



JAN KUDERA

WAWRZYNIEC  
HAJDA

Z RĘKOPISU WYDAŁ

KRZYSZTOF GAJDKA



Patronat



Patron naukowy publikacji





OBRAZY ŚLĄZAKÓW WSPOMNIENIA GODNYCH

JAN KUDERA

Wawrzyniec Hajda

(1844 - 1923)

*W setną rocznicę śmierci Śląskiego Wernyhory*



*Pomnik Wawrzyńca Hajdy w Piekarach Śląskich dłuta Jacka Kicińskiego,  
źródło: <https://piekary.pl/wp-content/uploads/2021/03/hajda-pomnik4.jpg>,  
dostęp: 12.01.2023.*

JAN KUDERA

# Wawrzyniec Hajda

(1844 – 1923)

z rękopisu wydał

Krzysztof Gajdka

Piekary Śląskie – Bytom 2023

**Biblioteka Pracowni Historii Literatury i Prasy Śląskiej**  
czwarta pozycja wydawnicza



*Redaktor serii:* prof. ucz. dr hab. Krzysztof Gajdka

*Recenzent:* prof. dr hab. Dariusz Rott

Instytut Literaturoznawstwa  
Wydział Humanistyczny  
Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach

*Publikacja pod patronatem Muzeum Górnośląskiego w Bytomiu*

*Na okładce wykorzystano fotografię Wawrzyńca Hajdy witającego gen. Stanisława Szepetyckiego wkraczającego do Piekar Śląskich na czele wojsk polskich 26 VI 1922 r. (ze zbiorów Biblioteki Śląskiej, sygn. F 9268 I).*

Copyright ©  
by Krzysztof Gajdka & Pracownia Historii Literatury i Prasy Śląskiej

Wszelkie prawa zastrzeżone

*Wydanie pierwsze*

**ISBN 978-83-953943-3-1**

**Z recenzji Profesora doktora habilitowanego  
Dariusza Rotta z Instytutu Literaturoznawstwa  
Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu  
Śląskiego w Katowicach**

**W** tym roku przypada setna rocznica śmierci Wawrzyńca Hajdy, urodzonego w 1844 r. (niedługo też – za półtora roku - rocznica urodzin) poety, kompozytora i działacza społecznego. Z tej okazji prof. Krzysztof Gajdka przygotował do druku przechowywany dotąd w rękopisie tekst Jana Kudery pt. *Wawrzyniec Hajda (1844-1923)*. Książka ma się ukazać w serii Biblioteka Pracowni Historii Literatury i Prasy Śląskiej, redagowanej przez K. Gajdkę, jako czwarta pozycja wydawnicza. [...] Tekst został przygotowany przez K. Gajdkę z filologiczną starannością, świadcząca o Jego dużej wiedzy regionalistycznej i wysokich kompetencjach edytorskich, i uzupełniony o właściwie dobrany materiał ilustracyjny ze zbiorów Biblioteki Śląskiej w Katowicach oraz reprodukcję aktu urodzenia Wawrzyńca Hajdy. Całość edycji rozpoczyna napisana ze znanstwem erudycyjna *Przedmowa* autorstwa Krzysztofa Gajdki, uzupełniona zgodnie z dobrymi praktykami edytorskimi o *Wykaz skrótów* [...] Na aparat krytyczny edycji składa się 313 niezwykle rzetelnie przygotowanych i opracowanych przypisów o charakterze biograficznym, językowym, objaśniającym, często obszernych i niezwykle erudycyjnych. [...] **W pełni rekomenduję publikację do druku.** Dobrze, że przypomniana zostanie zapomniana dzisiaj raczej postać wielkiego bojownika o polskość Górnego Śląska.



# Wawrzyniec Hajda.

4

Gazeta Ludowa jako pierwsza nazwała Hajdę (w nr. 73 z 1923) Wawrzyniec Hajdą. Tak był Wawrzyniec Hajda, syn Kłopoty i Marii Polki, pisarz i Wawrzyniec Hajda, syn Wawrzyniec Hajda XVIII wieku. Był to kochał jako pułkownik i na chorążym i siostrze i zginął w bitwie o Polkę. Takie wieści w całej okolicy, a w Warszawie w ludu rękopiśmienne, że o takich sławach spiewano dawniej po rzy. Patrzy na smutek starożytności i wieści o rozgłosie, w którym dokończył przepowiednię o tej okolicy. (Ilust. 8. tom II str. 438) Dokładnie tego nazwiska, że Hajda nie był wcale Wawrzyniec Hajda, gdyż nie był powołany ani tej nie zaden w znaczeniu, ale był istniejącym rzy. Nie był też Hajdą, jak go pisał Hajda, ale Hajda, gdyż nie gadał tylko o Hajdę, ale w innych był Hajdą.

Narodził się Wawrzyniec Hajda (Hajda) dnia 9. listopada r. 1844 w rodzinie rolniczej w Kłodzku, w powiecie w Tarnobrzegu. Gdy skończył wiek 10 ożenił się z Marią, a na kartę przyjął w Kłodzku najstarszy syn, gdyż był młodszym dzieckiem, a domowy praca, która prowadziła w szkole dobie nie mogła, a w innych miejscach. W szkole uczył się tylko polski, gdyż w Kłodzku nie było nauczyciela polskiego. Po opuszczeniu szkoły w r. 1858 udał się do miasta Kłodzka w Polkę, aby zacząć pracę na wieś. W Polce nie miał już do czynienia z polskimi. W Polce nie mógł już do czynienia z polskimi. W Polce nie mógł już do czynienia z polskimi. W Polce nie mógł już do czynienia z polskimi.

Fragmenty rękopisu Jana Kudery pt. Wawrzyniec Hajda (1844-1923) [w:] Tegoż, Materiały biograficzne do drugiego wydania dzieła „Obrazy Ślązaków wspomnienia godnych”, rkps Biblioteki Śląskiej, sygn. R 103 II / 19, ss. 1, 4.

**S**etna rocznica śmierci Wawrzyńca Hajdy, Śląskiego Wernyhory, która przypada 27 marca 2023 roku, to doskonała okazja, by przypomnieć postać tego wybitnego działacza społecznego i religijnego, poety, kompozytora, lidera opinii, wychowawcy młodzieży, nieustrzonego bojownika o polskość Górnego Śląska. Warto już w tym miejscu dodać, że o spotkanie z nim, z pozoru prostym i niewykształconym, ale jednak czytany i obdarzonym wieloma talentami górnikiem, zabiegały tej klasy i rangi osobistości, co generał Józef Haller czy marszałek Józef Piłsudski, odwiedzali go wybitni profesorowie (w tym Stanisław hr. Tarnowski, rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego) i hierarchowie kościelni (w tym sam legendarny arcybiskup Franciszek Albin Symon). To on witał generała Szeptyckiego, kiedy ten wkroczył 26 czerwca 1922 roku na czele polskiego wojska do Piekar, a zdjęcie ociemniałego starca o natchnionej twarzy i zapis jego wzruszającej przemowy obiegły cały kraj. Po śmierci doczekał się Hajda entuzjastycznych tekstów w prasie, artykułów i prac naukowych (część swojego doktoratu poświęciła mu w 1965 roku wybitna regionalistka, Jadwiga Kucianka), monografii na swój temat, a nawet murali, jest patronem ulic i szkół, jego zaś pomnik stanął w centralnym punkcie ukochanych przezeń Piekar – przed Miejskim Domem Kultury, i niemal naprzeciw Ratusza. Stał się symbolem patriotyzmu, pracowitości, pobożności i pokory (stracił wzrok w kopalni, potem odumarli go wszyscy najbliżsi) dla kilku pokoleń. W artykułach w lokalnej i regionalnej prasie oraz zachowanych rękopisach wspominali go jako charyzmatycznego nauczyciela i lidera jego uczniowie, z Maksymilianem Jasionowskim na czele. Szkoda, że twórczość literacka Hajdy uległa rozproszoniu, zachowały się nieliczne (około 200) utwory poetyckie (w tomie *Śląscy pisarze ludowi 1800-1914* przywo-

łała je w roku 1968 wspomniana już J. Kucianka), prasowe i prozatorskie (w tym słynne, spisane przez Ludwika Łakomego klechdy). W entuzjastycznym wobec twórczości muzycznej Hajdy artykule *Śląski talent kompozytorski, którym nikt się nie zajął. Wawrzyniec Hajda – muzyk z Bożej Łaski* wypowiedział się o genialnym samouku w „Polsce Zachodniej” prawdopodobnie sam Stefan Marian Stoiński<sup>I</sup>, wybitny kompozytor i etnograf, redaktor poczytnego „Śpiewaka”. Jak powiedział piekarski proboszcz Eugeniusz Anders do goszczącego u niego marszałka Piłsudskiego, „Hajda był tutaj apostołem wyzwolenia. Niósł od domu do domu proroctwo zmartwychwstania Polski. Wierzył w zmartwychwstanie Polski fanatycznie”.

Rocznica niniejsza i towarzyszące jej obchody to także dobry moment, by zaprezentować pierwszą edycję krytyczną rozbudowanego rozdziału pt. *Wawrzyniec Hajda (1844-1923)*, mającego docelowo wejść w skład drugiego tomu *Obrazu Ślązaków wspomnienia godnych* Jana Kudery<sup>II</sup>, z napisanym ze współczesnej perspektywy wstępem. Książka, którą oddajemy w ręce Szanownych Czytelników, to przykład rzetelnej roboty, która cechowała ks. Jana Kudercę – biografą, historyka, historyka Kościoła<sup>III</sup>, literata i publicystę, a przy tym – jak ocenia ks. Janusz Szwiec –

---

<sup>I</sup> Hipoteza Jadwigi Kucianki, zweryfikowana i uzupełniona przez Krzysztofa Gajdkę.

<sup>II</sup> Prace związane z wydaniem dzieła przerwała II wojna światowa, a w jej efekcie – śmierć autora w roku 1943.

<sup>III</sup> Adam Jarosz oceniał w roku 1971, że „Kudera był skłonny w swoich dziełach do wyolbrzymiania roli kleru katolickiego na terenie Śląska”; por. A. J a r o s z , *Kudera Jan*, hasło, [w:] *Polski słownik biograficzny* [dalej: PSB], t. 16, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1971, s. 103.

wybitnego duszpasterza i patriotę górnośląskiego<sup>IV</sup>. Jak większość jego dzieł, i to jest subiektywne i nierzadko nacechowane silnymi emocjami (co widać szczególnie w ocenie niektórych postaci, w tym kapłanów, których uległą postawę wobec zaborcy Kudera ocenia jednoznacznie negatywnie). Nie umniejsza to rangi pracy, jako że autor dotarł do wielu źródeł historycznych (w tym rękopiśmiennych oraz relacji świadków), przeprowadził liczne kwerendy biblioteczne, korzystał też z bogatego archiwum prasowego. Ks. Jan Kudera godził warsztat naukowca, publicysty i popularyzatora, w czym pomagało mu gruntowne wykształcenie (głównie studia teologiczne na Uniwersytecie Wrocławskim oraz udział w wykładach prof. Aleksandra Brücknera w Berlinie i prof. Władysława Nehringa we Wrocławiu) oraz patriotyczne poświęcenie w – jak sam pisał o sobie – pilnym zgłębianiu przeszłości Śląska i początków ruchu narodowego<sup>V</sup>.

Książka niniejsza adresowana jest nie tylko do zainteresowanych życiem i dziełem Wawrzyńca Hajdy, ale także do wszystkich miłośników skomplikowanych i trudnych dziejów Śląska, zainteresuje ona też z pewnością regionalistów, historyków, historyków Kościoła, pedagogów, muzykologów, wszystkich, którzy ukocharali swoją „małą Ojczyznę”. Wydawca jest przekonany, że edycja niniejsza będzie cenną pomocą dla studentów, a szczególnie przygotowujących prace licencjackie, magisterskie i doktorskie<sup>VI</sup>

---

<sup>IV</sup> Ks. J. Szwiec, *Ks. Jan Kudera (1872-1943): duszpasterz, pisarz, patriota*, Szczecin 2010, s. 31.

<sup>V</sup> Ks. Jan Kudera, *Historia parafii myśłowickiej*, Myślowice 1934, s. 131.

<sup>VI</sup> Ks. Janowi Kuderze poświęcono już dwie prace doktorskie autorstwa Katarzyny Tałuc (Uniwersytet Śląski; oprócz Kudery autorka koncentruje się również na Konstytucji Prusie i Emilu Szramku) oraz ks. Janusza Szwieca (Uniwersytet Szczeciński). Wawrzyńcowi Hajdzie część swojej

na temat dziejów Śląska w drugiej połowie XIX wieku i pierwszym ćwierćwieczu wieku XX (uwzględniających działalność m.in. Hajdy i Kudery).

Niniejsza edycja to również ukłon złożony ks. Janowi Kuderze, wybitnemu „zbieraczowi historycznych pamiątek”, regionaliście, publicyście, cenionemu kapłanowi i wybitnemu synowi tej ziemi, którego wszechstronna działalność – jak pisze biograf autora *Dziennikarstwa polskiego na Śląsku*, ks. Janusz Szwiec – zjednała mu uzasadniony tytuł obrońcy polskości na Górnym Śląsku<sup>VII</sup>.

## ŻYCIE<sup>VIII</sup>

Ks. Jan Kudera urodził się 18 czerwca 1872 roku w Mysłowicach, jego ojcem był Wincenty Kudera (z zawodu budowniczy), matką zaś Antonina z domu Miedniok<sup>IX</sup>. W rodzinnym mieście uczęszczał do dwuwyznaniowej szkoły ludowej i „podśredniej” (*hõhere Knabenschule*), edukację na poziomie gimnazjalnym kontynuował w Bytomiu, zmuszony był ją jednak w 1892 roku (w klasie siódmej) przerwać i podjąć pracę zarobkową na stanowisku tłumacza i urzędnika sądowego w Mysłowicach, Gliwicach i Berlinie. Maturę zdał 17 marca 1897 roku, po roku nauki

---

pracy doktorskiej poświęciła Jadwiga Kucianka; zob. J. K u c i a n k a, *Wśród pisarzy samorodnych Górnego Śląska w XIX i XX wieku*, praca doktorska napisana pod kierunkiem doc. dra Jana Zaremby, mps Biblioteki Śląskiej w Katowicach, sygn. R 1018 III, Katowice 1965.

<sup>VII</sup> J. S z w i e c, dz. cyt., s. 166.

<sup>VIII</sup> Życiorys Jana Kudery powielam w niezmienionej lub nieco zmodyfikowanej postaci we wszystkich opracowanych przez siebie dziełach tego Autora.

<sup>IX</sup> Młodszy brat Jana, Brunon (1876-1942), prawnik i notariusz, zapisał się na kartach historii Śląska jako działacz zaangażowany w obronę polskości i polskiego społeczeństwa na Śląsku; por. F. S z y m i c z e k, *Kudera Brunon*, hasło [w:] *PSB*, t. 16, Kraków 1971, s. 101-102.

w Katolickim Gimnazjum w Kłodzku<sup>X</sup>. W latach 1897-1900 studiował teologię na Uniwersytecie Wrocławskim, w tym czasie był aktywnym członkiem (a przez pewien czas również sekretarzem i wiceprezesem) Kółka Polskiego w konwikcie biskupim, utrzymywał też kontakty z Towarzystwem Naukowym Akademików Górnoślązaków<sup>XI</sup>. Podczas studiów uczęszczał na słynne wykłady prof. Władysława Nehringa z historii literatury, które odcisnęły duże piętno na późniejszej twórczości autora *Dziennikarstwa polskiego na Śląsku*<sup>XII</sup>. Po rocznym pobycie w alumnacie, Jan Kudera przyjął święcenia kapłańskie 22 czerwca 1901 roku.

Pierwszą parafią ks. Jana był Bełk w powiecie rybnickim, gdzie przebywał do 19 sierpnia 1902 roku. Jak pisze Katarzyna Tałuc, już wtedy zaczął zbierać materiały na temat historii Śląska i żywotów zasłużonych kapłanów<sup>XIII</sup> (m.in. Józefa Szafranka i Antoniego Stabika). Z Bełku ks. Jan Kudera trafia do Bielszowic w powiecie zabrzańskim, gdzie obejmuje stanowisko wikarego. W tym czasie odbywają się wybory do parlamentu niemieckiego, w których po raz pierwszy wystawione mogły zostać polskie kandydatury narodowe (przede wszystkim Wojciecha Korfantego). W czasie kampanii wyborczej ks. Kudera nie wspierał czynnie kandydatów partii Centrum, ujął się za to

---

<sup>X</sup> A. Galos, *Kudera Jan*, hasło [w:] *Słownik biograficzny katolickiego duchowieństwa śląskiego XIX i XX wieku* [dalej: *SBKDS*], pod red. M. Patera, Katowice 1996, s. 216.

<sup>XI</sup> W. Pawłowicz, *Księgozbiory polskiego duchowieństwa katolickiego na Górnym Śląsku w XIX i XX wieku (do 1939 r.)*, Katowice 2009, s. 163.

<sup>XII</sup> K. Tałuc, *Emil Szramek, Jan Kudera, Konstanty Prus – pierwsze pokolenie badaczy śląskiego regionalizmu literackiego*, Katowice 2002, s. 72.

<sup>XIII</sup> Tamże.

za górnikiem, którego zwolniono z pracy za agitację propolską, próbował nawet w tej sprawie interweniować, co nie spodobało się kardynałowi J. Koppowi i w efekcie zawocowało przeniesieniem do parafii św. Michała w Berlinie, gdzie rozpoczął posługę kapłańską 10 listopada 1903 r.<sup>XIV</sup> W Berlinie ks. Jan Kudera spędził około roku, nawiązał tu kontakty z polskimi księżmi oraz organizacjami polonijnymi, uczestniczył też jako tzw. hospitant w wykładach literaturoznawczych Aleksandra Brücknera, które wywarły duży wpływ (podobnie jak wcześniej wrocławskie wykłady prof. Nehringa) na jego późniejszą twórczość, szczególnie biograficzną<sup>XV</sup>. W wyniku usilnych starań o powrót na Górny Śląsk przeniesiono go do parafii w Toszku, gdzie 8 listopada 1904 roku objął stanowisko wikarego. 11 listopada 1905 roku otrzymał od kardynała Koppa upoważnienie do samodzielnego administrowania parafią, co nie było jednak równoznaczne z awansem na stanowisko proboszcza. 5 lutego 1907 roku ks. Kudera został mianowany administratorem parafii w Brzezince, w wyniku sprzeciwu księcia Ratibora (który obawiał się propolskiej agitacji z jego strony), nie został jednak jej proboszczem. 12 maja 1907 roku kuria wrocławska mianowała ks. Kuderego administratorem parafii w Lasowicach Wielkich w powiecie oleskim.

W tym czasie kardynał Kopp próbuje przenieść ks. Kuderego z Górnego Śląska do Brandenburgii lub na Pomorze, powodem jest faworyzowanie języka polskiego przez kapłana. Ten broni się przed zesłaniem, tłumacząc się ciężkim stanem zdrowia, w tym schorzeniami reumatycznymi<sup>XVI</sup>. Podczas posługi w Lasowicach ks. Kudera wspiera

---

<sup>XIV</sup> A. Galos, dz. cyt., s. 216.

<sup>XV</sup> Ks. J. Szwiec, dz. cyt., s. 61.

<sup>XVI</sup> A. Galos, dz. cyt., s. 216.

polskie kółko samokształceniowe w Kluczborku oraz – co bardzo prawdopodobne – dostarcza polską literaturę konspiracyjnemu Kółku Polskiemu, w skład którego wchodzi uczniowie raciborskiego gimnazjum<sup>xvii</sup>. W 1913 roku ks. Kudera został odwołany z Lasowic Wielkich, co wywołało wielkie poruszenie wśród parafian. Jak pisze Weronika Pawłowicz, bez przydziału duszpasterskiego pomagał wówczas w różnych parafiach. Był w Brzezince, potem w Halembie<sup>xviii</sup>. W lutym 1914 r. znalazł się u ks. Władysława Roboty w Gierałtowicach. Tam spędził wojnę i niespokojny czas powojenny<sup>xix</sup>. Na upragnione probostwo w Brzezince czekał aż do 19 lipca 1920 roku, a stało się to po interwencji ówczesnego nuncjusza apostolskiego w Polsce, Achillea Rattiego, późniejszego Piusa XI<sup>xx</sup>. W 1923 roku ks. Jan Kudera został wicedziekanem dekanatu myślowickiego, a w 1926 roku – dziekanem. Piastował w tym czasie przy Kurii Biskupiej urząd cenzora książek i członka *Consilium vigilantiae* (rady stojącej na straży czystości wiary w diecezji)<sup>xxi</sup>. 7 kwietnia 1926 roku ks. biskup August Hlond mianował ks. Kudere delegatem biskupim ds. egzaminów dojrzałości<sup>xxii</sup>. Swoją parafię i dekanat otaczał wielką troską, wchodził jednak w konflikty z przybyszami z Galicji i Królestwa<sup>xxiii</sup>, rodzicami chcącymi posłać dzieci do szkoły niemieckiej, a nawet ze Związkiem Powstańców

---

<sup>xvii</sup> Tamże.

<sup>xviii</sup> W Halembie gościł u ks. Pawła Lexa; por. A. Steuer, *Lex Paweł*, hasło, [w:] *SBKDŚ*, s. 233-234.

<sup>xix</sup> W. Pawłowicz, dz. cyt., s. 163.

<sup>xx</sup> K. Tałuc, dz. cyt., s. 75.

<sup>xxi</sup> Ks. J. Kudara, *Historia parafii...*, s. 131.

<sup>xxii</sup> Ks. J. Szwiec, dz. cyt., s. 81.

<sup>xxiii</sup> Mowa tu o Królestwie Polskim, czyli Kongresówce.



Śląskich. Świadom swoich dokonań<sup>XXIV</sup>, niechętnie podporządkowywał się władzy zwierzchniej (np. nie bardzo chciał przekazywać pieniądze na Katolicki Uniwersytet Lubelski), był skonfliktowany z niektórymi parafianami i konfratrami, zdarzało się, że interweniować musiał osobiście biskup S. Adamski<sup>XXV</sup>. W Brzezince ks. Jan Kudera pozostał aż do września 1940 roku, kiedy to gestapo zmusiło go do opuszczenia parafii. Kapłan schronił się w klasztorze Sióstr Służebniczek w Starym Bieruniu, potem zaś wynajął prywatne mieszkanie, nie chcąc narażać sióstr. Tu jego stan zdrowia gwałtownie się pogorszył, w wyniku czego zmarł 19 listopada 1943 roku. Jego pogrzeb był cichą manifestacją polskiej ludności. 1 grudnia 1947 roku zwłoki ks. Jana Kudery uroczyście przeniesiono na cmentarz w Brzezince i tam pochowano<sup>XXVI</sup>. 1 stycznia 1949 roku marszałek Michał Żymierski nadał ks. Janowi Kuderze pośmiertnie Śląski Krzyż Powstańczy<sup>XXVII</sup>.

---

<sup>XXIV</sup> Wśród nich – zdaniem Jerzego Moskala i Stanisława Wilczka – na szczególną uwagę zasługuje również praca w Towarzystwie Czytelni Ludowych; por. J. Moskał, S. Wilczek, *Album pisarzy śląskich*, Opole 1972, s. 76. Jan Kudera należał do Rady tego Towarzystwa, był też członkiem Koła Literatów na Śląsku oraz Koła Katolickich Pisarzy Śląskich; por. A. Galos, dz. cyt., s. 217.

<sup>XXV</sup> A. Galos, dz. cyt., s. 218.

<sup>XXVI</sup> K. Heska-Kwaśniewicz, *Taki to mroczny czas. Losy pisarzy śląskich w okresie wojny i okupacji hitlerowskiej*. Katowice 2004, s. 30, 92.

<sup>XXVII</sup> Ks. J. Szwiec, dz. cyt., s. 159.

## TWÓRCZOŚĆ<sup>XXVIII</sup>

Swoją działalność pisarską<sup>XXIX</sup> ks. Jan Kudera rozpoczął w Toszku od drobnych niemieckojęzycznych artykułów religijnych w „Schlesisches Pastoralblatt”, „Myslowitzer Anzeiger” oraz „Oberschlesische Heimat” (lata 1904-1909). W 1911 roku ukazuje się sygnowana pseudonimem Książd książeczka pt. *Polska pieśń nabożna na Górnym Śląsku. Zarys historyczny i ocena* (Bytom 1911), będąca – jak pisze Katarzyna Tałuć – manifestem przywiązania do Śląska i narodu polskiego oraz umiłowania literatury i kultury tego regionu<sup>XXX</sup>. Od 1912 roku ks. Kudera pisał w „Gazecie Opolskiej”, „Nowinach Raciborskich” i „Dzienniku Śląskim” (teksty wymierzone były w działalność germanizacyjną, prowadzoną przez niektórych księży, a także w ks. Kardynała Koppa oraz centrowy „Tygodnik Katolicki”; w podobnym duchu utrzymana jest niemieckojęzyczna broszurka *Oberschlesien und sein Klerus*, wydana w Bytomiu w roku 1912)<sup>XXXI</sup>. Również w 1912 roku ukazuje się nakładem „Katolika” *Dziennikarstwo polskie na Śląsku* (Bytom 1912)<sup>XXXII</sup>. W tym samym roku w Bytomiu ks. Jan Kudera wydał broszurkę upamiętniającą jednego z wybitnych śląskich kapłanów tamtych czasów, pt. *Książd Antoni Stabik. Karta pamiątkowa w 25 rocznicę śmierci*. W latach

---

<sup>XXVIII</sup> Fragment na temat twórczości Jana Kudery powiełam w niezmienionej lub zmodyfikowanej w niewielkim stopniu postaci we wszystkich opracowanych przez siebie dziełach tego Autora.

<sup>XXIX</sup> Ks. Jan Kudera publikował nie tylko pod swoim własnym nazwiskiem, ale – co zrozumiałe, choćby z racji obawy przed prześladowaniami – również pod pseudonimami. Oto ich zestawienie: *Giovanni, Jacek, Jacek Kędzior, Jan Szperacz, K....a, Książd Jacek, X*; por. A. Galos, dz. cyt., s. 216.

<sup>XXX</sup> K. Tałuć, dz. cyt. s. 74.

<sup>XXXI</sup> A. Galos, dz. cyt., s. 216.

<sup>XXXII</sup> Ks. J. Szwiec, dz. cyt. s. 149.

1917-1921 ukazały się następujące pozycje autorstwa ks. Jana Kudery: *Ks. Rudolf Lubecki. Jego życie i praca dla ludu górnośląskiego* (Opole 1917; pod pseudonimem Ks. Jacek), *Ks. Norbert Bonczyk jako poeta* (Opole 1918; pod pseudonimem Jacek Kędzior), *Juliusz Ligoń. Jego życie i zasługi względem Górnego Śląska* (Opole 1918; pod pseudonimem Ks. Jacek) oraz *Książd Konstanty Damrot (Czesław Lubiński). Śląski wieszcz. Na 25-letnią rocznicę śmierci* (Bytom 1921; pod własnym nazwiskiem). Bez powodzenia próbował pisać Kudera również utwory dramatyczne, które – choć wydane dwukrotnie i wystawione przez amatorski teatr z Knuruwa – nie cieszyły się wzięciem<sup>xxxiii</sup>. Ks. Jan Kudera jest autorem licznych biografii (o panegirycznym charakterze), spośród których (obok wymienionych już wcześniej) należy wspomnieć o następujących pozycjach: *Najpopularniejszy kapłan Górnego Śląska, ks. Antoni Stabik* (Katowice 1937), *Walenty Rożdzieński, sławny mistrz hutniczy* (Mysłowice 1938) oraz *Jan Kupiec. Wieszcz śląski* (Katowice 1939)<sup>xxxiv</sup>. Efektem prowadzonych wytrwale żmudnych badań i kwerend były kolejne znaczące w dorobku ks. Jana Kudery pozycje: *Dzieje parafii i wsi Brzezinka* (Katowice 1928), *Historia kościoła NMP w Mysłowicach* (Mysłowice 1929), *Sześćdziesiąt lat wyższego szkolnictwa w Mysłowicach* (Mysłowice 1933), *Historia parafii myśłowickiej* (Mysłowice 1934), *Księża pochodzący z parafii myśłowickiej* (Mysłowice 1936). Ks. Jan Kudera pisał również artykuły do „Wiadomości Mysłowickich”, które były parafialnym dodatkiem do „Gościa Niedzielnego”.

---

<sup>xxxiii</sup> Mowa tu o *Pasterce z Lourdes...* (Opole 1916, wyd. II Mikołów 1920); por. A. Galos, dz. cyt., s. 217.

<sup>xxxiv</sup> Skład pracy został zniszczony przez Niemców, zachował się tylko jeden egzemplarz odbitek korektorskich; por. A. Galos, dz. cyt., s. 217.

## Jak podsumowuje Adam Galos,

dorobek pisarski K<udery> jest znaczny, obejmuje ok. 20 książek (przeważnie broszury) oraz kilkadziesiąt artykułów, rozsianych po czasopismach i gazetach polskich i niemieckich [...]. Znaczna większość prac K<udery> ma charakter popularny, a nicią przewodnią są sprawy narodowe. Swoje pisarstwo rozpoczynał w okresie, gdy zainteresowania dziejami i kulturą Śląska w literaturze polskiej znajdowały się w stadium początkowym. Był więc K<udera> pionierem badań nad kulturą i literaturą polską na Śląsku [...]. Znaczną rolę w dorobku K<udery> odgrywały biografie, zwłaszcza biografie księży, choć nieraz utrzymane w zbyt panegirycznym tonie. Drugi dział twórczości to historie regionalne i lokalne. Jego prace zawierają ogromną liczbę szczegółów, drobnych faktów, wydobytych z trudno dostępnych źródeł, dlatego mają dużą wartość materiałową. Największą jego zasługą jest to, że w swoim czasie przez swoje pisma w dużej mierze przyczyniał się do wzrostu świadomości narodowej ludności polskiej na terenie Górnego Śląska<sup>XXXV</sup>.

Za działalność pisarską w 1937 roku Polska Akademia Literatury odznaczyła ks. Jana Kudery Srebrnym Wawrzynem Akademickim<sup>XXXVI</sup>.

## OBRAZY ŚLĄZAKÓW WSPOMNIENIA GODNYCH

Najważniejsza książka ks. Jana Kudery, *Obrazy Ślązaków wspomnienia godnych* (Mikołów 1920), po dziś dzień przedstawia – wedle oceny Zbigniewa Zielonki – wartość historycznoliteracką, choć pisana jest emocjonalnym stylem<sup>XXXVII</sup>. Katarzyna Tałuc przydaje nawet temu dziełu rangę „poprzednika” *Śląskiego słownika biograficz-*

---

<sup>XXXV</sup> A. Galos, dz. cyt., s. 217-218.

<sup>XXXVI</sup> Ks. J. Szwiec, dz. cyt., s. 124. Zob. także: M. R. Górniak, *Kudera Jan*, hasło [w:] *Słownik pisarzy śląskich*, t. IV, pod red. J. Łyszczyny i D. Rotta, Katowice 2013, s. 52-55.

<sup>XXXVII</sup> Z. Zielonka, *Geografia życia literackiego polskiego kręgu kulturowego na Śląsku*, Słupsk 1994, s. 180.

nego, na co może wskazywać jego konstrukcja oraz sposób wykorzystania źródeł zbliżone do formy słownikowej<sup>xxxviii</sup>. Pierwsze wydanie tej wartościowej książki ujrzało światło dzienne w roku 1920 za sprawą Spółki Wydawniczej Karola Miarki w Mikołowie. Znajduje się w niej 25 biogramów osób zasłużonych dla Górnego Śląska, w tym duchownych (tu aż 16 biogramów)<sup>xxxix</sup>, wydawców prasy, nauczycieli, robotników, liderów życia społecznego, od XVI wieku do czasów Kuderze współczesnych. Autor przez lata zbierał materiały biograficzne do *Obrazu Ślązaków...*, prowadził kwerendy, gromadził wycinki prasowe, rozmawiał ze świadkami, którzy znali bohaterów jego pracy, co świadczy o wyjątkowej skrupulatności autora. W uwzględniających chronologię biogramach fakty przeplatają się z dygresjami (nierazko są to subiektywne sądy Aurora), pytaniami retorycznymi i – nierazko – anegdotami, sporo miejsca zajmują cytaty (np. fragmenty artykułów prasowych). Autor nie stroni od moralizowania i panegiryzmu. Pod każdym biogramem znajduje się bibliografia, w której odnotowane są materiały źródłowe, układ biogramów nie jest alfabetyczny. Dzieło dedykowane było – jak pisze K. Tałuc – szerokiemu kręgowi odbiorców, przede wszystkim reprezentującemu niezbyt wysoki poziom wiedzy<sup>xl</sup>. Nie było zamkniętą całością, skoro na stronie tytułowej widzimy numer porządkowy (tom I), skierowane było nie tylko do mieszkańców Śląska, ale i innych regionów.

W przygotowywanym przez Jana Kuderę do wydania tomie drugim (wszystkie opracowane biogramy znajdu-

---

<sup>xxxviii</sup> K. Tałuc, *Obrazy Ślązaków wspomnień godnych ks. Jana Kudery – „poprzednik Śląskiego słownika biograficznego”*, [w:] *Z dziejów książki i prasy na Śląsku w XIX i XX wieku*, pod red. K. Heskli-Kwaśniewicz, Katowice 1999, s. 55.

<sup>xxxix</sup> Studia teologiczne były często jedyną drogą, by wyrwać się z biedy.

<sup>xl</sup> K. Tałuc, *Obrazy Ślązaków...*, s. 61.

ją się w zbiorach specjalnych Biblioteki Śląskiej), miało się znaleźć o wiele więcej biogramów (łącznie 64, z czego 39 nowych). W materiałach do wydania II widzimy wycięte z I edycji kartki z dopisanymi ołówkiem czy piórem glosami, w przypadku biogramów nowych, całość jest napisana ręcznie, często w zeszytach zszywanych przez autora z kawałków papieru pakowego.

Poniżej przedstawiam autorskie zestawienie biogramów przygotowanych do II wydania dzieła (przy czym te, które znalazły się w wydaniu I, są wytłuszczone):

Antoni Sieroń  
Brunon Kudera  
Dr Józef Rostek  
**Emanuel Smołka**  
**Filip Robota**  
**Jan Gajda**  
**Jan Krzyża**  
**Jan Kupiec**  
Jan Nikodem Jaroń  
**Józef Lompa**  
**Juliusz Ligoń**  
**Karol Kosicki**  
**Karol Miarka**  
Krzysztof Mieroszowski  
Ks. Aleksander Skowroński  
**Ks. Alojzy Ficek**  
**Ks. Antoni Stabik**  
Ks. August Strzybny  
**Ks. Biskup Adrian Włodarski**  
**Ks. Biskup Bernard Bogedain**  
Ks. Emil Szramek  
Ks. Franciszek Kirchniawy  
Ks. Franciszek Marcinek  
Ks. Franciszek Marks

Ks. Franciszek Ziegler  
Ks. Hytrek Adolf  
Ks. Ignacy Lisowski  
Ks. Jan Bujara  
**Ks. Jan Dzierzon**  
**Ks. Jan Gałeczka**  
**Ks. Jan Laxy**  
Ks. Jerzy Antoni Mioszowski  
Ks. Jerzy Odrobiński  
Ks. Józef Dembończyk  
Ks. Józef Gregor  
Ks. Józef Kartyniak  
**Ks. Józef Szafranek**  
Ks. Kapica Jan  
Ks. Karol Abramski  
**Ks. Karol Myśliwiec**  
**Ks. Konstanty Damrot**  
Ks. Marcin Strzoda, Sługa Boży  
**Ks. Michał Przywara**  
**Ks. Norbert Bączek**  
Ks. Paweł Frysztacki  
Ks. Paweł Lex  
Ks. Paweł Rogowski  
Ks. Robert Engel  
Ks. Roman Rychel  
**Ks. Rudolf Lubecki**  
Ks. Stanisław Stephan  
**Ks. Szymon Perzych**  
Ks. Teodor Christoph  
Ks. Tomasz Gabriel  
**Ks. Tomasz Kulka**  
Ks. Walenty Rymel  
Ks. Władysław Robota  
Marcin Kopiec  
Olbrycht Strumieński  
**Pastor Jerzy Badura**

Paweł Czapła  
Piotr Kołodziej  
Wawrzyniec Hajda  
Wojciech Korfanty

O Hajdzie Kudera pisze głównie w tonacji panegirycznej, wskazując na jego wiarę, pokorę, konsekwencję, opanowanie, eksponując przy tym jego liczne zasługi dla sprawy polskiej na Górnym Śląsku, a przy okazji oceniając (subiektywny to osąd) ludzi (głównie kapłanów), z którymi przyszło Hajdzie współpracować, a którzy często rzucali mu kłody pod nogi. W sposób szczególny wyróżnia go za pracę z młodzieżą. Przedstawiając tego bohatera, którego życie – podobnie jak biblijnego Hioba – usłane było pasmem tragedii osobistych (utrata wzroku) i rodzinnych (śmierć wszystkich najbliższych), eksponuje jego siłę woli, hart ducha i dobre serce (np. wspieranie regularnymi donacjami zakładu salezjańskiego dla młodzieży w Oświęcimiu). O ile Kudera niezbyt ceni sobie twórczość literacką Hajdy, jego utwory poetyckie (głównie te okolicznościowe) są w jego odczuciu „na ogół słabe”, to jednak – jak pisze – „lepiej udają mu się wiersze, gdy oddaje patriotyczne myśli”, a „najlepiej udaje mu się poezja religijna”. Na piedestał wynosi Kudera Hajdę jako obdarzonego słuchem absolutnym kompozytora i autora pieśni towarzyskich i religijnych. Z pewnością wrażenie robią ilość przywołanych artykułów prasowych i doskonałe rozeznanie autora w historii lokalnej. Włączenie Hajdy do tego swoistego śląskiego panteonu<sup>XLI</sup> jest uzasadnione, był dla wielu symbolem walki o polskość Górnego Śląska, o polski język w szkołach i podczas nabożeństw, wzorem życiowej pokory, pomimo

---

<sup>XLI</sup> Tu w rozumieniu: grupa ludzi zasłużonych dla kraju (regionu) lub wybitnych w jakiejś dziedzinie nauki lub sztuki.



ogromu nieszczęść. Nie bez powodów to właśnie Hajdzie powierzono zadanie powitania wkraczających do Piekar oddziałów wojska polskiego pod dowództwem generała Szeptyckiego.

Dziś, po stu latach od wydania *Obrazów Ślązaków wspomnienia godnych*, możemy stwierdzić, że marzenia Kudery i bohaterów jego dzieła się spełniły: Śląsk jest polski, a oni sami są patronami ulic i szkół. Być może dzięki niniejszej edycji utrwali się i wiedza na temat pozostałych z nich (tych mniej znanych, a opisanych w biografii), którzy poświęcili swoje życie polskiej sprawie na Śląsku. Warto tę wiedzę posiadać, bo to nie tylko fragment historii regionu. To warta upowszechnienia część historii Polski.

## NOTA EDYTORSKA

Za podstawę niniejszego wydania przyjęto pomieszczony w publikacji grupowej *Materiały biograficzne do drugiego wydania dzieła „Obrazy Ślązaków wspomnienia godnych”* rękopis (zeszyt ze zszytych kart, wykonanych najpewniej z papieru pakowego) z zasobu Biblioteki Śląskiej, sygn. R 103 II / 19 pt. *Wawrzyniec Hajda (1844-1923)*. Rękopis liczy łącznie 31 stron (z czego zapisanych przedmiotowym tekstem 24). Na rewersie karty tytułowej dopisek: *Wawrzyniec Hajda – górnik śląski*. Biogram powstał między 1920 a 1943 rokiem<sup>XLII</sup>.

Transkrypcja tekstu wykonana została wedle obowiązujących zasad edytorskich dla wydawnictw typu A. Zasadą podstawową wydania była jak największa wierność wobec rękopisu, nie sposób jednak było się ustrzec pew-

---

<sup>XLII</sup> Por. <https://www.sbc.org.pl/dlibra/publication/386044/edition/363821/content>, dostęp 3.02.2023.

nych modyfikacji, mających na celu dostosowanie tekstu do oczekiwań współczesnego czytelnika. W prezentowanym wydaniu zastosowano współczesną interpunkcję (pozostawiono jednak wykrzykniki, podkreślające emocjonalny wydźwięk poszczególnych fragmentów, oraz średniki, które Kudera stawia gęsto) i ortografię (szczególnie w zakresie pisowni łącznej i rozdzielnej). Starano się przy tym nie naruszyć indywidualnych cech językowych autora. Kudera konsekwentnie (jak w swoich starszych dziełach) używa form typu: *innemi, z swemi, honorowemi, o tem*; zgodnie z zaleceniami m.in. I. Klemensiewicz-Bajerowej, zmieniam je w tekście na: *innymi, z<e> swymi, honorowymi, o tym*. Formy tego typu (głównie w narzędniku liczby pojedynczej i mnogiej) pojawiły się w polszczyźnie dopiero w dobie nowopolskiej, a występowały aż do 1936 roku, od kiedy obowiązują ścięśnione formy ujednolicone (*-ym, -ymi, -im, -imi*). Po 1936 roku Kudera używa ich więc siłą przyzwyczajenia. Formy mianownikowe typu *partja, harmonia, melodja, jowjalny. Marja, teorja* (taki zapis odnotowany jest m.in. w *Słowniku Warszawskim* z początków XX wieku) zapisują wg zasad współczesnych: *partia, harmonia, melodia, jowialny, Maria, teoria*. Pisownia *-ji, -i* lub *-ii* w dopełniaczu, celowniku i miejscowniku rzeczowników żeńskich zakończonych na *-ja* lub *-ia* wg współczesnych norm<sup>XLIII</sup>. Za celowe przyjęto rozwiązanie stosowanych permanentnie przez Kudere niektórych skrótów oraz rekonstrukcję zapisów błędnych (przy wykorzystaniu nawiasów kątowych), np.: *do W. Piekar* – do W<ielkich> Piekar, *P.J.* – P<ana> J<ezusa>, *albowie* – *albowie<m>*. Pisownię tytułów poszczególnych gazet i czasopism dostosowano do współcze-

---

<sup>XLIII</sup> Zasada 7.5, zob. <https://sjp.pwn.pl/zasady/21-7-5-Pisownia-ji-i-lub-ii-w-dopelniaczu-celowniku-i-miejscowniku-rzeczownikow-zenskich-zakonczonych-na-ja-lub-ia;629325.html>, dostęp: 10.07.2019.

nych norm: wszystkie człony z wielkiej litery i w cudzo-  
słowie (np. Gazeta Ludowa – „Gazeta Ludowa”); dokona-  
no też ujednoczenia pisowni (z dostosowaniem do współ-  
czesnych norm), np. *Misyonarz* – Misjonarz, *Górnoszląski*,  
*Górnoszlązki*, *Górno-Śląski* – Górnosłański. Stosowane  
przez Kudereę formy typu *podniózł*, *na wzkroś*, *wztał*  
zastępują poprzez *podniósł*, *na wskroś*, *wstał* (mamy tu  
do czynienia z wymową „s” jako „z”, na wzór niemiecki,  
dzieje się tak np. w gwarze poznańskiej).

W przypisach (szczególnie w przypadku występu-  
jących różnic w odczytaniach tekstu oryginału) wydawca  
odnosi się do wykonanego przez Jadwigę Kuciankę w bru-  
lionie rękopiśmiennego *Odpisu z II tomu [Jana] Kudery pt.*  
*„Obrazy Ślązaków wspomnienia godnych [nie wydany,*  
*pozostający w rękopisie]* rkps Biblioteki Śląskiej, sygn.  
R 3101 III, k. 1-48. Duża liczba niewłaściwych odczytań  
wskazuje na fakt, że odpis ów nie był przeznaczony do  
wydania tekstu Kudery, lecz były to jedynie notatki ba-  
daczki, spisane w celu wykorzystania w jednej z prac po-  
święconych śląskim pisarzom ludowym. Za celowe uznano  
zamieszczenie w niniejszym wydaniu bibliografii.

Wszelkie pomieszczone w niniejszej edycji ilustra-  
cje pochodzą z powszechnie dostępnych repozytoriów,  
w których brak informacji o zastrzeżeniu praw autorskich  
co do ich wykorzystania; zgodę na wykorzystanie reproduk-  
cji aktu urodzenia Wawrzyńca Hajdy wyraził w imieniu  
Górnosłańskiego Towarzystwa Genealogicznego Pan Leon  
Wostal.

\*\*\*

Wydawca pragnie w tym miejscu najserdeczniej  
podziękować: Panu Profesorowi Dariuszowi Rottowi z In-  
stitutu Literaturoznawstwa Wydziału Humanistycznego

Uniwersytetu Śląskiego, wybitnemu literaturoznawcy i regionaliście, wydawcy m.in. *Słownika pisarzy śląskich*, za wnikliwą recenzją i bezcenne dla pracy uwagi; Władzom Miasta Piekary Śląskiej, z Panią Prezydent Sławą Umińską-Duraj, za wyrażenie zgody na włączenie premiery niniejszej publikacji w cykl obchodów setnej rocznicy śmierci Wawrzyńca Hajdy oraz serdeczną atmosferę współpracy; Panu Marcinowi Jurkowskiemu, Dyrektorowi Miejskiej Biblioteki Publicznej w Piekarach Śląskich, za życzliwość i zaufanie; Paniom Dyrektor Iwonie Mohl oraz Dr Jolancie Lusek z Muzeum Górnośląskiego w Bytomiu za objęcie publikacji prestiżowym patronatem; Paniom Dr Barbarze Maresz i Dr Weronice Pawłowicz z Biblioteki Śląskiej za wyrozumiałość, opiekę i pomoc w korzystaniu z zasobu rękopiśmiennego.

Szczególne podziękowania wydawca kieruje do Szanownych Czytelników, którzy po niniejszy tom sięgnęli i który być może stanowić będzie dla nich inspirację do dalszego zgłębiania dziejów swojej Małej Ojczyzny i zapisanych pięknie na jej kartach wybitnych postaci, a taką był niewątpliwie Wawrzyniec Hajda. Jeśli chcieliby Państwo podzielić się uwagami na temat edycji, mogą Państwo przesłać je na specjalny adres mailowy:

***pracowniaslaska@gmail.com***

Zostaną one uwzględnione podczas przygotowania wydania drukowanego.

Z życzeniami miłej i pożytecznej lektury

*Krzysztof Gajdka*

## WYKAZ SKRÓTÓW

*EWoKKnŚ* - *Encyklopedia wiedzy o Kościele katolickim na Śląsku*

*GLB* - *Górnośląski leksykon biograficzny*

hr. - hrabia

IPSB - *Internetowy Polski słownik biograficzny*

ks. - ksiądz

mps - maszynopis

nt. - na temat

por. - porównaj

*PSB* - *Polski słownik biograficzny*

pw. - pod wezwaniem

rkps - rękopis

s. - strona

s.a. - sine anno (bez daty wydania)

*SBKDŚ* - *Słownik biograficzny katolickiego duchowieństwa na Śląsku*

*SDor* - *Słownik języka polskiego* pod red. W. Doroszewskiego

*SGŚ* - *Słownik gwar śląskich*

*SGwar* - *Słownik gwar polskich*

*SLin* - Samuel Bogumił Linde, *Słownik języka polskiego*

*SRyk* - *Słownik języka polskiego* Erazma Rykaczewskiego

ss. - strony

*SWar* - *Słownik języka polskiego* (tzw. *Słownik warszawski*)  
pod red. J. Karłowicza, A.A. Kryńskiego i W.  
Niedźwiedzkiego

*SWil* - *Słownik języka polskiego* (tzw. *Słownik wileński*)  
pod red. A. Zdanowicza i in.

śp. - świętej pamięci

*ŚSB* - *Śląski słownik biograficzny*

ur. - urodzony

w. - wiek

właśc. - właściwie

z d. - z domu

zob. - zobacz

## BIBLIOGRAFIA

- „*Gazeta Katolicka*”, hasło, [w:] *Encyklopedia wiedzy o Kościele katolickim na Śląsku*, [https://silesia.edu.pl/index.php/Gazeta\\_Katolicka](https://silesia.edu.pl/index.php/Gazeta_Katolicka).
- Abramski Karol, hasło [w:] Gawlik H., Grajewska-Wróbel J., Wostal L., Bogacki Z., *Piekarzanie. Leksykon mieszkańców Piekar Śląskich*, Piekary Śląskie 2010.
- Bąba S., Liberek J., *Słownik frazeologiczny współczesnej polszczyzny*, Warszawa 2001.
- Biskup Georg Kopp, hasło [w:] *Encyklopedia wiedzy o Kościele katolickim na Śląsku*, [https://silesia.edu.pl/index.php?title=Kopp\\_Georg](https://silesia.edu.pl/index.php?title=Kopp_Georg).
- Bonczyk N., *Góra Chełmska*, oprac. W. Ogrodziński, Katowice 1938, s. Mikulski T., *Wrocławska korespondencja Jana Kasprowicza 1885-1888*, „Pamiętnik Literacki”, nr 52/2, 1961.
- Borek B., *Działalność narodowościowa i literacka Wawrzyńca Hajdy*, [w:] *Śląskie Miscellanea*, t. 18, pod red. J. Malickiego i K. Heskiej-Kwaśniewicz, Katowice 1995.
- Cisek K., *Alojzjanie w Piekarach*, „Piekarzkie Wiadomości Parafialne”, nr 5, 10 listopada 1929 r.
- Długosz-Kurczabowa K., *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Warszawa 2005.
- Dombek Paweł, hasło [w:] Janeczka Z., *Siemianowicki słownik biograficzny*, Siemianowice Śląskie 1996, s. 36
- Encyklopedia Chorzowa*, Katowice 2009.
- Galos A., *Kudera Jan*, hasło [w:] *Słownik biograficzny katolickiego duchowieństwa śląskiego XIX i XX wieku*, pod red. M. Patera, Katowice 1996.
- Galos A., *Szmula Juliusz*, hasło [w:] *Śląski słownik biograficzny*, Katowice 1977.
- Glazowski Augustyn, hasło [w:] Gawlik H., Grajewska-Wróbel J., Wostal L., Bogacki Z., *Piekarzanie. Leksykon mieszkańców Piekar Śląskich*, Piekary Śląskie 2010.
- Golec J., Bojda S., *Chociszewski Józef*, hasło [w:] *Słownik biograficzny Ziemi Cieszyńskiej*, t. 1, Cieszyn 1993.
- Górnica M. R., *Kudera Jan*, hasło [w:] *Słownik pisarzy śląskich*, t. IV, pod red. J. Lyszczyny i D. Rotta, Katowice 2013.
- Gracek F., *Dalszy przyczynek do historii w W<ielkich> Piekarach*, „Głos z nad Brynicy”, Dodatek do nr. 24, 1925.

- Grzegorek G., *Królewska Huta*, hasło [w:] *Encyklopedia Chorzowska*, pod red. G. Grzegorka, Katowice 2009.
- Hajda W., [*Pan Bóg cię stworzył polskiej ziemi synem*] [w:] *Śląscy pisarze ludowi (1800-1914). Antologia poezji i prozy*, oprac. J. Kucianka, Warszawa-Wrocław-Kraków 1968.
- Hajda W., *Pochwała śpiewu* [w:] *Śląscy pisarze ludowi (1800-1914). Antologia poezji i prozy*, oprac. J. Kucianka, Warszawa-Wrocław-Kraków 1968.
- Halada J., Osvaldová B., *Slovník žurnalistiky*, Praha 2017, s. 238.
- Hanke R., *Słownik biograficzny polskiego śpiewactwa Górnego Śląska: dla upamiętnienia stulecia Związku Śląskich Kół Śpiewających: 1910—2010*, Katowice 2010.
- Hanszla J., *Tragedia Wawrzyńca Hajdy. W 15-lecie zgonu śląskiego Wernyhory*, „Polska Zachodnia”, 27 marca 1938 r.
- Helik J., *Hajda Wawrzyniec*, hasło [w:] Tegoż, *Ślązacy. Biogramy mieszkańców Śląska opracowane przez Jana Helika*, mps BŚ, sygn. R5456III.
- Heska-Kwaśniewicz K., *Taki to mroczny czas. Losy pisarzy śląskich w okresie wojny i okupacji hitlerowskiej*. Katowice 2004.
- Historia „Posłańca Serca Jezusowego”*, <https://www.poslaniec.co/historia.htm>.
- Jak Wawrzyn Hajda poddował się Woli Bożej* [w:] *Kwiaty na łąkach. Górnośląskie legendy górnicze*, zebrał i objaśnił L. Łakomy, Katowice 1937, s. 115.
- Jarosz A., *Kudera Jan*, hasło, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 16, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1971.
- Jasionowski M., *Wawrzyniec Hajda. Gorliwy pracownik na niwie narodowej*, rkps Biblioteki Śląskiej, sygn. R 3121 III.
- Kiełbasa A., *Ks. Adrian Włodarski (1807-1875) – biskup pomocniczy diecezji wrocławskiej w latach 1861-1875*, [w:] *Ludzie śląskiego Kościoła Katolickiego*, pod red. K. Matwijowskiego, Wrocław 1992.
- Korfanty Wojciech*, hasło [w:] [https://silesia.edu.pl/in-dex.php/Korfanty\\_Wojciech](https://silesia.edu.pl/in-dex.php/Korfanty_Wojciech).
- Kowol K., *Kronika Pszowa i Rydułtów, 107 lat należących do parafii pszowskiej, oraz opis kopalni Anna, której 100-letni jubileusz przypada na rok 1943*, Pszów 1939.
- Krasieński A.S., *Słownik synonimów polskich*, t. 2, Kraków 1885.
- Ks. Dr S., *Obrazy Ślązaków wspomnienia godnych*, „Głosy znad Odry”, R. 4, z. 1, 1921.

## Przedmowa

- Ks. *Franciszek Albin Symon*, „Kurier Lwowski Południowy”, 1 sierpnia 1912 r.
- Ks. *Józef Katryniok*, [w:] *Książka pamiątkowa*, wydana z powodu 25-letniego istnienia Towarzystwa św. Alojzego w Bytomiu, Bytom 1896.
- Ks. *Paweł Sigulla*, <https://www.wirtualnaruda.pl/gp-sigulla.htm>.
- Książka pamiątkowa*, wydana z powodu 25-letniego istnienia Towarzystwa św. Alojzego w Bytomiu, Bytom 1896.
- Kubica T.*, *W 100-letnią rocznicę urodzin ks. Leopolda Nerlicha (...)*, „Piekarские Wiadomości Parafialne”, 3 listopada 1929 r.
- Kubica T.*, *Ci, którzy złożyli pokłon Matce Boskiej Piekarskiej*, „Piekarские Wiadomości Parafialne”.
- Kubica T.*, *Śpiew kościelny i muzyka kościelna w naszej parafii za czasów ks. Ficka*, „Piekarские Wiadomości Parafialne. Organ Ligi Katolickiej”, 17 listopada 1929 r.
- Kucianka J.*, *Odpis z II tomu [Jana] Kudery pt. „Obrazy Ślązaków wspomnienia godnych [nie wydany, pozostający w rękopisie]*, rkps Biblioteki Śląskiej, sygn. R 3101 III, k. 1-48.
- Kucianka J.*, *Wśród pisarzy samorodnych Górnego Śląska w XIX i XX wieku*, praca doktorska napisana pod kierunkiem doc. dra Jana Zaremby, mps Biblioteki Śląskiej w Katowicach, sygn. R 1018 III, Katowice 1965.
- Kudera J.*, *Dziennikarstwo polskie na Śląsku. Zarys historyczny*, oprac. K. Gajdka, Katowice s.a.
- Kudera J.*, *Historia parafii myślowickiej*, Myślowice 1934.
- Kudera J.*, *Ks. Józef Katryniok (1862-1892)*, (w tece: *Materiały biograficzne do drugiego wydania dzieła „Obrazy Ślązaków wspomnienia godnych”*), rkps Biblioteki Śląskiej, sygn. R 103 II / 23.
- Kwiatek A.*, *Rogowski Paweł*, hasło [w:] *Słownik biograficzny katolickiego duchowieństwa śląskiego XIX i XX wieku*, pod red. M. Patera, Katowice 1996.
- Leśniowska H.*, *Wawrzyniec Hajda – Śląski Wernyhora*, „Górnoślązak”, nr 6 (15), czerwiec 2016 r.
- Lis A.*, „Polonia” wobec najważniejszych wydarzeń politycznych w Polsce w okresie międzywojennym: zamachu stanu w 1926 r. i procesu brzeskiego, „Rocznik Historii Prasy Polskiej”, T. XIX (2016), z. 3 (43).
- Lyszczyna J.*, *Poeta szczęsnej ziemi*, ks. Norbert Bonczyk, Katowice 1994.
- Łakomy L.*, *Wstęp* [w:] *Kwiaty na hałdach. Górnos Śląskie legendy górnicze*, zebrał i objaśnił L. Łakomy, Katowice 1936.



- Ł o b o z M . , *Ficek Jan Alojzy Nepomucen*, hasło [w:] *Słownik pisarzy śląskich*, t. IV, pod red. J. Lyszczyńy i D. Rotta, Katowice 2013.
- M a j o r c z y k R . , *Historia górnictwa kruszcowego w rejonie Bytomia*, Bytom 1985, s. 57-59; *Informator Historyczny Kopalń Bytomskie-go Zjednoczenia Węglowego*, Katowice s.a.
- M a n d z i u k J . , *Bonczyk (Boncek, Bontzek) Norbert*, hasło [w:] *Słownik biograficzny katolickiego duchowieństwa śląskiego XIX i XX wieku*, pod red. M. Patera, Katowice 1996.
- M e z g l e w s k i M . , *Uwielbiamy Króla Wieków, dla którego wszystko żyje...*, „Z Piekarskich Wież”, nr 11/2018.
- M ł o t e k A . , *Teologia katolicka na Uniwersytecie Wrocławskim ze szczególnym uwzględnieniem dziejów teologii moralnej*, Wrocław 1998.
- M o s k a l J . , W i l c z e k S . , *Album pisarzy śląskich*, Opole 1972.
- M u s i a l i k F . , *Historia miast i parafii śląskich*, rkps Biblioteki Śląskiej, sygn. R 751 III/8.
- M y s z o r J . , *Sodalicja Mariańska*, [w:] *Bóg Człowiek Świat*, pod red. A. Konopczyny i I. Mierzwy, Katowice 1989.
- N a d o l s k i P . , *Piekary Śląskie na starych pocztówkach (auf den alten Postkarten)*, Radzionków 2009.
- N e r l i c h K a r o l , hasło [w:] *Encyklopedia wiedzy o Kościele katolickim na Śląsku*, [https://silesia.edu.pl/index.php.title=Ner-lich\\_Karol](https://silesia.edu.pl/index.php.title=Ner-lich_Karol).
- Nieznanne pomniki polskości Piekar Śląskich*, „Polska Zachodnia”, 20 czerwca 1937 r.
- O b y w a t e l , *Wielkie Piekary w Świętochłowickiem. (Jeszcze o uroczystości przyjęcia wojsk polskich)*, „Górnoślazak”, 9 lipca 1922.
- Odezwa do Szanownych Panów Nauczycieli przy górnośląskich szkołach*, „Zwiastun Górnośląski”, 19 listopada 1868 r.
- P a c u t M . , *Mundur generała Józefa Hallera z lat 1918-1919*, <http://www.muzeumwp.pl/emwpaediamundur-generala-jozefa-hallera-z-lat-1918-1919.php>.
- P a t e r M . , *Polskie dążenia narodowe na Górnym Śląsku (1891-1914)*, Wrocław 1998.
- P a t e r M . , *Abramski Karol*, hasło [w:] *Słownik biograficzny katolickiego duchowieństwa śląskiego XIX i XX wieku*, pod red. M. Patera, Katowice 1996.
- P a t e r M . , *Centrum a ruch polski na Górnym Śląsku (1879-1893)*, Katowice 1971.
- P a t e r M . , *Ficek (Fiecek, Fietzek) Alojzy*, hasło [w:] *Słownik biograficzny katolickiego duchowieństwa śląskiego XIX i XX wieku*, pod red. M. Patera, Katowice 1996.

## Przedmowa

- Pater M., *Nerlich Leopold*, hasło [w:] *Słownik biograficzny katolickiego duchowieństwa śląskiego XIX i XX wieku*, pod red. M. Patera, Katowice 1996.
- Pater M., *Purkop Bernard*, hasło [w:] *Słownik biograficzny katolickiego duchowieństwa śląskiego XIX i XX wieku*, pod red. M. Patera, Katowice 1996.
- Pawłowicz W., *Księgozbiory polskiego duchowieństwa katolickiego na Górnym Śląsku w XIX i XX wieku (do 1939 r.)*, Katowice 2009.
- Personal Chronik*, „Amtsblatt des Regierungspräsidenten in Oppeln”, XXVII, 4, 07.1837.
- Piekary Wielkie w Świętochłowickiem (Składajmy na pomnik śp. Wawrzyna Hajdy)*, „Górnoślązak”, 3 listopada 1923 r.
- Pietrucha D., *Piekary ku chwale bohaterom czyli rzecz o Kopcu Wyzwolenia*, Piekary Śląskie 2017.
- Pisma Józefa Bohdana Zaleskiego*. Wydanie zbiorowe przejrzone przez autora, t. 1, Lwów 1877, s. 202.
- Pol K., *Poczet prawników polskich*, Warszawa 2000.
- Porwoł P., *Kuczka Paweł*, hasło [w:] *Słownik biograficzny katolickiego duchowieństwa śląskiego XIX i XX wieku*, pod red. M. Patera, Katowice 1996.
- Proces o zaburzenia w Laurahucie*, „Gazeta Toruńska”, 10 września 1903 r.
- Pysiewicz-Jędrusik R., Pustelnik A., Konopska B., *Granice Śląska: zmiany granic Śląska w czasie i przestrzeni. Śląsk na dawnej mapie. Obraz Sudetów w dawnej kartografii*, Wrocław 1998.
- Ratajewski J., *Ostatnie lata istnienia wydawnictwa „Katolik” w Bytomiu (1923-1932)*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego”, nr IX/3, 1970.
- Ratajewski J., *Śląskie dzienniki „Polonia” i „Polska Zachodnia” w latach 1924-1939*, [w:] *Regionalna prasa polska na Górnym Śląsku w latach 1846-1996. Materiały sesyjne*, pod red. J. Gołębiewskiej i M. Kaganiec, Katowice 1999.
- Sieradzka D., Żydek A., *Wawrzyniec Hajda (1844-1923). Śląski działacz społeczno-narodowy*, Piekary Śląskie 1994.
- Słownik języka polskiego podług Lindego i innych nowszych źródeł*, wypracowany przez E. Rykaczewskiego, Berlin 1866.
- Słownik języka polskiego przez M. Samuela Bogumiła Linde*, Warszawa 1807–1814.

- Słownik języka polskiego*, red. J. Karłowicz, A. A. Kryński, W. Niedźwiedzki, t. I–VIII, Warszawa 1900–1927.
- Słownik terminów organowych*, <http://www.organy.pro/slow-nik.php#w>.
- Słownik języka polskiego*, t. 1–2, oprac. Aleksander Zdanowicz i inni, Wilno 1861.
- Snoch B., *Górnośląski leksykon biograficzny*, Katowice 2004.
- Sobota Antoni, hasło [w:] *Encyklopedia wiedzy o Kościele katolickim na Śląsku*, [https://silesia.edu.pl/index.php/Sobota\\_Antoni](https://silesia.edu.pl/index.php/Sobota_Antoni).
- Sokołowska K., *Droga do świętości w ujęciu osiemnastowiecznego hagiografa (Floriana Jaroszewicza Matka świętych Polska)*, „Poznańskie Studia Teologiczne”, t. 14 (2003).
- Steuere A., *Lex Paweł*, hasło, [w:] *Słownik biograficzny katolickiego duchowieństwa śląskiego XIX i XX wieku*, pod red. M. Patera, Katowice 1996.
- Strzelczyk A., *Wawrzyniec Hajda nie urodził się w Bobrownikach Śląskich. Rozmowa z Leonem Wostalem*, <https://piekaryslaskie.naszemiasto.pl/wawrzyniec-hajda-nie-urodzil-sie-w-bobrownikach-slaskich/ar/c13-1726211>.
- Szcepański H., *Niewidomy wieszcz*, „Pochodnia. Magazyn Społeczny”, [https://pochodnia.pzn.org.pl/artypkyl/6919-niewidomy\\_wieszcz.html](https://pochodnia.pzn.org.pl/artypkyl/6919-niewidomy_wieszcz.html).
- Szcepański H., *Niewidomy wieszcz*, „Pochodnia. Magazyn Społeczny”, [https://pochodnia.pzn.org.pl/artypkyl/6919-niewidomy\\_wieszcz.html](https://pochodnia.pzn.org.pl/artypkyl/6919-niewidomy_wieszcz.html).
- Szefer jun. S., *M. Skłodowska-Curie i W. Korfanty u „śląskiego Wernyhory”*, „Polonia”, 3 kwietnia 1938 r.
- Szwiec J., *Ks. Jan Kudera (1872-1943): duszpasterz, pisarz, patriot*, Szczecin 2010.
- Szymiczek F., *Kudera Brunon*, hasło [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 16, Kraków 1971.
- Śląscy pisarze ludowi (1800-1914)*, oprac. J. Kucińska, Wrocław-Warszawa-Kraków 1968, s. 177-178.
- Śląski talent kompozytorski, którym nikt się nie zajął. Wawrzyniec Hajda – muzyk z Bożej Łaski*, „Polska Zachodnia”, 2 kwietnia 1938 r.
- Śledziński W., *Rycerskie odwiedziny (z cyklu Józef Piłsudski na Śląsku)*, „Polska Zachodnia”, 14 i 15 października 1937 r.
- Śp. Ks. Józef Katryniok, „Nowiny Raciborskie”, 4 maja 1892 r.
- T.K., *Wielki Ślązak Wawrzyniec Hajda*, „Młody Krajoznawca Śląski”, nr 3 (34), marzec 1938 r.

## Przedmowa

- Ta łu ć K., *Emil Szramek, Jan Kudera, Konstanty Prus – pierwsze pokolenie badaczy śląskiego regionalizmu literackiego*, Katowice 2002.
- Ta łu ć K., *Obrazy Ślązaków wspomnień godnych ks. Jana Kudery – „poprzednik Śląskiego słownika biograficznego”*, [w:] *Z dziejów książki i prasy na Śląsku w XIX i XX wieku*, pod red. K. Heski-Kwaśniewicz, Katowice 1999.
- T o b i a s z M., *Bronisław Koraszewski*. Wydawca „Gazety Opolskiej” (1864-1922), Warszawa 1948.
- T o b o l k a Z. V., *Dějiny Československého knihtisku v době nejstarší*, Praha 1930.
- T o b o l k a Z. V., *Kniha, její vznik, vývoj a rozbor*, Praha 1949, s. 64;
- T o k a r s k a A., *Biblioteki polskie na Górnym Śląsku w XIX wieku*, Katowice 1997.
- W a l l i s S., *Wawrzyniec Hajda*, [w:] *Powiat świętochłowski. Monografia opracowana przez Komitet Redakcyjny pod przewodnictwem starosty świętochłowskiego, Tadeusza Szalińskiego*, Katowice 1931.
- W a l l i s S., *Wawrzyniec Hajda*, [w:] *Powiat świętochłowski. Monografia opracowana przez Komitet Redakcyjny pod przewodnictwem starosty świętochłowskiego, Tadeusza Szalińskiego*, Katowice 1931.
- Wawrzyniec Hajda*, „Głos znad Brynicy”, 18 kwietnia 1925 r.
- Wawrzyniec Hajda*, hasło [w:] <https://siliusradicum.pl/zasoby/znani-slazacy/wawrzyniec-hajda/>.
- Wiadomości bliższe i dalsze*, „Głos Śląski”, 6 lipca 1911 r.
- Wiadomości bliższe i dalsze*, „Katolik”, 14 czerwca 1894 r.
- Wiadomości miejscowe i potoczne*, „Gazeta Górnosląska”, 10 listopada 1883 r.
- Wielki słownik języka polskiego*, <https://wsjp.pl/>
- W i t k o w s k a A., N a s t a l s k a J., *Staropolskie piśmiennictwo hagiograficzne*, t. 1, Lublin 2007.
- W y c i s ł o J., *Wawrzyniec Hajda*, „Śpiewak Śląski”, nr 4/1997.
- W y c i s ł o J., *Katryniok Józef*, hasło [w:] *Słownik biograficzny katolickiego duchowieństwa śląskiego XIX i XX wieku*, pod red. M. Patera, Katowice 1996.
- W z i ę t e k M., *Miarka Karol*, hasło [w:] *Encyklopedia Chorzowa*, Katowice 2009.
- X [J. Kudera], *O ilustrowanych czasopismach polskich na Górnym Śląsku*, „Głosy znad Odry”, z. 1, 1918.
- Z bliska i z daleka*, „Nowiny Raciborskie”, 7 marca 1895 r.

- Z bliska i z daleka. Niem<ieckie> Piekary*, „Nowiny Raciborskie”, 17 sierpnia 1893.
- Z bliska i z daleka. Niemieckie Piekary*, „Nowiny Raciborskie”, 30 listopada 1895 r.
- Z bliższych stron*, „Katolik”, nr 35, 6 maja 1887 r.
- Zedler Augustyn, hasło [w:] *Encyklopedia wiedzy o Kościele katolickim na Śląsku*, [https://silesia.edu.pl/index.php?title=Zedler\\_Augustyn](https://silesia.edu.pl/index.php?title=Zedler_Augustyn), *Rozmaiitości*, „Gwiazdka Cieszyńska” nr 16/1878, 20 kwietnia 1878 r.
- Zielonka Z., *Geografia życia literackiego polskiego kręgu kulturowego na Śląsku*, Słupsk 1994.
- Zielonkowski Paweł, hasło [w:] *Encyklopedia wiedzy o Kościele katolickim na Śląsku*, [https://silesia.edu.pl/index.php?title=Zielonkowski\\_Pawe%C5%82](https://silesia.edu.pl/index.php?title=Zielonkowski_Pawe%C5%82).
- Żydek K., *Od Pecare do Piekar Śląskich. Opowieść o dziejach Piekar Śląskich*, Piekary Śląskie 1972, s. 171.

OBRAZY ŚLĄZAKÓW WSPOMNIENIA GODNYCH

JAN KUDERA

Wawrzyniec Hajda

(1844 - 1923)

Z rękopisu wydał Krzysztof Gajdka

*W setną rocznicę śmierci Śląskiego Wernyhory*



„Gazeta Ludowa”<sup>1</sup> jako pierwsza nazywała Hajdę (w nr. 73 z r. 1923) Wernyhorą śląskim<sup>2</sup>. Kto był<sup>3</sup> Wernyhora<sup>4</sup>? Encyklopedia Macierzy Polskiej<sup>5</sup> pisze tak: „Wernyhora żył w drugiej połowie XVIII wieku. Był to Kozak<sup>6</sup>. Jako pustelnik i znachor zjednał sobie życiem świątobliwym takie wzięcie<sup>7</sup> w całej okolicy, a zwłaszcza u ludu ruskiego, że z dalekich stron spieszono do niego po rady. Patrząc na smutny stan

---

<sup>1</sup> Mowa tu o dzienniku „Gazeta Ludowa. Pismo dla Ludu Polskiego na Śląsku”, którego redaktorem naczelnym był Aleksy Pająk (od 1924 r. pod tytułem „Gazeta Ludowa. Ilustrowane Pismo Codzienne dla Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego”). Niestety, do czasów współczesnych nie zachowało się zbyt wiele egzemplarzy periodyku z początków jego wydawania (np. Biblioteka Śląska dysponuje zaledwie dwoma numerami z roku 1923).

<sup>2</sup> Jak czytamy w dzienniku „Polska Zachodnia”, określenia tego wobec Hajdy jako pierwszy użył Wiktor Polak (właśc. Polok), pierwszy prezes piekarskiego „Sokoła”, powstaniec śląski, redaktor „Kocyndra”; zob. *Nieznane pomniki polskości Piekars Śląskich*, „Polska Zachodnia”, 20 czerwca 1937 r.

<sup>3</sup> *Kto był Wernyhora?* – tu: Kim był Wernyhora?

<sup>4</sup> *Wernyhora* – lirnik, Kozak; legendarna postać z ukraińskiego folkloru; w latach 1808–09 pojawiła się „przepowiednia Wernyhory”, proroctwo polityczne dotyczące przyszłych losów Polski, popularne przez cały XIX w.; postać upamiętniona przez J. Słowackiego (*Sen srebrny Salomei*), S. Wyspiańskiego (*Wesele*), J. Matejkę.

<sup>5</sup> *Encyklopedia. Zbiór wiadomości z wszystkich gałęzi wiedzy* – dwutomowa popularna encyklopedia, opracowana przez organizację edukacyjną Macierz Polska we współpracy z lwowskim Ossolineum; dwa tomy jej pierwszego wydania ukazały się we Lwowie w roku 1898, w ramach drugiego wydania tom I ukazał się we Lwowie w roku 1905, tom drugi zaś w roku 1907; redaktorami kompendium byli m.in. Władysław Łoziński, Ludwik Finkiel, Władysław Bełza, Józef Bałaban i in.

<sup>6</sup> *Kozak* – przedstawiciel grupy ludności, która tworzyła swoisty wolny stan w XV–XVII w. w Rzeczypospolitej i w XVI–XVIII w. w państwie moskiewskim (potem Rosji).

<sup>7</sup> *wzięcie* – tu: popularność, sympatię, powodzenie; zob. *SWar*, t. 7, Warszawa 1919, s. 1145.



kraju i wicherzenie<sup>8</sup> rosyjskie, wieszczym<sup>9</sup> duchem przepowiadał złą przyszłość (II wyd., tom II, str. 938). Z określenia tego wynika, że Hajda nie był wcale Wernyhorą<sup>10</sup>, gdyż nie był prorokiem, ani też nie żadnym znachorem, ale był człowiekiem czynu. Nie był też Zagłobą<sup>11</sup>, jak go poseł Dąbek<sup>12</sup> lubił

---

<sup>8</sup> *wicherzenie* – mącenie, niepokojenie, warcholenie; por. *SWar*, t. 7, 1919, s. 546.

<sup>9</sup> *wieszczym* – tu w znaczeniu: proroczym, jasnowidzącym; zob. *SWar*, t. 7, 1919, s. 594.

<sup>10</sup> Jak pisze Jadwiga Kucianka, „jeśli nawet portret Śląskiego Wernyhory niewiele ma wspólnego ze swym pierwowzorem z Ukrainy [...], to tym bardziej rzuca się w oczy jego literackie i ideologiczne powinowactwo z Wernyhorą Wyspiańskiego: jak jeden, tak i drugi jest uosobieniem pragnień całego społeczeństwa, jego wiary w przyszłość, jego marzeń o zwycięskiej walce, która przyniesie niepodległość ojczyzny. Na bezpośredni rodowód Hajdy-Wernyhory prowadzący do dramatu Wyspiańskiego wskazywałby i ten fakt, że właśnie w dziesięć lat od wystawienia „Wesela”, w roku 1913, nadano Hajdzie ten przydomek; zob. J. Kucianka, *Wśród pisarzy samorodnych Górnego Śląska w XIX i XX wieku*, praca doktorska napisana pod kierunkiem doc. dra Jana Zaremby, mps Biblioteki Śląskiej w Katowicach, sygn. R 1018 III, Katowice 1965, s. 261.

<sup>11</sup> (*Jan*) *Onufry Zagłoba herbu Wczele* – postać literacka, jeden z głównych bohaterów *Trylogii* Henryka Sienkiewicza (pojawia się we wszystkich częściach), szlachcic skłonny do mitomanii, gawędziarz i biesiadnik, znany z przedniego konceptu, w chwilach próby jednak niestroniący od wspomżenia słusznej sprawy fortelem bądź szablą.

<sup>12</sup> Mowa tu o Pawle Dombku (1865-1925) – dziennikarzu, działaczu politycznym, pośle do Reichstagu w latach 1912-1918, pracowniku „Katolika”, redaktorze „Pracy”, pośle na Sejm Ustawodawczy RP w latach 1919-1922, prezesie bytomskiego „Sokoła”, w latach 1924-1925 burmistrzu Królewskiej Huty; por. *Dombek Paweł*, hasło [w:] Z. Janeczek, *Siemianowicki słownik biograficzny*, Siemianowice Śląskie 1996, s. 36 (w tym miejscu uwaga, że w tymże biogramie autor dowodzi, że Dombek był zastępcą burmistrza Królewskiej Huty). Z relacji F. Gracka wiemy, że poseł Dombek asystował arcybiskupowi Simonowi podczas jego wyprawy na Śląsk w 1909 roku, podczas tej podróży dostojnik ten spotkał się z Wawrzyńcem Hajdą (sytuacja ta opisana jest w dalszej części niniejszej książki); por. F. Grack, *Dalszy przyczynek do historii w Wielkich Piekarach*, „Głos znad

nazywać, gdyż nie gadał tyle jak Zagłoba, ale więcej był czynnym<sup>13</sup>.

Narodził się Wawrzyniec Hajda (Gajda<sup>14</sup>) dnia 9 sierpnia r. 1844<sup>15</sup> z biednych rodziców<sup>16</sup> w Rudnych Piekarach<sup>17</sup> w Tarnogórskim<sup>18</sup>. Gdy go rodzice wcześniej odumarli<sup>19</sup>, znalazł przy-

---

Brynicy”, Dodatek do nr. 24, 1925. Kudera zapisuje nazwisko posła: *Dąbek*, tak też odczytuje je w swoim odpisie Jadwiga Kucianka.

<sup>13</sup> W odpisie Jadwigi Kucianki: *był czynem*.

<sup>14</sup> Tak w oryginale!

<sup>15</sup> W rzeczywistości Hajda urodził się 8 sierpnia 1844 roku.

<sup>16</sup> Wawrzyniec był synem górnika kopalni rudy Antoniego Hajdy (ur. 1811) oraz Marianny z d. Machura; zob. H. Gawlik, J. Grajewska-Wróbel, L. Wostal, Z. Bogacki, *Piekarzanie. Leksykon mieszkańców Piekar Śląskich*, Piekary Śląskie 2010, s. 97. Wawrzyniec miał dwie siostry (Elżbietę i Rozalię) oraz dwóch braci (Franciszka i Roberta). Troje z nich zmarło w wyniku epidemii cholery, kiedy Hajda miał cztery lata; zob. *Jak Wawrzyn Hajda poddował się Woli Bożej* [w:] *Kwiaty na hałdach. Górnos Śląskie legendy górnicze*, zebrał i objaśnił L. Łakomy, Katowice 1937, s. 115.

<sup>17</sup> Sam Hajda wspomina: „Eurodziótech się we Bobrownikach kole Gór, łósmego sierpnia” (Bobrowniki i Piekary Rudne były ze sobą ściśle związane, pierwsze należały jednak do parafii Stare Repty, drugie – do parafii w Radzionkowie; przyp. KG); zob. *Jako Wawrzyn Hajda poddował się Woli Bożej...*, s. 114. W księgach metrykalnych zapisany jako *Laurentz Bartholomeus Hayda*, urodzony 8 sierpnia 1844 r. nie w Bobrownikach, a Nowych Reptach, czego dowód w genealogii Wawrzyńca Hajdy, opracowanej przez Górnos Śląskie Towarzystwo Genealogiczne (na stronie znajduje się skan wpisu nt. narodzin W. Hajdy w księgach metrykalnych); zob. *Wawrzyniec Hajda*, hasło [w:] <https://siliusradicum.pl/zasoby/znani-slazacy/wawrzyniec-hajda/>, dostęp: 10.12.2022 r. Jak wspomina Leon Wostal, choć rodzina Hajdów mieszkała w Bobrownikach, nie wszystkie dzieci się tam urodziły (oprócz Wawrzyńca w Nowych Reptach urodził się też jego brat, Franciszek, w Bobrownikach zaś urodził się m.in. Robert); zob. A. Strzelczyk, *Wawrzyniec Hajda nie urodził się w Bobrownikach Śląskich. Rozmowa z Leonem Wostalem*, <https://piekaryslaskie.naszemia-sto.pl/wawrzyniec-hajda-nie-urodzil-sie-w-bobrownikach-slaskich/ar/c13-1726211>, dostęp: 12.12.2022 r.

<sup>18</sup> Określenie to może odnosić się do powiatu tarnogórskiego (powołanego w roku 1873) lub – mniej formalnie – ziemi tarnogórskiej.

tulek u dobrych znajomych<sup>20</sup>, gdyż<sup>21</sup> był miłym dzieckiem, w domowej pracy chętnie pomagał i w szkole dobrze się uczył, że się miało z niego pociechę. W szkole uczył się tylko <po> polsku, gdyż szkoła górnośląska na wsiach<sup>22</sup> była polska<sup>23</sup>. Po opuszczeniu szkoły w r. 1858 udał się do niedalekich W<ielkich> Piekar, aby ręczną pracą<sup>24</sup> na siebie zarabiać. W Piekarach miał już do śmierci pozostać. Wcześniej<sup>25</sup> przyjął pracę na Kopalni Kruszców Nowej Helenie<sup>26</sup> w sąsiednim

---

<sup>19</sup> Rodzice zmarli w roku 1856, w czasie epidemii tyfusu.

<sup>20</sup> Jak wspomina Maksymilian Jasionowski, Hajda w tym czasie służył u gospodarza Cieśli; zob. M. J a s i o n o w s k i, *Wawrzyniec Hajda. Górlwy pracownik na niwie narodowej*, rkps Biblioteki Śląskiej, sygn. R 3121 III, k. 1r. Janusz Wycisło uzupełnia, że Hajda został u Cieśli (znanego gospodarza, a zarazem społecznika) pastuchem; zob. J. W y c i s ł o, *Wawrzyniec Hajda*, „Śpiewak Śląski”, nr 4/1997.

<sup>21</sup> W odpisie J. Kucianki; *gdzie*.

<sup>22</sup> Tamże: *we wsiach*.

<sup>23</sup> Jak pisze J. Kucianka, „czytać nauczył się na matczynej książce do nabożeństwa, bo szkoły w wiosce nie było”; zob. *Śląscy pisarze ludowi (1800-1914)*, oprac. J. K u c i a n k a, Wrocław-Warszawa-Kraków 1968, s. 177-178. Badacze wtóruje Helena Leśniowska, wedle której „jego (Hajdy; przyp. KG) nauczycielem była matka. Nauczyła go czytać z modlitewników i *Żywotów świętych* Piotra Skargi”; zob. H. L e ś n i o w s k a, *Wawrzyniec Hajda – Śląski Wernyhora*, „Górnoślązak”, nr 6 (15), czerwiec 2016 r. Tego samego zdania jest Konrad Żydek, który pisze: „Ponieważ do szkoły nie chodził, bo jej nie było w jego wsi, a do Tarnowskich Gór czy Radzionkowa było sporo kilometrów, matka nauczyła go pisać i czytać”; zob. K. Ż y d e k, *Od Pecare do Piekar Śląskich. Opowieść o dziejach Piekar Śląskich*, Piekary Śląskie 1972, s. 171.

<sup>24</sup> *ręczną pracą* – tu w znaczeniu: pracą fizyczną.

<sup>25</sup> *wcześniej* – tu: w młodym wieku.

<sup>26</sup> Kopalnia galmanu Helena, zwana później Nową Heleną, została założona w roku 1841 przez księcia Fryderyka Augusta Karola Hohenlohe oraz Anglika Johna Baildona (zakład otrzymał nazwę na cześć jego żony, Heleny Galli); nieprzerwane wydobywanie kopalni datuje się od roku 1857 (dlatego też ten rok uważa się za datę jej założenia); por. R. M a j o r c y k, *Historia górnictwa kruszcowego w rejonie Bytomia*, Bytom 1985, s. 57-59; *Informator Historyczny Kopalni Bytomskiego Zjednoczenia Węglowego*, Katowice s.a.,

Szarleju<sup>27</sup>. Ponieważ był wesołego usposobienia, zawsze mu się figli zachciewało, poza tym<sup>28</sup> zaś był grzeczny i towarzyski, tak iż<sup>29</sup> go ogólnie lubiano. Już w młodym wieku skierował swoje myśli na to, by się jak najwięcej dobrych rzeczy nauczyć<sup>30</sup> i by swój charakter dobrze wykształcić. Czytywał dużo. Przecież nienadaremno<sup>31</sup> mieszkał w „polskim Lipsku”<sup>32</sup>, jak w owych<sup>33</sup> czasach nazywano Piekary, ponieważ Teodor Heneczek<sup>34</sup> po zwinięciu swojego „Dziennika Górnośląskiego”<sup>35</sup>, po

---

s. 52-54 (w obu publikacjach znajduje się wiele informacji na temat technologii stosowanych w kopalni, stopniowej mechanizacji, wentylacji, odwadniania, budowy nowych chodników, a także warunków pracy).

<sup>27</sup> Kiedy Hajda podejmował pracę w Nowej Helenie, Szarlej był jeszcze częścią Piekar, dopiero w roku 1896 stał się niezależną gminą i stan taki trwał aż do 1934 roku (wtedy powołano do życia gminę Szarlej-Wielkie Piekary, rok później nazwę zmieniono zaś na Piekary Śląskie). Pisząc o „sąsiednim Szarleju”, Kudera mógł mieć na myśli osobną gminę (jeśli ten fragment tekstu powstał przed rokiem 1934), a autor poczynił to odniesienie ze współczesnej sobie perspektywy.

<sup>28</sup> W odpisie J. Kucianki: *poznałem*.

<sup>29</sup> Tamże: *tak że*.

<sup>30</sup> Tamże: *nauczył*.

<sup>31</sup> *nienadaremno* – nienadaremnie, tj. nie na próżno, nie na darmo, nie bez skutku; *SWar* (t. 3, 1934, s. 30) odnotowuje formy *nadaremnie* i *nadaremno* jako występujące równolegle; w *SDor* (t. 5, 1963, s. 109) uwzględniona jest już tylko forma *nienadaremnie*.

<sup>32</sup> Używano tak określenia „Polski Lipsk (por. *Nieznane pomniki polskości...*), jak i „Górnośląski Lipsk”; Norbert Bonczyk tak pisał na łamach „Zwiastuna Górnośląskiego”: „czym jest Lipsk (Leipzig) dla całych Niemiec, tym są Niemieckie Piekary dla górnośląskiego ludu polskiego; też bowiem dostarczają ostatniemu prawie wszystkich książek do nabożeństwa i innych – treści religijnej i moralnej”; zob. [N. B o n c z y k], *Odezwa do Szanownych Panów Nauczycieli przy górnośląskich szkołach*, „Zwiastun Górnośląski”, 19 listopada 1868 r.

<sup>33</sup> W odpisie J. Kucianki: *w onych*.

<sup>34</sup> *Teodor Heneczek* (1817-1888) – jeden z pierwszych polskich drukarzy i wydawców książek oraz prasy na Śląsku. Założył w Piekarach Śląskich pierwszą na Górnym Śląsku drukarnię, gdzie były wydawane książki do nabożeństwa, śpiewniki, literatura staropolska, kalendarze oraz dzieła

zaniechaniu druku „Tygodnika Mariańskiego” ks. Ficka<sup>36</sup> i „Poradnika Gospodarczego”<sup>37</sup> Karola Kosickiego<sup>38</sup>, zainicjo-

---

śląskich pisarzy. Drukował również czasopisma: „Dziennik Górnos Śląski”, „Tygodnik Katolicki”, „Poradnik dla Ludu Górnos Śląskiego”. Był wydawcą „Zwiastuna Górnos Śląskiego” (1868-1872). Wydawnictwo przynosiło spory dochód, lecz Heneczek, oskarżony o obrazę króla pruskiego oraz nękania ostrymi polemikami prasowymi i procesami z m.in. Pawłem Kamińskim (kapłanem, który przeszedł na starokatolicyzm) i rosnącą przewagą konkurencyjną „Katolika”, kierowanego przez Karola Miarę, co umniejszało sprzedaż, zasięg i oddziaływanie „Zwiastuna”, musiał sprzedać drukarnię i nieruchomości w Piekarach i salwować się ucieczką do Galicji; por. B. Snoch, *Górnos Śląski leksykon biograficzny* (dalej: *GLB*), Katowice 2004, s. 114 (w biografii w *GLB* znajduje się poważny błąd: B. Snoch jako datę śmierci Heneczka podaje rok 1872, tymczasem wówczas piekarski redaktor, drukarz i nakładca żegna się z Piekarami i udaje do Galicji, gdzie umiera w Nettekoven k. Ustrzyk Dolnych w roku 1888, a więc 16 lat później niż sugeruje to autor tego poważnego kompendium).

<sup>35</sup> „*Dziennik Górnos Śląski*” – pismo społeczno-polityczne dla ludu na Górnym Śląsku, wydawane w latach 1848–1849 w Bytomiu; jego redaktorami byli m.in.: J. Lompa i J. Łepkowski; periodyk wiele miejsca poświęcał zagadnieniom oświaty ludowej i obronie języka polskiego, podkreślał związek Śląska z innymi ziemiami polskimi, domagał się równouprawnienia ludności polskiej z niemiecką na Śląsku.

<sup>36</sup> Ks. Jan Alojzy Ficek (1790-1862) – ksiądz katolicki, działacz społeczny, wydawca. Ukończył seminarium nauczycielskie w Głogówku, uczęszczał do gimnazjum w Opolu, studiował teologię we Wrocławiu. Od 1826 r. proboszcz piekarski, budowniczy kościoła mariackiego. Dziekan bytomski, komisarz pszczyńsko-bytomski, kanonik honorowy kapituły wrocławskiej. Inicjator akcji charytatywnych, akcji duszpasterskich (mających na celu walkę z plagą pijaństwa), misji ludowych, nazywany „Apostolem Śląska”. Inicjator piekarskiego ośrodka wydawniczego, pomagającego szerzeniu oświaty i kultury na Górnym Śląsku. Dzięki jego poparciu naprzeciw kościoła mariackiego powstała drukarnia Teodora Haneczka. Założył ukazujący się w latach 1848-1850 w Piekarach „Tygodnik Katolicki”, organ Towarzystwa Mariańskiego. Wydawał liczne książki i broszury religijne w języku polskim, m.in. *Żywoty świętych* Piotra Skargi; zob. M. Pater, *Ficek (Fieчек, Fietzek) Alojzy*, hasło [w:] *Słownik biograficzny katolickiego duchowieństwa Śląskiego XIX i XX wieku* (dalej: *SBKDS*), pod. red. M. Patera, Katowice 1996, s. 99-102. Zob. także: M. Łoboz, *Ficek Jan Alojzy Nepomu-*

wał<sup>39</sup> wydawnictwo albo „bibliotekę dzieł wyborowych”<sup>40</sup>. Niektóre z wydawnictw Heneczka, jak np. ks. Floriana Jaroszewicza<sup>41</sup> „Matka Świętych Polska”<sup>42</sup>, miały wielką aktualną wartość i były bardzo pożyteczne.

---

cen, hasło [w:] *Słownik pisarzy śląskich*, t. IV, pod red. J. Lyszczyny i D. Rotta, Katowice 2013, s. 34-38.

<sup>37</sup> Mowa tu o wydawanym przez Karola Kosickiego w latach 1851-1852 „Poradniku dla Ludu Górnos Śląskiego”. „Poradnik Gospodarczy” wydawał Karol Miarka starszy (w latach 1871-1872 i 1879-1880).

<sup>38</sup> *Karol Koschützky v. Koszycki, Kosicki* (1788-1863) – działacz narodowy na Górnym Śląsku, właściciel majątku Wilkowice pod Tarnowskimi Górami; pochodził ze zniemczonej szlachty polskiej, uważał się za Niemca, był jednak polonofilem i zwolennikiem obrony języka polskiego na Górnym Śląsku. W latach 1848-1849 prezes Klubu Narodowego w Bytomiu, od 1851 do 1852 roku wydawał „Poradnik dla Ludu Górnos Śląskiego”; por. *GLB*, s. 172-173.

<sup>39</sup> *zainicjował* – tu w znaczeniu: powołał do życia.

<sup>40</sup> *wyborowych* – tu: należących do najlepszych w swoim gatunku, wyśmienitych, doskonałych; zob. *SWar*, t. 7, 1919, s. 803.

<sup>41</sup> *Florian Jaroszewicz* (1694-1771) – franciszkanin-reformat, hagiograf i teolog. Urodził się w Chełmie jako Jacek (Florian to imię zakonne), syn mieszczan Józefa i Heleny. Jak pisze Katarzyna Sokółowska, „po ukończeniu szesnastego roku życia wstąpił w Sandomierzu do Zakonu Braci Mniejszych św. Franciszka Ściślejszej Obserwancji (reformaci), gdzie pełnił funkcje m.in.: lektora filozofii, teologii, gwardiana, kaznodziei, definitora prowincji, magistra nowicjusów, wizytatora generalnego, zastępcy prowincjała, kustosa (prowincjała), a także generalnego archiwisty i chronologa jednej z kustodii, co świadczy, że cieszył się sporym uznaniem wśród konfratrów”; por. K. Sokółowska, *Droga do świętości w ujęciu osiemnastowiecznego hagiografa (Floriana Jaroszewicza Matka świętych Polska)*, „Poznańskie Studia Teologiczne”, t. 14 (2003), s. 275.

<sup>42</sup> Wydane w Krakowie w roku 1767 dzieło Floriana Jaroszewicza pt. *Matka świętych Polska albo żywoty świętych, błogosławionych, wielebnych, świątobliwych, pobożnych Polaków i Polek [...]* to najpoczytniejsze po *Żywotach Świętych* Skargi i wznawiane w przyszłości dzieło polskiej hagiografii nowożytnej, zawierające biografie 427 świętych, błogosławionych i świątobliwych Polaków; por. A. Witkowska, J. Nastalska, *Staropolskie piśmiennictwo hagiograficzne*, t. 1, Lublin 2007, s. 105. W piekarskiej oficynie Teodora Heneczka dzieło ukazało się w roku 1850, do dziś jego egzemplarze można zakupić na aukcjach antykwarycznych.

Pod wpływem książek i broszur Heneczka pokochał młody Hajda Polskę szczerze i gdy w r. 1863 wybuchło powstanie<sup>43</sup>, brała go wielka chęć na pole walki się udać. Był jednak jeszcze młody i niedoświadczony – miał 18 lat – nie posiadał broni, nikt mu nie radził, jednym słowem – nie wiedział, co i jak począć. Chodził na granicę<sup>44</sup> obok Piekar przechodzącą i jakiegoś ratunku wyglądał. Ale ponieważ ratunek nie przyszedł, przynajmniej za Polskę się modlił.

W tym też czasie przyszedł do Piekar po śmierci ks. Ficka, jako nowy proboszcz, ks. Bernard Purkop<sup>45</sup>, kapłan na wskroś idealny. Ten od razu pokochał młodego Hajdę, gdyż widział u niego dużo dobrego zapału do szlachetnych rzeczy. Jako wielce pobożnemu kapłanowi, podobała mu się przede wszystkim szczerza religijność Hajdy i jego przywiązanie do kapłanów i Kościoła. To mu też<sup>46</sup> ks. Purkop dużo o tym opowiadał, jak to Polska zawsze katolicką była, mówił mu o bogactwie Polski, o przeszłości Polski, o bohaterach i męczennikach narodu i o tym, jak piękną literaturę Polska posiada,

---

<sup>43</sup> Mowa tu o powstaniu styczniowym.

<sup>44</sup> W odpisie J. Kucianki: *na granicy*.

<sup>45</sup> *Ks. Bernard Purkop* (1808-1882) – ksiądz katolicki, działacz społeczny i oświatowy. Świecenia kapłańskie przyjął w roku 1835. Od 1842 r. proboszcz w Woźnikach k. Lublińca, bliski współpracownik ks. Ficka, m.in. w kwestii ruchu abstynenckiego (był założycielem Bractwa Trzeźwości, pisał na tematy związane z abstynencją w „Schlesisches Kirchenblatt”). Współzałożyciel (obok ks. Ficka) Towarzystwa Mariańskiego, autor artykułów w „Tygodniku Katolickim”. W opinii Józefa Lompy, Purkop sprzyjał „moralności i oświacie polskiej”. Od 1862 r. proboszcz piekarski, niedługo potem komisarz biskupi i dziekan. Nominalny redaktor „Zwiastuna Górnosląskiego” (do r. 1870), w którym dbał przede wszystkim o profil religijno-społeczny pisma. Kontynuator budowy kościoła NMP, budowniczy Kalwarii Piekarskiej. Współpracował z Karolem Miarką, Józefem Lompą i Teodorem Heneczkiem; zob. M. P a t e r, *Purkop Bernard*, hasło [w:] *SBKDS*, s. 340-341.

<sup>46</sup> *to mu też* – tu: toteż mu.

nieraz mu też jaką<sup>47</sup> książkę do czytania podał<sup>48</sup>. Ale był też w tym czasie w Piekarach jeszcze kapelanem<sup>49</sup> ks. Norbert Bączek<sup>50</sup>. Ten, widząc przykład swojego proboszcza, w tym samym albo może jeszcze w lepszym duchu oddziaływał. Toteż już wtedy młody Hajda między rówieśnikami na pierwsze

---

<sup>47</sup> *jaką* – tu: *jakąś*.

<sup>48</sup> Warto w tym miejscu odnotować, że Hajda słyszał też z opowiadanych przez siebie klechd; jak pisze Ludwik Łakomy: „Ten zaiste Homer ludowy snuł z głębi swej artystycznej duszy czarodziejskie klechdy, przemawiające do serca i rozumu swą analogią. Klechdy te rozchodziły się wśród rzeszy górników na Górnym Śląsku i były doprawdy jednym z filarów odrodzenia narodowego starej Piastów ziemi”; zob. L. Łakomy, *Wstęp* [w:] *Kwiaty na hałdach. Górnośląskie legendy górnicze*, zebrał i objaśnił L. Łakomy, Katowice 1936, s. 5.

<sup>49</sup> *kapelan* – ksiądz zawiadujący kaplicą przy kościele; por. *SWar*, t. 2, 1902, s. 240.

<sup>50</sup> Mowa tu o ks. Norbercie Bonczykku, który w literaturze przedmiotu występuje jako Bonczek, Bączek, Bączyk, a nawet Bończyk. *Ks. Norbert Bonczyk (1837-1893)* – uczęszczał do gimnazjum w Gliwicach, studiował teologię na Uniwersytecie Wrocławskim. Już w czasie studiów podjął próby poetyckie (wiersze i przekłady). Wyświęcony na kapłana w r. 1862. W tym samym roku zostaje wikarym w Piekarach przy proboszczu Bernardzie Purkopie. W 1865 roku przenosi się do Bytomia, gdzie zostaje wikarym w parafii Najświętszej Marii Panny u boku ks. Józefa Szafranka. Zbliżył się wówczas do partii Centrum, założył również kasyno polskie, gdzie wygłaszane były odczyty na tematy religijne, wychowawcze i literackie. Był twórcą Towarzystwa św. Alojzego, adresowanego do młodzieży katolickiej. Angażował się w sprawy społeczne, wspierał polskich przemysłowców i robotników. Stawał w obronie Karola Miarki, wielokrotnie oskarżanego i sądownego. W 1874 został administratorem, a w roku 1886 proboszczem parafii NMP w Bytomiu. Budowniczy kościoła Świętej Trójcy. Ceniony kaznodzieja i poeta. Autor poematów *Stary kościół miechowski...* i *Góra Chełmska...*, które – jak pisze Józef Mandziuk – przyniosły mu sławę i przydomek „Homera górnośląskiego”. Cieszył się ogromnym autorytetem wśród duchowieństwa i wiernych. obrońca polszczyzny, wybitny społecznik. *Zob. J. Mandziuk, Bonczyk (Bonczek, Bontzek) Norbert*, hasło [w:] *SBKDS*, s. 42-44. *Zob. także: J. Lyszczyńska, Poeta szczęśliwej ziemi, ks. Norbert Bonczyk*, Katowice 1994, *passim*.



miejsce się wybił, ci zaś go kochali i cenili, gdyż zawsze się od niego czegoś dowiedzieć i nauczyć mogli.

Wielką klęską było dla Górnego Śląska to, że od roku 1853 nie wychodziła tu żadna polska gazeta. Nadchodziło co prawda trochę polskich gazet z Poznańskiego i z Pomorza, ale należała do tego pewna znajomość rzeczy, aby sobie odpowiednią gazetę zaabonować, skoro gazety w owym czasie nie miały tu żadnych agentów<sup>51</sup> i w ogóle żadnej agitacji<sup>52</sup> nie prowadziły, należało do tego dużo idealizmu<sup>53</sup>, by sobie w ogóle gazetę zaabonować<sup>54</sup>, bo gazeta wtedy była drogą rzeczą. Według opowiadań zaufanych przyjaciół Hajdy, miał tenże w owym czasie gazety z Poznańskiego i Prus Zachodnich czytywać, ale przyjaciele ci nie podawają<sup>55</sup> żadnego tytułu gazet<sup>56</sup>, z czego wolno wnioskować, że Hajda gazety te czytywał tylko przygodnie<sup>57</sup>. Zresztą nie tylko on, ale wielu innych Górnoszlązaków. Zmieniło się to, gdy w r. 1868 Heneczek zaczął w Piekarach wydawać „Zwiastuna Górnoszląskiego”<sup>58</sup>.

---

<sup>51</sup> *agentów* – tu: przedstawicieli (w tym handlowych).

<sup>52</sup> *agitacja* – „zabiegi, krzątanie s<ię> celem zjednoczenia zwolenników projektu, sprawy”; zob. *SWar*, t. 1, 1900, s. 13.

<sup>53</sup> *idealizm* – tu: skłonność do kierowania się ideaми i ideałami, z pominięciem warunków i interesów rzeczywistych; zob. *SWar*, t. 2, 1902, s. 72.

<sup>54</sup> *zaabonować* – zaprenumerować.

<sup>55</sup> *podawają* – podają.

<sup>56</sup> We wspomnieniowym artykule anonimowego autora w „Głosie znad Brynicy” (Jadwiga Kucianka jest zdania, że tekst mógł wyjść spod ręki Maksymiliana Jasionowskiego) czytamy, że kiedy Hajda jeszcze widział, abonował pisma „Lech” i „Kurier Poznański”; zob. *Wawrzyniec Hajda*, „Głos znad Brynicy”, 18 kwietnia 1925 r.

<sup>57</sup> *przygodnie* – tu: od czasu do czasu, przypadkowo.

<sup>58</sup> „Zwiastun Górnoszląski” ukazywał się w Piekarach w latach 1868-1872 jako tygodnik (w latach 1870-1871 ukazywał się także „Dodatek Zwiastuna”); redaktorami pisma byli: ks. Bernard Purkop (do 1870), Józef Nachbar oraz Teodor Heneczek. Wśród współpracowników periodyku znajdowali się m.in. Karol Miarka, Juliusz Ligoń, Antoni Stabik, Filip Robota, Dawid

Górny Śląsk miał znowu swoją polską gazetę, przez ogół z wielkim entuzjazmem przywitana. Nawet biskup-sufragan<sup>59</sup>, ks. Adrian Włodarski<sup>60</sup>, gazetą się zainteresował i artykuły pisywał<sup>61</sup>, a miejscowy proboszcz, ks. Purkop, był dla niej coś w rodzaju<sup>62</sup> szef-redaktora<sup>63</sup>. Jednak sam Heneczek zawiódł. Z Karolem Miarką<sup>64</sup>, którego do redagowania „Zwiastuna”

---

Szędzielorz, Adrian Włodarski, Rudolf Lubecki, Antoni Sobota, Józef Szafanek i Norbert Bonczyk.

<sup>59</sup> *biskup-sufragan* – biskup pomocniczy.

<sup>60</sup> *Ks. Adrian Włodarski (1807-1875)* – uczęszczał do gimnazjum w Gliwicach, w 1829 r. ukończył we Wrocławiu teologię, a rok później przyjął święcenia kapłańskie. Był wikariuszem w Lublińcu i proboszczem w Pyskowicach, archiprezbiterem i kanonikiem kapituły katedralnej we Wrocławiu. Angażował się w tym czasie w ruch abstenencki i działalność charytatywną, za co otrzymał order „Czerwonego Orła”. Od 1861 r. biskup tytularny Ihora i sufragan wrocławski, sakrę biskupią przyjął 2 czerwca 1861 r. Podczas sprawowania funkcji biskupiej głosił kazania także w języku polskim, z jego polecenia ks. B. Purkop został redaktorem „Zwiastuna Górnośląskiego”, jego też pomysłem było zaangażowanie do zespołu redakcyjnego Karola Miarki; cieszył się wielkim szacunkiem, publikował w prasie wiersze (m.in. w „Zwiastunie”); zob. A. Kiełbasa, *Ks. Adrian Włodarski (1807-1875) – biskup pomocniczy diecezji wrocławskiej w latach 1861-1875*, [w:] *Ludzie śląskiego Kościoła Katolickiego*, pod red. K. Matwijowskiego, Wrocław 1992, s. 45-51.

<sup>61</sup> *pisywał* – pisał od czasu do czasu.

<sup>62</sup> *był dla niej coś w rodzaju* – był dla niej kimś w rodzaju.

<sup>63</sup> *szef-redaktora* – tu: redaktora naczelnego (w odpisie Jadwigi Kucianki również taki zapis tego słowa). Forma *šěfredaktor* funkcjonuje w języku czeskim na określenie redaktora naczelnego lub prowadzącego; por. J. Halada, B. Osvaldová, *Slovník žurnalistiky*, Praha 2017, s. 238.

<sup>64</sup> *Karol Miarka (1825-1882)* – polski działacz społeczny na Górnym Śląsku, nauczyciel, pisarz, publicysta i drukarz. Absolwent seminarium nauczycielskiego w Głogówku, pracował jako nauczyciel. Organizator wielu polskich organizacji społecznych i gospodarczych. W latach 1868-1869 redagował czasopismo „Zwiastun Górnośląski”, a następnie w Królewskiej Hucie wydawał „Katolika” (1869-1880), jedno z ważniejszych pism walczących o polskość ludu śląskiego. Założył nakładową Księgarnię Katolicką, w 1870 r. zainicjował serię „Biblioteka Katolicka”, wydawał kalendarze. Poza „Katolikiem” wydawał m.in. tygodnik o charakterze oświatowo-moralistycznym

zaangażował i pod którym<sup>65</sup> „Zwiastun” niebawem poszedł do góry, niepotrzebnie się pokłócił, tak iż ten od Józefa Chociszewskiego<sup>66</sup> odkupił „Katolika”<sup>67</sup> i od 1 lipca r. 1869 w Królewskiej Hucie<sup>68</sup> wydawał. Cieszył się Hajda, gdy w Piekarach

---

„Monika”. Twórczość publicystyczną i literacką traktował na równi, wiążąc ją z konkretną sytuacją na Śląsku, był animatorem ruchu teatralnego. Związany z niemiecką partią Centrum, przeciwstawiał się polityce kulturkampfu i germanizacji, za co był prześladowany i kilkakrotnie więziony. W latach 1875-1880 stworzył w Mikołowie jeden z najnowocześniejszych ośrodków edytorsko-drukarskich w skali Europy; zob. M. W z i ę t e k, *Miarka Karol*, hasło [w:] *Encyklopedia Chorzowa*, pod red. G. G r z e g o r k a, Katowice 2009, s. 307-308.

<sup>65</sup> *i pod którym* – i pod kierownictwem którego.

<sup>66</sup> *Józef Chociszewski, ps. Tworzymir (1837-1914)* – redaktor, wydawca, pisarz ludowy, działacz narodowy i społeczno-oświatowy. Uczęszczał do gimnazjum w Trzemesznie, którego jednak nie ukończył, dokształcał się sam. W latach 1861-1862 redagował „Gwiazdkę Cieszyńską” (wraz z Pawłem Stalmachem), w latach 1868-1871 prowadził w Chełmnie księgarnię polską, wydawał kalendarze, pisma (m.in. „Katolik”, „Piast”, „Przegląd Słowiański”, „Staszic”), redagował „Nadwiślanina” w Chełmnie, „Dziennik Kujawski” w Inowrocławiu i „Lecha” w Gnieźnie; autor wielu popularnych książek, utworów teatralnych (m.in. *Obrona Głogowa i Po bitwie pod Legnicą*), poczytnych powiastek ludowych i artykułów; prowadził ożywioną działalność społeczną; organizator wielu stowarzyszeń kulturalno-oświatowych; wielokrotnie więziony i karany przez władze pruskie, konfiskowano mu również nakłady; zob. J. Golec, S. Bojda, *Chociszewski Józef*, hasło [w:] *Słownik biograficzny Ziemi Cieszyńskiej*, t. 1, Cieszyn 1993, s. 65-66.

<sup>67</sup> „*Katolik*” – czasopismo społeczno-kulturalne, wydawane w latach 1868–1931; założone przez J. Chociszewskiego w Chełmnie k. Bydgoszczy jako ilustrowany magazyn religijny; od 1869 ukazywało się w Królewskiej Hucie i Bytomiu; w latach 1869–1881 wydawane przez K. Miarkę jako pismo polityczno-społeczne, występujące w obronie praw narodowych Polaków na Śląsku; w latach 1889–1925 redaktorem był A. Napieralski; od 1925 do 1931 roku organ I Dzielnicy Związku Polaków w Niemczech.

<sup>68</sup> Królewska Huta to historyczna nazwa miasta położonego wokół Huty Królewskiej i kopalni Król, obejmującego dzisiejsze centrum Chorzowa (w 1934 roku do miasta włączona została wieś Chorzów, a żeby nazwa miasta kojarzona była z Polską, przejęto ją od wsi); zob. G. G r z e g o -

znowu wychodziła polska gazeta, ale gdy z końcem roku 1872 „Zwiastun” upadł<sup>69</sup>, stał się zwolennikiem „Katolika” i został nim przez długie lata.

Tymczasem wybuchła tzw. walka kulturalna<sup>70</sup>, walka rządu pruskiego z katolickim Kościołem, a szczególnie z polskim katolicyzmem. W celu szkolenia ludności w obronie skarbów swoich przeciwko atakom rządu liberalnego, założył ks. Purkop za przykładem innych miejscowości<sup>71</sup> także w Piekarach osobne<sup>72</sup> towarzystwo pt. „Kółko Katolickie”<sup>73</sup>. Ponieważ jednak sam, jako proboszcz miejsca odpustowego<sup>74</sup>, inną pracą

---

rek, *Królewska Huta*, hasło [w:] *Encyklopedia Chorzowa*, pod red. G. Grzegorka, Katowice 2009, s. 260-261.

<sup>69</sup> Ostatni numer „Zwiastuna Górnośląskiego” ukazał się z datą 26 grudnia 1872 roku.

<sup>70</sup> *walka kulturalna (Kulturkampf)* – nazwa polityki i walki ideologicznej, prowadzonej w latach 1871–78 w Niemczech z inicjatywy kanclerza Ottona von Bismarcka oraz popierających jego rządy kręgów liberalnych przeciw opozycji katolickiej. Celem Kulturkampfu było zahamowanie wpływów papieskich i zachowanie „czystości” kultury niemieckiej; jednocześnie Kulturkampf przybrał formę walki o podporządkowanie państwu Kościoła katolickiego.

<sup>71</sup> Na przykład Królewskiej Huty.

<sup>72</sup> *osobne* – tu: niezależne, samodzielne.

<sup>73</sup> Mowa tu najpewniej o „Kółku Polskim”, w którym działali m.in. Franciszek Kopczyński, Andrzej Malcherczyk, Józef i Andrzej Suchowie, Józef Ogierman, Błażej Świerczyński, Franciszek Świder, Marcin Bebiółka; zob. F. Gracsek, *Dalszy przyczynek do historii w Wielkich Piekarach*, „Głos znad Brynicy”, dodatek do numeru 24/1925. Sam Hajda był duszą sceny muzyczno-śpiewaczej w „Kółku”, wygłaszał i organizował prelekcje, na które zapraszał znamienitych gości, m.in. dra Franciszka Chłapowskiego czy samego Karola Miarke; zob. R. Hanke, *Słownik biograficzny polskiego śpiewactwa Górnośląska: dla upamiętnienia stulecia Związku Śląskich Kół Śpiewaczych: 1910–2010*, Katowice 2010, s. 69.

<sup>74</sup> Jak czytamy w „Głosie Śląskim”: „Do Piekar chodzili nasi ojcowie i praojcowie i był to zwyczaj stary i czcigodny. W Piekarach jest stare miejsce odpustowe, gdzie człowiek jakoś więcej może ducha skupić i rozmyślać, i modlić się, i wraca z Piekar z pociechą i ulgą w sercu”; zob. *Wiadomości bliższe i dalsze*, „Głos Śląski”, 6 lipca 1911 r.

duszpasterską był obarczony, złożył<sup>75</sup> kierownictwo „Kółka” w ręce swojego kapelana, ks. Augustyna Zedlera<sup>76</sup>. Pomagał mu też pochodzący z Piekar, a wyświęcony w roku 1873<sup>77</sup> ks. Andrzej Świder<sup>78</sup>, który nie mógł być ustanowiony<sup>79</sup> i w pry-

---

<sup>75</sup> złożył – tu: przekazał.

<sup>76</sup> Ks. Augustyn Zedler (1843-1905) – ukończył studia teologiczne na Uniwersytecie Wrocławskim, święcenia kapłańskie przyjął w 1867 roku; był wikarym w Gościęcinie i Ponszowicach, przez kilka lat pracował w Piekarach, skąd został skierowany do parafii mariackiej w Katowicach, później przebywał jako pomocnik w Dzieckowicach i samodzielny duszpasterz w Rudyszwałdzie (od 1885 r.); w 1887 został proboszczem w Przechodzie (dekanat niemodliński), gdzie zmarł na serce w 1905 roku; zob. *Zedler Augustyn*, hasło [w:] *Encyklopedia wiedzy o Kościele katolickim na Śląsku (dalej: EWKKS)*, [https://silesia.edu.pl/index.php?title=Zedler\\_Augustyn](https://silesia.edu.pl/index.php?title=Zedler_Augustyn), dostęp: 11.12.2019. Nazwisko ks. Zedlera wymienione jest na łamach „Gwiazdki Cieszyńskiej” (obok np. ks. Lubeckiego, ks. Bonczyk, ks. Sarneśsa) wśród stawianych jako wzór kapłanów, którzy pracują „nad oświatą ludu polskiego na Górnym Śląsku”; zob. *Rozmaitości*, „Gwiazdka Cieszyńska” nr 16/1878, 20 kwietnia 1878 r.

<sup>77</sup> W rękopisie błędnie: 1973.

<sup>78</sup> Ks. Andrzej Świder v. Schwider (1844-1908) – w latach 1886-1908 był proboszczem parafii Św. Krzyża w Siemianowicach, był związany z Partią Centrum; zob. *Świder Andrzej*, hasło [w:] Z. Janeczek, dz. cyt., Katowice 1996, s. 220. Anna Tokarska wymienia go w gronie księży najbardziej zasłużonych dla oświaty i czytelnictwa (obok m.in. A. Stabika i L. Markiecki); zob. A. Tokarska, *Biblioteki polskie na Górnym Śląsku w XIX wieku*, Katowice 1997, s. 105. Po zorganizowanym przez niego 21 czerwca 1903 roku przedwyborczym spotkaniu z sympatykami Partii Centrum w gospodzie Ludwiga w Laurahucie (gmina Laurahütte), które przerywali zwolennicy Wojciecha Korfantego (nie mogąc dojść do słowa, ksiądz Świder wezwał na pomoc żandarmów), wybuchły głośne w całym kraju rozruchy, podczas których doszło do krwawych starć z policją, która oddała strzały do tłumu, porządek zaprowadziło dopiero wojsko (po zamieszkach w stan oskarżenia postawiono kilkadziesiąt osób, w tym brata i ojca Wojciecha Korfantego); zob. *Proces o zaburzenia w Laurahucie*, „Gazeta Toruńska”, 10 września 1903 r. Ksiądz Świder spoczął w Kaplicy Matki Bożej Bolesnej na cmentarzu w Piekarach; zob. M. Mezglewski, *Uwielbiamy Króla Wieków, dla którego wszystko żyje...*, „Z Piekarskich Wież”, nr 11/2018.

watnym charakterze w Piekarach przebywał. Hajda z całego serca powstanie „Kółka” przywitał i od samego początku do niego należał, był w całym słowa znaczeniu<sup>80</sup> jego „czynnym członkiem”, a nawet bardzo czynnym. Tu było pole działania dla Hajdy. Zaraz zaczął członków uczyć pieśni towarzyskich, a osobno ich ćwiczył w śpiewie kościelnym<sup>81</sup>, aby zebrania „Kółka” były urozmaicone, a nabożeństwa kościelne upiększone. Niebawem wytworzył się z tego „chór mieszany dla śpiewu kościelnego”. Mając lat dwadzieścia siedem, Hajda się ożenił<sup>82</sup>. Sześć tygodni po weselu spotkało go wielkie nieszczęście. Albowiem przy wierceniu dziury w kruszcu nabój<sup>83</sup> wystrzelił w niewłaściwym czasie i Hajdzie oba oczy<sup>84</sup> wypalił. Leczone go w tutejszych i wrocławskich szpitalach, jednak wzroku nie odzyskał. Wyuczono go<sup>85</sup> we Wrocławiu<sup>86</sup> koszy-

---

<sup>79</sup> *ustanowiony* – tu: mianowany, formalnie powołany na stanowisko; por. *SWar*, t. 7, 1919, s. 375.

<sup>80</sup> *w całym słowa znaczeniu* – w pełnym tego słowa znaczeniu.

<sup>81</sup> Jak pisze Stanisław Wallis, Hajda jeszcze przed wypadkiem w kopalni „brał lekcje na skrzypcach i czelo (cello, wiolonczeli; KG) i grywał w orkiestrze kościelnej”, był więc muzykalny; zob. S. Wallis, *Wawrzyniec Hajda*, [w:] *Powiat świętochłowski. Monografia opracowana przez Komitet Redakcyjny pod przewodnictwem starosty świętochłowskiego, Tadeusza Szalińskiego*, Katowice 1931, s. 40-41.

<sup>82</sup> Jego wybranką była Paulina Bednorzówna z Nowej Wsi pod Tworogiem; zob. *Wawrzyniec Hajda*, „Głos znad Brynicy”, 18 kwietnia 1925 r.

<sup>83</sup> *nabój* – mowa tu o mającym za zadanie inicjację wybuchu dynamitu kapi-szonie, odpalany za pomocą lontu. Jak pisze Roman Majorczyk, „ciągłym mankamentem odpalania materiałów wybuchowych przy pomocy lontów była ograniczona ilość odpalanych równocześnie otworów oraz nierównoczesność ich wybuchu, powodująca powstawanie niewypałów. Po prostu wybuch jednego otworu niejednokrotnie niszczył płonący jeszcze lont sąsiedniego otworu strzałowego. Usuwanie niewypałów było (i jest nadal) niebezpieczne, a ponadto znacznie obniża wydajność w robotach strzałowych”; zob. R. Majorczyk, dz. cyt., s. 82.

<sup>84</sup> *oba oczy* – oboje oczu.

<sup>85</sup> W odpisie J. Kucianki: *wyuczonego*.

karstwa<sup>87</sup>, Knapszaft<sup>88</sup> (spółka bracka) przyznał mu 15 marek miesięcznej renty, kopalnia drugie 15 marek wielkoduznie przyznała, ale cóż to wszystko znaczyło wobec tego, że miał zostać kaleką na całe życie! Hajda jednak na duchu nie upadł, z wypogodzonym sercem znosił<sup>89</sup> ciężar życia, zgadzając się z wolą Bożą. Na szczęście żona jego okazała się zapobiegliwą i pracowitą niewiastą, ona stała się jego prawdziwym aniołem opiekuńczym. Czytała mu we wolnych chwilach gazety i książki, on zaś uczył ją pisania nut. Jakie trudności z tym z początku były, człowiek może mieć tylko słabe pojęcie. Żona bowiem o nutach absolutnie nic nie wiedziała. Musiał jej dopiero wszystko tłumaczyć, co pojedyncze kropki, kółka, kreski itd. znaczą i jak się nazywają. „Zrób na pierwszej linii od dołu kropkę, zrób między drugą a trzecią linią kółko, przymaluj<sup>90</sup> do tego kreskę itd. Ta nuta nazywa się *fis*, ta *a* itd.”. Jednym słowem: miał z początku niesłychany trud i potrzeba było dużo cierpliwości. Z czasem wyuczył sobie żonę tak, że biegle nuty pisała. Więc pomimo nieszczęścia i kalectwa, miał też dużo pociechy, nie był też opuszczony. Szczególnie rówieśnicy i przyjaciele z młodzieńczych<sup>91</sup> lat koło niego się skupiali i pomagali jak mogli. Ćwiczyli z nim jak przedtem pieśni,

---

<sup>86</sup> Jak pisze Henryk Szczepański, „gdy tylko opuścił szpital, skierowano go do wrocławskiego zakładu niewidomych, gdzie opanował umiejętność wyplatania koszyków i krzesel z wikliny. Tam także miał okazję do podkształcenia swoich talentów muzycznych. Zakład znajdował się na Ostrowie Tumskim we Wrocławiu, w pobliżu kościoła Św. Krzyża, a ta świątynia aż do początków wieku XX była miejscem propolskich manifestacji i jedną z nielicznych, w których głoszone kazania po polsku”; zob. zob. H. Szczepański, *Niewidomy wieszcz*, „Pochodnia. Magazyn Społeczny”, [https://pochodnia.pzn.org.pl/artypul/6919-niewidomy\\_wieszcz.html](https://pochodnia.pzn.org.pl/artypul/6919-niewidomy_wieszcz.html), dostęp: 10.11.2022.

<sup>87</sup> *koszykarstwa* – tu: rzemiosła polegającego na wyplataniu koszyków; por. *SWił*, t. 1, 1861, s. 533.

<sup>88</sup> *knapszaft* – bractwo górnicze, kasa chorych; zob. *SGŚ*, t. 15, 2016, s. 115.

<sup>89</sup> W odpisie J. Kucianki: *nosił*.

<sup>90</sup> *przymaluj* – tu: dorysuj.

<sup>91</sup> W odpisie J. Kucianki: *młodocianych*.

urządzali teatry amatorskie i publiczne zabawy, tak iż życie towarzyskie w Piekarach się podniosło, albo – jak to ktoś powiedział – oświata stawiała swoje pierwsze kroki. „Kółko” i „Chór mieszany” rozkwitły na dobre. Pobudziło to zazdrość u pewnych ludzi. Ni stąd, ni zowąd zorganizował organista Langner<sup>92</sup> coś w rodzaju chóru kościelnego, który z uszczerbkiem dla śpiewu ludowego miał z towarzyszeniem<sup>93</sup> muzyki smyczkowej na sumie<sup>94</sup> wygrywać rozmaite arie, motety<sup>95</sup> itd. Otóż gdy w pewną niedzielę przygrywka smyczkowa się rozpoczęła, lud pod przewodnictwem kapelmistrza kościelnego Cieśli<sup>96</sup>, zwolennika muzyki instrumentalnej, zaśpiewał swoje ulubione pieśni tak żywo, że się skrzypkom dalszych występów

---

<sup>92</sup> *Szymon (Simon) Langner* – organista i nauczyciel, prowadził chór kościelny, który wykonywał utwory po łacinie (w chórze śpiewali m.in.: Janina Kunówna wraz z siostrą Elżbietą, Ignacy Cisek, Tomasz Czempiel, Antoni Cieśla); jak wspomina T. Kubica, chór słynął z popisów podczas Bożego Ciała „przy ołtarzach wzniesionych przy Orłowskich Kałużach (dzisiaj Szymon Ludyga), we dworze u »hetmana« Heera, no i przy farze”; zob. T. Kubica, *Śpiew kościelny i muzyka kościelna w naszej parafii za czasów ks. Ficka*, „Piekarские Wiadomości Parafialne. Organ Ligi Katolickiej”, 17 listopada 1929 r. Informację o powołaniu Langnera na stanowisko katolickiego nauczyciela szkolnego w Niemieckich Piekarach (Deutsch Piekar) w roku 1837 znajdujemy na łamach jednego z pism urzędowych; zob. *Personal Chronik*, „Amtsblatt des Regierungspräsidenten in Oppeln”, XXVII, 4.07.1837, s. 172. W odpisie J. Kucianki błędny zapis nazwiska Langner: *Langosz*.

<sup>93</sup> z *towarzyszeniem* – tu: przy akompaniamencie.

<sup>94</sup> *na sumie* – podczas uroczystej mszy z kazaniem, odprowadzanej w niedzielę i święta.

<sup>95</sup> *motet* - utwór wokalny, polifoniczny, oparty zwykle na łacińskim tekście religijnym. W odpisie J. Kucianki: *sonaty*.

<sup>96</sup> *Jan Cieśla* – kapelmistrz orkiestry kościelnej, dla której ks. Fick w roku 1849 zamówił 15 instrumentów dętych (prosty bas, tenor, altówka, kornety, klarnety). Orkiestra ćwiczyła w domu Jana Cieśli, akompaniowała podczas nabożeństw i procesji, sam zaś Jan Cieśla wraz z Ignacym Ciskiem wygrywali podczas nabożeństw intraty i hejnały na fanfarach; zob. T. Kubica, *Śpiew kościelny...*



odechciało, Hajdę zaś do tym lepszego ćwiczenia w śpiewaniu ludowym zachęciło.

Ks. Purkop, godny następca ks. Ficka, umarł w r. 1882<sup>97</sup>. Po nim zarządzał parafią jakiś<sup>98</sup> ks. Kozak<sup>99</sup>. Ten jako pierwszy zaprowadził w kościele piekarskim germanizację, gdyż urządził tylko w tym celu, by się rządowi przypodobać, tzw. msze szkolne z niemieckim śpiewem i na tym obstawał<sup>100</sup>, aby też dzieci z nauczycielstwem na te msze szkolne regularnie i w komplecie uczęszczały. Może być, że tu już działał z ukrycia na proboszcza<sup>101</sup> przeznaczony ks. Sobota<sup>102</sup>, albowiem gdy deputacja<sup>103</sup> poważnych obywateli piekarskich z Hajdą na czele przedstawiła ks. Kozakowi niegodziwość postępowania,

---

<sup>97</sup> Ks. Bernard Purkop zmarł 10 marca 1882 r.

<sup>98</sup> Zdaniem J. Wycisło (por. Tegoż, *Wawrzyniec Hajda...*) był to ks. Gustaw Kozak, z moich ustaleń wynika jednak, że mowa tu o ks. Pawle Kozaku.

<sup>99</sup> Ks. Paweł Kozak został przeniesiony z Niemieckich Piekar do Dziergowic (k. Kędzierzyna-Koźła), gdzie był lokalistą od 1.11.1883 r. do 1.04.1887 r.; zob. *Wiadomości miejscowe i potoczne*, „Gazeta Górnos Śląska”, 10 listopada 1883 r. W roku 1887 został przeniesiony do Tarnowa Opolskiego; zob. *Z bliższych stron*, „Katolik”, nr 35, 6 maja 1887 r. Co ciekawe, w wyborach w roku 1893 ks. Kozak – o czym z aprobatą informuje „Katolik” – poparł majora Szmulę, za którym w Piekarach agitował Hajda i który działał na rzecz polskości Śląska, co może świadczyć o swego rodzaju metamorfozie (Kudera oskarżał przeciw ks. Kozaka wręcz o działalność germanizacyjną w Piekarach); zob. *Wiadomości bliższe i dalsze*, „Katolik”, 14 czerwca 1894 r. Pełniąc funkcję proboszcza tarnowskiego, w 61 roku życia zmarł po krótkiej chorobie 5 marca 1895 roku; zob. *Z bliska i z daleka*, „Nowiny Raciborskie”, 7 marca 1895 r.

<sup>100</sup> *i na tym obstawał* – i obstawał przy tym.

<sup>101</sup> W odpisie J. Kucianki: *za proboszcza*.

<sup>102</sup> Ks. Antoni Sobota (1836-1885) – święcenia kapłańskie przyjął 12 czerwca 1858; był wikariuszem w Michałkowicach i Raciborzu, od 1863 r. – proboszczem w Reptach, gdzie w latach 1871-1872 budował kościół; od 25 października 1883 proboszcz w Piekarach, po śmierci pochowany na cmentarzu w Reptach; zob. *Sobota Antoni*, hasło [w:] *EWOKKNS*, [https://silesia.edu.pl/index.php/Sobota\\_Antoni](https://silesia.edu.pl/index.php/Sobota_Antoni), dostęp: 3.11. 2019.

<sup>103</sup> *deputacja* – tu: delegacja; zob. *SWar*, t. 1, 1900, s. 445.

gdyż to się nie należy polskie dzieci zmuszać na niemieckie nabożeństwa, że germanizacja jest protestantyzacją<sup>104</sup>, to ks. Kozak od swego nie odstąpił, a protest i boleść ludu ignorował. Proboszczem w Piekarach stał się w r. 1883 ks. Antoni Sobota, wszędzie nazywany tylko Prusakiem, ponieważ w walce kulturalnej<sup>105</sup> już przedtem, jako proboszcz w Reptach, odgrywał tak podejrzliwą<sup>106</sup> rolę, że w ogóle o jego prawowierności wątpiono<sup>107</sup>. Na odpuszczenie w Żyglinie<sup>108</sup> nie chcieli inni księża razem z nim do stołu siadać, jeżeli nie oświadczy otwarcie, z kim trzyma, czy z Kościołem albo z rządem. Ks. Sobota oświadczył co prawda, zdaje się pod przymusem, że jest i chce zostać katolickim kapłanem, ale poprawić się nie poprawił. Nie popierał niczego, co było polskiemu ludowi miłym<sup>109</sup>, natomiast „mszę szkolną” zostawił. „Kółko katolickie”<sup>110</sup> zupełnie ignorował, toteż gdy ks. Zedler i ks. Świder z Piekar odeszli, podupało ono do tego stopnia, że nie dawało znaku życia. Miało ono jeszcze raz, choć pod inną nazwą, ożyć. Aby nie powstała próżnia, Hajda z swoimi ludźmi prywatnie ćwiczył i śpiewał dalej. Ks. Sobota nie „komendero-

---

<sup>104</sup> *protestantyzacja* – tu w znaczeniu: narzucanie wyznania protestanckiego. Fraza „germanizacja to protestantyzacja” pojawia się m.in. w głośnym (i z pewnością doskonale znanym J. Kuderze) artykule w „Katoliku”, w którym czytamy: „Germanizacja to protestantyzacja, o tym trzeba pamiętać. Kto walczy o język i narodowość polską, ten zarazem walczy o wiarę katolicką. A zatem baczność i ostrożność z książkami niemieckimi”; zob. *Germanizacja to protestantyzacja*, „Katolik”, 10 marca 1906 r.

<sup>105</sup> *walka kulturalna* – *Kulturkampf*; por. przyp. nr 70.

<sup>106</sup> *podejrzliwą* – tu: podejrzaną.

<sup>107</sup> *prawowierność* – działanie zgodnie z wiarą i gorliwe jej wyznawanie, uznawanie powagi dogmatów, ortodoksyjność; zob. *SWar*, t. 4, 1908, s. 985.

<sup>108</sup> *Żyglin* – obecnie dzielnica Miasteczka Śląskiego; w kościele Narodzenia Najświętszej Maryi Panny odpust odbywa się w niedzielę bezpośrednio przed lub po 8 września.

<sup>109</sup> *co było polskiemu ludowi miłym* – tu: co podobało się polskiej ludności, co polska ludność miała rada.

<sup>110</sup> W odpisie J. Kucianki: „*Kółka katolickie*”.

wał<sup>111</sup> długo, albowiem już w roku 1885 umarł<sup>112</sup>. Zarządzał parafią ks. Figiel<sup>113</sup>, który jako syn organisty lubił łaćniński śpiew chórowy<sup>114</sup>. Z niemieckimi nauczycielami, którym na tym dużo zależało<sup>115</sup>, by śpiew polski z Kościoła wyrugować, organizował ks. Figiel chór mieszany, który miał na majowych nabożeństwach śpiewać. Poszła deputacja<sup>116</sup> piekarskich obywateli z Hajdą do ks. Figla, zwracając mu na to uwagę, że śpiew jego na majowym nabożeństwie jest drażnieniem polskiej ludności, która w tym upatruje pogwałcenie<sup>117</sup> swoich

---

<sup>111</sup> *nie „komenderował”* – nie zarządzał, nie dowodził.

<sup>112</sup> Ks. Antoni Sobota zmarł 6 listopada 1885 r. (taką datę podają biogramy w wiarygodnych źródłach), zgodnie ze swoją ostatnią wolą pochowany został na cmentarzu w Reptach. Co ciekawe, w „Piekarskich Wiadomościach Parafialnych” czytamy, że ks. Antoni Sobota zmarł w październiku 1884 r.; zob. K. Cisek, *Aljzjanie w Piekarach*, „Piekarskie Wiadomości Parafialne”, nr 5, 10 listopada 1929 r.

<sup>113</sup> *Ks. Johannes Fiegel (1852-1909)* – święcenia kapłańskie otrzymał w roku 1875, był kapelanem w Piekarach; w 1886 r. objął jako kuratus (zarządca) nową parafię w Zaborzu (dziś dzielnica Zabrze); zob. P. Górecki, *Parafie i kościoły diecezji gliwickiej*, Gliwice-Opole 2017, s. 210. Od 1888 r. był proboszczem w Steinseifersdorf (Rościszów), od 1892 w Peterswaldau (Pieszycy), a od 1905 w Bielicach (gdzie – zdaniem W. Ogrodzińskiego – miał umrzeć w roku 1910); zob. N. Bonczyk, *Góra Chełmska*, oprac. W. Ogrodziński, Katowice 1938, s. 158. O spotkaniu Fiegla w Piekarach wspominał sam Jan Kasprowicz w liście do Adama Wiślickiego z Wrocławia z 27 października 1885 r., zwracając uwagę na pomyłkę zecera w jego tekście (ten nazwisko Fliegel, bo tak zapisał je Kasprowicz, przeinaczył na Hiegel, a Sobota – którego Kasprowicz nazywa porządnym księdzem z Piekar – na Lobota); por. T. Mikulski, *Wrocławska korespondencja Jana Kasprowicza 1885-1888*, „Pamiętnik Literacki”, nr 52/2, 1961, s. 451. Nazwisko Fiegla wymienia także Norbert Bonczyk w *Górze Chełmskiej* (N. Bonczyk, dz. cyt., s. 51).

<sup>114</sup> *śpiew chórowy* – śpiew chóralny.

<sup>115</sup> *dużo zależało* – bardzo zależało.

<sup>116</sup> *deputacja* – tu: delegacja, reprezentacja.

<sup>117</sup> Po dokładnej analizie zapisu litery „e” na tej samej stronie, przychyliam się – podobnie jak Jadwiga Kucianka – do formy biernikowej „pogwałce-

nabożeństw<sup>118</sup>, i prosząc go, by śpiewu zaniechał. Ks. Figiel od swojego nie odstąpił. Na wiadomość tę w Piekarach zawrzało. I otóż<sup>119</sup> gdy na pierwszym majowym nabożeństwie chór mieszany ks. Figla rozpoczął swoje „Kyrie eleison”<sup>120</sup>, lud zaśpiewał na starą znaną<sup>121</sup> nutę<sup>122</sup> litanie do Matki Boskiej i aż do końca był górą, choć ks. Figiel, sam dobry organista, całą parą grał<sup>123</sup>. Wskutek<sup>124</sup> tego ogłosił ks. Figiel, że odąd majowych nabożeństw już nie będzie, gdyż to, co się w kościele działo, nie było śpiewem, ale rykiem. Słusznie odpowiedziano mu w „Katoliku”, że to był rzeczywiście ryk boleści, ryk w obronie czci Matki Boskiej. Sprawa ta o tyle miała przykre następstwa, że się nią zajął prokurator, według ogólnej opinii na denuncjację<sup>125</sup> ks. Figla. Hajda stanął przed kratą sądu<sup>126</sup> i do śpiewania z góry się przyznał. Ale gdy na zapytanie, czy nie wiedział, iż<sup>127</sup> nie wolno było śpiewać, odpowiedział: „tego nigdzie nie słyszałem, nikt mi też nie powiedział, że w koście-

---

nie”, choć słowo w rękopisie równie dobrze można odczytać jako „pogwałcenia” (a więc dopełniacz).

<sup>118</sup> *swoich nabożeństw* – tu: swojej religii, swojej wiary

<sup>119</sup> W odpisie J. Kucianki: *toteż*.

<sup>120</sup> „Kyrie eleison” – Kyrie eleison (*Panie, zmiłuj się*), chrześcijańska (we wszystkich obrządkach) formuła liturgiczna.

<sup>121</sup> W odpisie J. Kucianki: *staroznaną*.

<sup>122</sup> *na starą znaną nutę* – do starej znanej melodii.

<sup>123</sup> Mowa tu najpewniej o tutti organowym; *tutti* - włączenie (często przy pomocy specjalnego registra) wszystkich głosów organów; dla uniknięcia niekorzystnych efektów brzmieniowych z *tutii* zwykle eliminuje się głosy wykorzystujące efekt dudnień akustycznych (*vox coelestis, unda maris* itp.); zob. *Słownik terminów organowych*, <http://www.organy.pro/slownik.php#w>, dostęp: 10.08. 2020.

<sup>124</sup> W odpisie J. Kucianki: *Co skutek*.

<sup>125</sup> Tamże: *za denuncjacją*.

<sup>126</sup> *kratka sądowa* – bariera oddzielająca sąd od stron; zob. K. Pol, *Poczet prawników polskich*, Warszawa 2000, s. 363; *przed kratą sądu* – tu w znaczeniu: przed obliczem sądu.

<sup>127</sup> W odpisie J. Kucianki: *że*.

le nie wolno śpiewać”, prokurator dalszego postępowania zaniechał i sprawę umorzył. Słusznie więc był swego czasu Hajda ks. Figła przestrzegającym, zostało w parafii wielkie zgorzienie i dużo oburzenia na<sup>128</sup> ks. Figła. Niefortunne rządy jego skończyły się, gdy w roku 1886 ks. Leopold Nerlich<sup>129</sup> przybył do Piekar jako nowy proboszcz. Ks. Nerlich był kapłanem pobożnym, pokojowo usposobionym i w pracy duszpasterskiej miał swoje zadowolenie. Hajdę poznał jako wzorowego katolika i gdy w r. 1887 umarła żona Hajdy<sup>130</sup> (już przedtem umarło sześcioro drobnych<sup>131</sup> dzieci, a został tylko jeden mały chłopak<sup>132</sup>)<sup>133</sup>, ks. Nerlich polecił go parafianom swoim z ambony, przedstawiając go jako wzór cierpliwości i poddania się pod

---

<sup>128</sup> Tamże: *zburzenia za*.

<sup>129</sup> Ks. *Leopold Nerlich* (1829-1895) – uczęszczał do gimnazjum w Opolu, teologię studiował na Uniwersytecie Wrocławskim. Święcenia kapłańskie otrzymał w 1853 r. Pracował jako wikary w parafiach w Gorzowie Śląskim, Toszku, jako proboszcz – w Wołczyńce i Kowalowicach. Od 1886 r. proboszcz w Bazylice NMP w Piekarach Śląskich, budowniczy Kalwarii Piekarskiej. Nazywano go ojcem ubogich, a ze względu na jego uwielbienie dla Matki Bożej – drugim Fickiem. Sympatyk Partii Centrum, zwolennik nauczania w języku niemieckim, odmówił poparcia dla „Gwiazdy Piekarskiej”; zob. M. P a t e r , *Nerlich Leopold*, hasło [w:] *SBKDS*, s. 294-295. Entuzjastyczne wspomnienie pióra Teodora Kubiczy na temat jego roli, rangi i charyzmy ukazało się m.in. w „Piekarskich Wiadomościach Parafialnych”; zob. T. Kubica, *W 100-letnią rocznicę urodzin ks. Leopolda Nerlicha (...)*, „Piekarskie Wiadomości Parafialne”, 3 listopada 1929 r.

<sup>130</sup> Janusz Wycisło jej śmierć datuje na rok 1889; zob. T e g o ż , *Wawrzyniec Hajda...*

<sup>131</sup> *drobnych* – tu: małych.

<sup>132</sup> Z relacji Jana Hanszla wiemy, że syn Hajdy, Janek, zmarł 20 marca 1894 r. w wieku sześciu lat, a łącznie – z obu żon – zmarło mu ośmioro dzieci; zob. J. H a n s z l a , *Tragedia Wawrzyńca Hajdy. W 15-lecie zgonu śląskiego Wernyhory*, „Polska Zachodnia”, 27 marca 1938 r.

<sup>133</sup> W tym miejscu proponuję nawias (u Kudery fragment ten jest wydzielony myślnikami).

wolę Bożą. Zaopiekowała się Hajdą familia Skorupów<sup>134</sup>. Tymczasem umarł też Hajdzie ostatni chłopak. W r. 1889 przybył do Piekar z Bytomia jako wikary ks. Józef Katryniok<sup>135</sup>, kapłan nadzwyczaj gorliwy a wielki przyjaciel i opiekun ludu górnośląskiego. Będąc w Bytomiu prezesem Towarzystwa św. Alojzego<sup>136</sup>, założonego przez proboszcza swojego, ks. Bączka<sup>137</sup>, osobiście się przekonał, jak zbawienny wpływ Towarzystwo to

---

<sup>134</sup> Jak pisze Henryk Szczepański, w tym okresie Hajdą zaopiekowały się piekarskie rodziny Skorupów, Gracków oraz Glazowskich; zob. H. Szczepański, *Niewidomy wieszcz*, „Pochodnia. Magazyn Społeczny”, [https://pochodnia.pzn.org.pl/artukul/6919-niewidomy\\_wieszcz.html](https://pochodnia.pzn.org.pl/artukul/6919-niewidomy_wieszcz.html), dostęp: 10.11.2020.

<sup>135</sup> Ks. Józef Katryniok (1862-1892) – uczył się w gimnazjach w Raciborzu i Gliwicach; święcenia kapłańskie przyjął w 1888 r., zastępował wikarego w Pszowie, potem był wikarym u boku samego Norberta Bonczyka w parafii NMP w Bytomiu; w 1889 r. został prezesem bytomskiego Towarzystwa Alojzjańskiego, którym dynamicznie i z sukcesami kierował; w 1890 r. został przeniesiony do Piekar, gdzie – wspólnie z M. Jasionowskim i W. Hajdą – powołał do życia identyczną i także jak w Bytomiu prężną organizację, do której łągnęli młodzi ludzie z całej okolicy; zapadłszy na zdrowiu, kurował się w Ulms, potem przeniesiony został (w 1891 r.) do Królewskiej Huty, gdzie zmarł na tyfus 28 kwietnia 1892 r.; jego pogrzeb był manifestacją ludności polskiej; zob. J. Wyćisło, *Katryniok Józef*, hasło [w:] *SBKDS*, s. 170-171. Tytułem uzupełnienia powyższego biogramu warto dodać, że w Pszowie ks. Katryniok był kapelanem w czasie, gdy urząd proboszcza sprawował tam ks. Augustyn Wolczyk; zob. K. Kowol, *Kronika Pszowa i Rydułtów, 107 lat należących do parafii pszowskiej, oraz opis kopalni Anna, której 100-letni jubileusz przypada na rok 1943*, Pszów 1939, s. 111.

<sup>136</sup> Więcej o tym okresie w życiu ks. Józefa Katrynioka w: *Książka pamiątkowa, wydana z powodu 25-letniego istnienia Towarzystwa św. Alojzego w Bytomiu*, Bytom 1896, s. 26-30.

<sup>137</sup> Tj. ks. Norberta Bonczyka. W recenzji *Obrazu Ślązaków wspomnienia godnych*, która ukazała się w „Głosach znad Odry”, jej autor – chwalać samo dzieło – krytykuje jednak Kuderę za „fałszywą pisownię nazwiska Ks. Norberta Bonczyka, którego pisze »Bączek«”; zob. Ks. Dr S., *Obrazy Ślązaków wspomnienia godnych*, „Głosy znad Odry”, R. 4, z. 1, 1921, s. 28-29 (w tym miejscu można postawić hipotezę, że autorem niniejszej recenzji jest sam Emil Szramek: był księdzem, od 1916 r. posiadał doktorat, w latach 1918-1924 był redaktorem „Głosów znad Odry”).

na młodzież męską wywierało, a widząc w Piekarach dużo młodzieńców, którzy w niedzielę po południu nie wiedzieli, co ze sobą rozpocząć<sup>138</sup>, założył dla nich także w Piekarach Towarzystwo św. Alojzego. Zakwitło nowe życie. Dla Hajdy otwarło się nowe pole do działania, albowiem <m> ćwiczenia śpiewu, bez którego towarzystwo młodych ludzi obejść <się> nie mogło<sup>139</sup>, zlecono jemu. Piekarskie Towarzystwo zasłynęło na całą okolicę, gdyż nigdzie tyle pieśni i nigdzie tak ochoczo nie śpiewano, jak w Piekarach. Ks. Katryniok pokochał dlatego Hajdę bardzo, a gdy ten<sup>140</sup> drugi raz się żenił<sup>141</sup>, ks. Katryniok sam mu ślubu udzielił. Przez dwadzieścia siedem lat była druga żona<sup>142</sup> Hajdzie wierną towarzyszką życia. Hajda był prawdziwym magnesem, który śpiewem swoim wszystkich młodzieńców do Towarzystwa przyciągał. Toteż Towarzystwo tak na siłach urosło, że sobie wkrótce sztandar sprawiło, a gdy chodziło o to, jaki napis ma być na sztandarze wyhaftowany, to bytomski proboszcz, ks. Bączek<sup>143</sup>, na prośbę ks. Katrynioka taki wiersz ułożył:

Ty, młodzieży, wznos sztantary,  
Broń języka, broń swej wiary;  
Bo kto skarby ojców podli,  
Darmo się do Boga modli<sup>144</sup>.

---

<sup>138</sup> *co ze sobą rozpocząć* – tu: co ze sobą zrobić, co ze sobą począć.

<sup>139</sup> W rękopisie: *obejść nie mogło*.

<sup>140</sup> Słowo *ten* dopisane w rękopisie ołówkiem.

<sup>141</sup> W odpisie Jadwigi Kucianki dopisek ołówkiem: *1889-90?*

<sup>142</sup> Drugą żoną Wawrzyńca Hajdy była Maria Olesiówna z Wielowsi; zob. *Wawrzyńiec Hajda*, „Głos znad Brynicy”, 18 kwietnia 1925 r.

<sup>143</sup> Ksiądz N. Bonezyk miał napisać ten wiersz w roku 1891; zob. *Nieznane pomniki polskości...*

<sup>144</sup> W „Polsce Zachodniej” czytamy, że zapis „Ty, młodzieży, wznos sztantary” jest stale powtarzającym się błędem w cytowaniach (jak widać, czyni to również Kudera), jako że zgodnie z intencją autora winno być: „Te, młodzieży, wznos sztantary”; zob. *Nieznane pomniki polskości...*

Ks. Katryniok został w r. 1891 do Królewskiej Huty przeniesiony, gdzie krótko po tym w młodym wieku zmarł<sup>145</sup>, żalowany przez wszystkich, którzy mieli szczęście z nim współpracować<sup>146</sup>. Prezesostwo w Towarzystwie św. Alojzego objął ks. Karol Abramski<sup>147</sup>, kapłan pobożny, a przy tym towarzyski

---

<sup>145</sup> Jak pisze Jan Kudera, „Spociwszy się we Wielki Piątek podczas kazania, ochłodził, zaziębił się, z czego wywiązał się tyfus i inne choroby. Więc padł jak rycerz na swoim stanowisku. Dnia 28 kwietnia 1892, po kilkudniowej chorobie, oddał Bogu ducha swojego”; zob. J. Kudera, *Ks. Józef Katryniok (1862-1892)*, (w tece: *Materiały biograficzne do drugiego wydania dzieła „Obrazy Ślązaków wspomnienia godnych”*), rkps Biblioteki Śląskiej, sygn. R 103 II / 23, k. 12r.

<sup>146</sup> Jak czytamy w nekrologu ks. J. Katrynioka w „Nowinach Raciborskich”, „z słabych i schorzałych piersi jego płynęło słowo Boże niby potok orzeźwiający i krzepiący, a chociaż upadał nieraz pod trudami ciężkiego powołania swego, to nie ustał w pracy, bo z radością i weselem niósł życie swoje w ofierze dla dobra współbraci”; zob. *Śp. Ks. Józef Katryniok*, „Nowiny Raciborskie”, 4 maja 1892 r. We wspomnieniowym tekście nt. kapłana z roku 1896 czytamy: „Któż nie kochał ks. Katrynioka, kto go poznał? Dusza w nim była piękna, serce szczerze i otwarte, a takie gorące dla sprawy Boga i ludu swojego, że swoim ciepłem rozgrzewało serca chłodne i obojętne i zapalało do działania zbawiennego”; zob. *Ks. Józef Katryniok*, [w:] *Książka pamiątkowa, wydana z powodu 25-letniego istnienia Towarzystwa św. Alojzego w Bytomiu*, Bytom 1896, s. 44.

<sup>147</sup> *Ks. Karol Abramski (1866-1917)* – ksiądz katolicki, działacz centrowy; ukończył gimnazjum w Bytomiu oraz Wydział Teologiczny Uniwersytetu Wrocławskiego, wyświęcony na kapłana został w 1891 roku; przez trzy lata był kapelanem w Piekarach, później piastował funkcje proboszcza w Rudzie Śląskiej, Roźdzeniu i Opolu. W 1905 r. został posłem z ramienia partii Centrum z okręgu opolskiego, zyskując rekomendację Bronisława Koraszewskiego, redaktora „Gazety Opolskiej”, oraz poparcie m.in. „Dziennika Śląskiego”; jak pisze Mieczysław Pater, Abramski „odmówił podpisania oświadczenia śląskich posłów centrowych deklarujących, że nadal będą walczyć o prawa ludności polskiej, pod warunkiem odrzucenia przez Polaków idei »wszechpolskich«, wymierzonych przeciw państwu pruskiemu”; zob. M. Pater, *Abramski Karol*, hasło [w:] *SBKDS*, s. 1. Ks. Abramski był budowniczym Szpitala św. Wojciecha w Opolu i fundatorem ołtarza Serca Pana Jezusa w kaplicy św. Anny w parafii pw. Świętego Krzyża



i jowialny<sup>148</sup>, w całym słowa znaczeniu<sup>149</sup> miłośnik ludu górnośląskiego, a szczególnie młodzieży. Poznawszy Hajdę, pokochał go i w całej pełni z jego współpracy korzystał. W Towarzystwie św. Alojzego było z ks. Abramskim bardzo wesoło. Ale miało się to zmienić. W roku 1893 miały się bowiem odbyć wybory do parlamentu niemieckiego<sup>150</sup>, gdyż stary parlament został dlatego rozwiązany, iż nie chciał uchwalić powiększenia<sup>151</sup> liczebnego stanu wojska i z tym połączonych podwyższenia podatków. I otóż w Bytomskim przeciwstawili patriotyczni centrowcy<sup>152</sup> wypróbowanemu posłowi, majorowi Szmul<sup>153</sup>, który w rozwiązanym parlamencie przeciwko podwyższeniu podatków głosował, kandydaturę piekarskiego proboszcza, ks. Nerlicha. Było to po prostu nadużycie osoby i stanowiska ks. Nerlicha jako proboszcza miejsca odpustowe-

---

w Opolu. Zmarł na gruźlicę 23 maja 1917 r. w Opolu; zob. *Abramski Karol*, hasło [w:] *Piekarzanie...*, s. 29.

<sup>148</sup> *jowialny* - o pogodnym, nieco rubasznym usposobieniu; dobronudny, żartobliwy, pełen humoru, wesoły; zob. K. Długosz-Kurczabowa, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Warszawa 2005, s. 209.

<sup>149</sup> *w całym słowa znaczeniu* - w pełnym tego słowa znaczeniu.

<sup>150</sup> Odbyły się one 15 czerwca 1893 r.

<sup>151</sup> W rękopisie słowo *powiększenia* dopisano ołówkiem.

<sup>152</sup> Członkowie Partii Centrum.

<sup>153</sup> *Juliusz Szmula* (1829-1909) - oficer pruski, polski poseł do Reichstagu z powiatu opolskiego, właściciel dóbr Friedewalde (dziś Skoroszyce). Ukończył gimnazjum w Raciborzu i szkołę oficerską w Poczdamie. Od 1852 r. służył jako oficer w pułkach na Górnym Śląsku. Od 1852 r. wykładowca szkoły wojskowej w Nysie, od 1870 r. - dyrektor szkoły wojskowej w Anklam. W 1871 r. wystąpił ze służby czynnej w stopniu majora. Centrysta, założyciel katolickiego Związku Włościańskiego. Poseł do Reichstagu. Potępiał germanizacyjną rolę szkoły, żywe kontakty łączyły go z „Katolikiem” i „Nowinami Raciborskimi”. Jak pisze Adam Galos, „jakkolwiek Sz<mula> był z pochodzenia Niemcem i jego najbliższa rodzina była niemiecka, związał się bardzo silnie ze środowiskiem polskim i działał wyraźnie na rzecz polskości Śląska. Mógł zatem być określony »mężem opatrnościowym ludności polskiej na Śląsku«”; zob. A. Galos, *Szmula Juliusz*, hasło [w:] *Śląski słownik biograficzny*, Katowice 1977, s. 247-250.

go, który był, jakeśmy słyszeli, pokojowo usposobiony i któremu się o posłowaniu wcale nie śniło. Duchowieństwo piekarskie spodziewało się, że piekarscy mężowie i młodzieńcy staną po stronie swojego proboszcza, ale Hajda i przyjaciele jego postanowili iść inną drogą i popierali kandydaturę Szmuli, sądząc i mówiąc, że ks. Nerlich na posła się nie nadaje a że<sup>154</sup> gazety i wybory powinny się opierać na ludzie, a nie na kilku centrowcach, choćby byli duchownymi. Na czele agitacji przeciwnerlichowej<sup>155</sup> stanęli wychowankowie ze szkoły Hajdy, a szczególnie młodzieńcy z towarzystwa św. Alojzego. Wikarzy zaś piekarscy, ks. Rączka<sup>156</sup> i ks. Abramski, występując w obronie swojego szefa (proboszcza), zareagowali przeciwko

---

<sup>154</sup> a że – tu w znaczeniu: i że.

<sup>155</sup> przeciwnerlichowej – wymierzonej przeciw ks. Nerlichowi.

<sup>156</sup> Ks. Jan Ronczka v. Rączka (1862-1900) – odebrał święcenia kapłańskie w roku 1888, wikariusz w Piekarach, proboszcz w Lipinach (16 września 1893 r. objął probostwo po śmierci ks. Józefa Michalskiego, wprowadzenie na probostwo odbyło się 19 października 1893 r.); zob. *Z historii Śląskiej „Goniec Śląski”*, 16 września 1932 r. Z jednej strony oceniany entuzjastycznie, np. takimi oto słowy: „Swoją łagodnością zjednał sobie serca prawie wszystkich parafian. Gorliwy duszpasterz nie lękał się olbrzymiej pracy w parafii; jeszcze wtedy, gdy parafia liczyła już przeszło 23 tysiące dusz odbywał się pomocą jednego kapelana. Dopiero potem dodano mu drugiego”; wspominao też, że przed śmiercią przekazał 30 tysięcy marek na budowę kościoła w Chropaczowie; por. F. Musialik, *Historia miast i parafii śląskich*, rkps Biblioteki Śląskiej, sygn. R 751 III/8, s. 183, 200. Z drugiej strony naraził się „Gazecie Robotniczej” i jej czytelnikom, składając na policji donos na towarzystwo „Oświata” i atakując pismo „Katolik”, za co dziennik ten przypuścił nań wyjątkowo ostrą krytykę, pisząc, iż „stoi on teraz pod pręgierzem publicznej hańby” jako denuncjator, który być może liczył na pruski order; zob. *Korespondencje. Lipiny*, „Gazeta Robotnicza”, 16 lutego 1895. O ks. Rączce wspomina też M. Pater, który opisuje upolitycznione kazanie, wymierzone swym ostrzem w J. Szmulę i pismo „Katolik” (korespondent tegoż periodyku pisał: „ludzie w Piekarach bardzo się na to oburzają, bo przyszli [do kościoła] na kazanie, a nie na mowę wyborczą”); zob. M. Pater, *Centrum a ruch polski na Górnym Śląsku (1879-1893)*, Katowice 1971, s. 210.

nim w ten sposób, że na Hajdę i jego stronników rzucali z ambony rozmaite niegodziwości. Duszą tej agitacji kościelnej był ks. Rączka<sup>157</sup>, który był wojowniczego usposobienia i ks. Abramskiego wystawiał<sup>158</sup>. Ks. Abramski złożył urząd<sup>159</sup> prezesa w Towarzystwie<sup>160</sup> św. Alojzego, myśląc, że Towarzystwo się rozleje<sup>161</sup>. Ale Hajdowcy uradzili, aby Towarzystwo zostało dalej przy życiu, choć bez duchownego<sup>162</sup> prezesa. Prezesem został świecki człowiek<sup>163</sup>. Po wyborach umysły zaś się uspokoiły, a prezesem został ks. Sągula<sup>164</sup>, choć na razie pod wa-

---

<sup>157</sup> Jak donosiły „Nowiny Raciborskie”, ks. Jan Rączka nazwał jednego z rozdających ulotki majora Szmulę „parszywcem, socjalistą, niedorostkiem”, w artykule mowa jest też o szykanach wobec Alojzjanów, którzy poparli kontrkandydata ks. Nerlicha, w tym groźbach utraty pracy i pomówieniach z ambony; zob. *Z bliska i z daleka. Niem<ieckie> Piekary*, „Nowiny Raciborskie”, 17 sierpnia 1893.

<sup>158</sup> *wystawiał* – tu w znaczeniu: przerabiał, przekabacał; zob. *SWar*, t. 7, Warszawa 1919, s. 1045. Jak widać, skutecznie, gdyż ks. Abramski – o czym informowały „Nowiny Raciborskie” – zaczął nagle wzywać rodziców, „żeby nie ważyli się posyłać swych synów do tego Towarzystwa, bo ono jest złe i niepoprawne”; zob. *Z bliska i z daleka. Niemieckie Piekary*, „Nowiny Raciborskie”, 30 listopada 1895 r. W swoim odpisie J. Kucianka odczytuje to słowo – w moim przekonaniu błędnie – jako *wysuwał* (problem w odczytanie potęguje niewyraźny zapis „lejącym piórem”).

<sup>159</sup> *złożył urząd* – tu: zrezygnował ze stanowiska.

<sup>160</sup> W odpisie J. Kucianki: *stowarzyszenia*.

<sup>161</sup> *rozleje* – tu: rozējdzie; por. *SWar*, t. 5, 1912, s. 639. W odpisie J. Kucianki: *rozleci*.

<sup>162</sup> Tak w oryginale i odpisie J. Kucianki.

<sup>163</sup> Po zmianie statutu Towarzystwa został nim Maksymilian Jasionowski, o czym sam wspomina w biografii Hajdy swego autorstwa, podsumowując wybór ten słowami: „Towarzystwo zostało uratowane”; zob. M. J a s i o n o w s k i, *Wawrzyniec Hajda. Gorliwy pracownik na niwie narodowej*, rkps Biblioteki Śląskiej, sygn. R 3121 III, s. 12r. Zdaniem innego ucznia Hajdy, Franciszka Gracka, na stanowisko prezesa wybrany został Franciszek Habrajski; zob. F. G r a c e k, *Dalszy przyczynek...*

<sup>164</sup> *Ks. Paweł Sigulla* (1869-1941) – uczył się w gimnazjum w Bytomiu, ukończył Wydział Teologiczny Uniwersytetu Wrocławskiego, święcenia kapłańskie otrzymał w 1891 r.; w latach 1891-1893 wikariusz i administrator

runkiem, że trzech członków z towarzystwa się wykluczy. Ale i ci zostali w krótkim czasie znowu przyjęci i w towarzystwie było wesoło, gdyż ks. Sygula był łagodnego usposobienia<sup>165</sup>.

Po śmierci ks. Leopolda Nerlicha został w r. 1895<sup>166</sup> proboszczem piekarskim brat jego, ks. Karol Nerlich<sup>167</sup>, człowiek wojowniczego i gwałtownego charakteru. Ten spowodował<sup>168</sup> ks. Sygule, że w r. 1896 prezesostwo w Towarzystwie<sup>169</sup> św. Alojzego złożył<sup>170</sup>, ponieważ członkowie nie chcieli popierać świeżo założonej gazety centrowej, „Gazety Katolickiej”<sup>171</sup>, ale

---

w Lipinach, od 1893 do 1896 drugi wikariusz w Piekarach, od 1896 r. proboszcz parafii w Orzegowie, w 1923 r. został dziekanem dekanatu rudzkiego, w 1927 – radcą duchownym, a w 1933 r. – szambelanem papieskim; zob. *Ks. Paweł Sigulla*, <https://www.wirtualnaruda.pl/gp-sigulla.htm>, dostęp: 5.10. 2019. W odpisie J. Kucianki zapis nazwiska podany jest błędnie: *Sygula* (Kudera zapisuje je także niepoprawnie jako *Sygula*).

<sup>165</sup> U Jasionowskiego znajduje się podobna charakterystyka ks. Sigulli: „człowiek łagodnego usposobienia i żywiący dobre chęci do towarzystwa (Alojzjanów; przyp. KG)”; zob. M. J a s i o n o w s k i, dz. cyt., s. 13r.

<sup>166</sup> W rękopisie data była przez Kudere korygowana, wielokrotnie pogrubiona piórem cyfra 5 została zapisana na innej, niewłaściwej. Jak wspomina Karol Cisek, Towarzystwo św. Alojzego, brało udział w pogrzebie, „i to ze sztandarem”; na wieńcu napisano: „Swemu najukochańszemu Protektorowi”; zob. K. Cisek, *Alojzianie w Piekarach...*

<sup>167</sup> *Ks. Karol Nerlich* (1843-1900) – uczył się do gimnazjów w Gorzowie Śląskim oraz Opolu, ukończył studia teologiczne na Uniwersytecie Wrocławskim; święcenia kapłańskie przyjął w roku 1868; był wikariuszem w Opolu i Kowalowicach, od 1884 roku proboszcz w Popielowie, w 1885 r. objął probostwo w Piekarach po śmierci brata, Leopolda; budowniczy Kalwarii Piekarskiej; zob. *Nerlich Karol*, hasło [w:] *EWKKŚ*, [https://silesia.edu.pl/index.php.title=Ner-lich\\_Karol](https://silesia.edu.pl/index.php.title=Ner-lich_Karol) dostęp: 10.12.2019.

<sup>168</sup> *spowodował* – zmusił, zniewolił, popchnął do czegoś; *SWar*, t. 6, 1915, s. 327.

<sup>169</sup> W odpisie J. Kucianki: w *stowarzyszeniu*.

<sup>170</sup> Jak pisze Maksymilian Jasionowski, „zniewolony został do zaprzestania pracy, prawdopodobnie pod wpływem mniej życzliwych towarzystwu księży i policji”; zob. M. J a s i o n o w s k i, dz. cyt., s. 13r.

<sup>171</sup> „*Gazeta Katolicka – Pismo Duchowieństwa i Ludu Polskiego na Śląsku*” – wychodziła w Królewskiej Hucie od 1896 roku. Redagowali ją: Adolf

mocno przy „Katoliku” stali. Założył nawet własne Towarzystwo św. Alojzego. Ale tu nie było Hajdowców i Towarzystwo ks. Nerlicha ledwo wegetowało. Gniewało to ks. Nerlicha, gdyż był wobec parafii zawstydzony. Przybył mu jednak z pomocą kardynał Kopp<sup>172</sup>, gdy w r. 1897 wydał niesłychany, niczym nieusprawiedliwiony i wcale nielegalny<sup>173</sup> rozkaz, aby rozwiązano wszystkie<sup>174</sup> Towarzystwa św. Alojzego<sup>175</sup>. Ks. Nerlich

---

Hytrek, Adolf Ligoń, Stanisław Czerniejewski. Głównym celem periodyku było studzenie polskich nastrojów narodowych i podtrzymywanie dotychczasowej pozycji partii Centrum. Poglądy, które głosiła gazeta, stały w sprzeczności z oczekiwaniami ludu polskiego, dlatego ostatecznie w czerwcu 1910 roku zakończyła swój żywot; zob. „Gazeta Katolicka”, hasło, [w:] *EWKKŚ*, [https://silesia.edu.pl/index.php/Gazeta\\_Katolicka](https://silesia.edu.pl/index.php/Gazeta_Katolicka), dostęp: 5.06. 2019. Wyjątkowo krytycznie pisze o „Gazecie Katolickiej” Jan Kudera, który konstatuje, że „była rzeczywistą papierową szmatą”; zob. J. Kudera, *Dziennikarstwo polskie na Śląsku. Zarys historyczny*, oprac. K. Gajdka, Katowice s.a., s. 96.

<sup>172</sup> *Georg Kopp* (1837-1914) – ukończył biskupie gimnazjum w Hildesheim, w 1858 roku podjął studia teologiczne i w cztery lata później, 29 sierpnia 1862, przyjął święcenia kapłańskie. Po trzech latach pracy jako wikariusz został sekretarzem wikariusza generalnego w Hildesheim. W 1872 roku został kanonikiem kapitulnym i wikariuszem generalnym. Reprezentował pogląd o potrzebie porozumienia Kościoła z rządem, czym zwrócił uwagę na siebie kanclerza Bismarcka. 27 grudnia 1881 został mianowany biskupem Fuldy, rządu we Wrocławiu objął 20 października 1887, kapelusze kardynałski otrzymał 16 stycznia 1893. Zmarł 4 marca 1914 r. w Opawie, został pochowany w katedrze wrocławskiej; zob. *Biskup Georg Kopp*, hasło [w:] *EWKKŚ*, [https://silesia.edu.pl/index.php?title=Kopp\\_Georg](https://silesia.edu.pl/index.php?title=Kopp_Georg), dostęp: 23.12.2019.

<sup>173</sup> *wcale nielegalny* – tu w znaczeniu: całkowicie nielegalny. W oryginale u Kudery: [...] *nie usprawiedliwiony i wcale nie legalny*.

<sup>174</sup> W odpisie J. Kucianki: *męskie*.

<sup>175</sup> Jak pisze Mieczysław Pater, „niewątpliwie z inspiracji czynników państwowych i pod ich naciskiem biskup wrocławski rozwiązał towarzystwa Św. Alojzego 10 VII 1897 r. Najistotniejszym powodem tego aktu był fakt, że – mimo religijnego charakteru określonego w statutach, mimo iż były kierowane przez Księży – stawały się organizacjami polskimi o charakterze narodowym”; zob. M. Pater, *Polskie dążenia narodowe na Górnym Śląsku (1891-1914)*, Wrocław 1998, s. 45.

natychmiast też swoje Towarzystwo rozwiązał, a z ambony ogłosił<sup>176</sup> i nakazał, by drugie Towarzystwo św. Alojzego również się rozwiązało. Hajdowcy natychmiast radzili, jak postąpić<sup>177</sup>, i z taką uchwałą do ks. Nerlicha poszli: „Posłuszni dekretowi biskupa, rozwiązaliśmy Towarzystwo św. Alojzego”. Ks. Nerlich już się cieszył, ale był rozczarowany, gdy słyszał dalsze słowa uchwały<sup>178</sup>: „ale utworzyliśmy nowe towarzystwo »Kasyno«”. Ks. Nerlich się wściekał<sup>179</sup>, ale przeciwko temu nie podjąć nie mógł. Za to zaopiekowała się „Kasynem” policja, gdyż duch w „Kasynie” był ten sam, co w Towarzystwie św. Alojzego. Po śmierci ks. Nerlicha<sup>180</sup> objął w roku 1901 probostwo piekarskie ks. Zielonkowski<sup>181</sup>. Ten, nie widząc

---

<sup>176</sup> W odpisie J. Kucianki: *wygłosił*.

<sup>177</sup> Tamże: *postępować*.

<sup>178</sup> Tamże: *ustawy*.

<sup>179</sup> Jak wspomina Franciszek Gracek, byli Alojzjanie zostali np. wykluczeni z procesji, a wśród licznych szykan była i ta, że ich sztandar został wyrzucony z kościoła i przeniesiony do kapliczki, co uczynił kościelny Piotrowski z Szarleja, „żeby tylko dokuczyć jak najwięcej byłym członkom towarzystwa, którzy mało co wszyscy zgrupowali się w nowo założonym towarzystwie »Kasyno«”; F. G r a c e k, *Dalszy przyczynek...*

<sup>180</sup> Ks. Karol Nerlich zmarł 30 grudnia 1900 roku w Piekarach.

<sup>181</sup> Ks. Paweł Zielonkowski (1859-1912) – uczył się w gimnazjach we Wrocławiu i Opolu, studiował teologię we Wrocławiu i Ratyźbonie; święcenia kapłańskie przyjął w roku 1884 we Wrocławiu; był kapelanem i wikarym w Opolu, Rudzie i Gliwicach, administratorem w Dębieńsku, a od 1901 roku – proboszczem w Piekarach; w 1902 roku otrzymał godność kanonika; położył duże zasługi w zakresie remontów plebanii i kościoła, m.in. doprowadził do pełnej elektryfikacji Kalwarii; był człowiekiem dialogu, opiekunem towarzystw religijnych i religijno-społecznych w parafii; pomimo tego oskarżany był zarówno o sprzyjanie germanizacji narodu polskiego, jak i sprzeciwianie się poleceniom zarządcy diecezji wrocławskiej (kardynałowi Koppowi), między innymi z tego powodu bywał często przesłuchiwany; por. Zielonkowski Paweł, hasło [w:] *EWKKŚ*, [https://silesia.edu.pl/index.php?title=Zielonkowski\\_Pawe%C5%82](https://silesia.edu.pl/index.php?title=Zielonkowski_Pawe%C5%82), dostęp: 5.12. 2019. Co ciekawe, w Wikipedii określany dosadnymi słowami: „germanizator, walczył z polskim śpiewem w kościele”; por. <https://pl.wikipedia.org/wiki/Bazyli>

żadnego powodu, dlaczego by miał z<e> swoimi parafianami zadzierać, choćby byli organizowani nie wiedzieć w jakim towarzystwie, byle katolickim<sup>182</sup>, objął w „Kasynie” protektorat<sup>183</sup> i z jego rozwoju się cieszył. Prowadzono dalej propagandę oświatową, wygłaszano pouczające odczyty, odgrywano amatorskie teatry<sup>184</sup>, śpiewano na głosy, a duchem opiekuńczym był Hajda. Nie dało to jednak policji pokoju<sup>185</sup>. Szpiegowano „Kasyno” na każdym kroku, dokuczano pojedynczym członkom, wpływano na karczmarzy, aby „Kasynu” w salach swoich nie dali schronienia. U Opiłki, Kraski<sup>186</sup>, Ganza<sup>187</sup>

---

ka\_Naj%C5%9Bwi%C4%99tszej\_Marii\_Panny\_i\_%C5%9Bw.\_Bart%C5%82omieja\_w\_Piekarach\_%C5%9A1%C4%85skich, dostęp: 11.11. 2019.

<sup>182</sup> *byle katolickim* – tu w znaczeniu: byle było katolickie.

<sup>183</sup> *protektorat* – tu: opiekę, nadzór.

<sup>184</sup> *amatorskie teatry* – tu: amatorskie sztuki teatralne.

<sup>185</sup> *pokoju* – spokoju.

<sup>186</sup> Jak wspomina kościelny Karol Cisek, były Alojzjanin, sala u Karola Opiłki była oświetlona i ogrzewana, organizowano tu również koncerty w ogrodzie, np. koncert orkiestry Fleiszera z Tarnowskich Gór 22 czerwca 1891 r.; zob. K. C i s e k, *Alojzjanie w Piekarach...* W lokalu Kraski miało siedzibę drugie Towarzystwo św. Alojzego, któremu przewodniczył Teodor Gwóźdź, założone przez ks. Karola Nerlicha. W opisywanym okresie „Kasyno” nie mogło się spotykać w lokalu Opiłki, gdyż policja uznała go za nieodpowiedni na takie zebranie (dwukrotnie spotkano się więc u Kraski), kiedy Hajda i Gracek udali się z prośbą o użyczenie sali na spotkania do Szymona Ludygi, ten odpowiedział, że musi się najpierw poradzić policji; zob. F. G r a c e k, *Dalszy przyczynek...* Wykonane w latach 1904-1905 zdjęcia fasady kamienicy, w której znajdowały się restauracja i hotel Kraski (obecnie w budynku przy Bytomskiej 159 mieści się MDK nr 1) można zobaczyć w: P. N a d o l s k i, *Piekary Śląskie na starych pocztówkach (auf den alten Postkarten)*, Radzionków 2009, s. 23.

<sup>187</sup> Kudera podaje najprawdopodobniej zniekształconą nazwę lokalu; według Dariusza Gacka, dyrektora Miejskiego Centrum Informacji i Turystyki w Piekarach Śląskich, być może autor miał na myśli restaurację Giemsy, która mieściła się w budynku znajdującym się obecnie na rogu Bytomskiej i Wyszyńskiego (aktualnie mieści się tu siedziba Santander Banku); za odpowiedź i poświęcony czas Pan Dariusz Gacek zechce przyjąć najserdeczniejsze podziękowania.

wszystko było w porządku, gdy sal potrzebowały niemieckie związki albo wesele<sup>188</sup>, gdy chodziło o „Kasyno”, zawsze coś było nie według przepisów. Jasną jest rzeczą, że taki karczmarz, który – jak się to powiada – „ciągle jedną nogą stoi we więzieniu”, wołał z policją nie zadzierać i „Kasynu” sali odmówić.<sup>189</sup> W końcu „Kasyno” zostało bez schronienia, tak iż<sup>190</sup> trzeba je było zawiesić. Ale od czego fantazja Hajdy! „Kasyno” się zawiesiło, ale jego członkowie się nie „zawiesili”<sup>191</sup>. Więc schadzano się<sup>192</sup> dalej u Hajdy, u Franciszka Gracka<sup>193</sup>, a gdy tam miejsca nie było, to w stodole Glazowskiego<sup>194</sup>, gdzie nawet zabawy urządzano. Tam też odbywał swoje regularne

---

<sup>188</sup> W odpisie J. Kucianki: *wesela*.

<sup>189</sup> Jak piszą Danuta Sieradzka i Andrzej Żydek, władze pruskie wpływały na właścicieli lokali np. groźbą odebrania koncesji. W tej sytuacji członkowie „Kasyna” spotykali się w Kaplicy Heroda na piekarskiej Kalwarii, w piekarni Augustyna Glazowskiego przy ulicy Kalwaryjskiej, a w pogodne dni – na rozległych łąkach nad Brynicą, gdzie „można było głośno śpiewać, czytać polskie książki, swobodnie dyskutować, a przede wszystkim słuchać swojego mistrza – poety, filozofa i pedagoga”; zob. D. Sieradzka, A. Żydek, *Wawrzyniec Hajda (1844-1923). Śląski działacz społeczno-narodowy*, Piekary Śląskie 1994, s. 22.

<sup>190</sup> W odpisie J. Kucianki: *tak że*.

<sup>191</sup> *nie „zawiesili”* – tu: nie zaprzestali swojej aktywności.

<sup>192</sup> *schadzano się* – tu w znaczeniu: zbierano się, spotykano się.

<sup>193</sup> *Franciszek Gracek* (1866-1926) – działacz społeczny i narodowy. Do 1914 r. pracował w kopalni „Nowa Helena”, od 1915 r. był kolporterem „Katolika”; właściciel sklepu papierniczego w sąsiedztwie drukarni Teodora Nowackiego, aktywny członek Towarzystwa św. Alojzego, bliski współpracownik Wawrzyńca Hajdy, współzałożyciel chóru kościelnego w roku 1908, członek Polskiego Komisariatu Plebiscytowego, radny gminny w latach 1919-1926; zob. *Gracek Franciszek*, hasło [w:] *Piekarzanie...*, s. 89-90.

<sup>194</sup> *Augustyn Glazowski* (1870-1940) – działacz społeczny, członek „Sokoła” i Związku Powstańców Śląskich, pracownik drukarni „Katolika”, ceniony kolporter literatury i prasy w języku polskim, właściciel piekarni przy Kalwaryjskiej 17, na zapleczu której organizowane były tajne zebrania, w których uczestniczył Wawrzyniec Hajda, którego był bliskim współpracownikiem, i gdzie organizowano zajęcia piekarskiego gniazda „Sokoła”; zob. *Glazowski Augustyn*, hasło [w:] *Piekarzanie...*, s. 84.



ćwiczenia „Sokół”<sup>195</sup> piekarski, który zamianował<sup>196</sup> Hajdę swoim członkiem honorowym. Policja szpiegowała i razu pewnego taką niedozwoloną zabawę zwęszyła. Podano wszystkim do kary<sup>197</sup>, ale w apelacji<sup>198</sup> wszystkich niewinniono. Więc schadzano się dalej i działano, pouczając się odczytami i grzewając serca śpiewem i zabawą.

Hajda i towarzysze zasłynęli daleko i szeroko jako bohaterowie. Odwiedzali Hajdę posłowie polscy i redaktorowie gazet<sup>199</sup>, społecznicy<sup>200</sup> i inni działacze, profesorowie uniwersytetów<sup>201</sup> krakowskiego<sup>202</sup> i lwowskiego<sup>203</sup>, a później też poznań-

---

<sup>195</sup> „Sokół” (*Polskie Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół”*) – młodzieżowa organizacja społeczno-wychowawcza, sportowa i paramilitarna, założona w 1867 r. we Lwowie z inicjatywy byłych uczestników powstania styczniowego, jako Towarzystwa Gimnastyczne „Sokół”, na wzór analogicznego stowarzyszenia czeskiego. Od 1885 działał w zaborze pruskim, od 1905 nielegalnie w Królestwie Polskim; powstawały także gniazda wśród Polaków w Niemczech i USA; przed 1914 r. przybrał charakter organizacji paramilitarnej; w 1919 r. organizacje Sokółów z trzech zaborów połączyły się.

<sup>196</sup> *zamianował* – tu: wybrał, wyniósł do godności; por. *SVar*, t. VIII, 1927, s. 171.

<sup>197</sup> *podano wszystkim do kary* – tu w znaczeniu: przedstawiono wszystkim zarzuty.

<sup>198</sup> *w apelacji* – tu: w odwołaniu, przed sądem wyższej instancji.

<sup>199</sup> *redaktorowie gazet* – redaktorzy gazet.

<sup>200</sup> *społecznicy* – tu: działacze społeczni; zob. *SVar*, t. VI, 1915, s. 315.

<sup>201</sup> M.in. profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, Stanisław hr. Tarnowski (1837-1917), historyk literatury, krytyk literacki i publicysta polityczny, rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego w latach 1886-1887 i 1899-1900; por. T.K., *Wielki Ślązak Wawrzyniec Hajda*, „Młody Krajoznawca Śląski”, nr 3 (34), marzec 1938 r., s. 16 (w tym miejscu można postawić hipotezę, że za inicjałami T.K. kryje się T. Kubica, b. redaktor „Piekarskich Wiadomości Parafialnych”).

<sup>202</sup> Uniwersytet Jagielloński.

<sup>203</sup> Mowa tu o Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie (który działał w latach 1919-1939); w latach 1817-1918 we Lwowie funkcjonował Uniwersytet Franciszkański.

skiego<sup>204</sup>. Ale chyba największy zaszczyt go spotkał, gdy go odwiedził ks. arcybiskup Simon<sup>205</sup>, ten wielki męczennik za sprawę katolicką i polską pod Moskałem<sup>206</sup>. Było to w r. 1909. Ks. arcybiskup Simon jechał wtedy do Ojca św.<sup>207</sup> do Rzymu i obrał sobie drogę przez Górny Śląsk, aby męczeński ten kraj osobiście poznać, o którym już tyle słyszał, ale którego jeszcze nie widział i nie znał. W programie podróży przez Górny Śląsk było zwiedzanie „Katolika” w Bytomiu<sup>208</sup>, cudownej Matki Boskiej w Piekarach<sup>209</sup> i odwiedziny u ks. Rogowskie-

---

<sup>204</sup> Historia uniwersytetu w Poznaniu datuje się od 1919 roku (wówczas pod nazwą Wszechnica Piastowska, w 1920 roku nazwę zmieniono na Uniwersytet Poznański). W latach 1903-1918 w Poznaniu funkcjonowała Akademia Królewska (uczelnia wyższa, która nie posiadała jednak praw do nadawania stopni i tytułów naukowych).

<sup>205</sup> Ks. *Franciszek Albin Symon* (1841-1913) – ur. w 1841 r. w Dubowcu, w szlacheckiej rodzinie wołyńskiej; uczył się w seminarium w Żytomierzu i akademii duchownej w Petersburgu, studia teologiczne odbył w Monachium, tutaj też w 1864 roku uzyskał stopień naukowy doktora teologii, w tym samym roku w Rzymie przyjął święcenia kapłańskie; po powrocie do Petersburga piastował funkcję wykładowcy w tutejszej Akademii; zawieszony na sześć lat, po przywróceniu objął funkcję rektora tej uczelni; od 1891 r. biskup-sufragan mohylewski, w 1897 r. mianowany przez papieża biskupem plockim, jednak po konflikcie z rządem o język nabożeństw i katechizacji (sprzeciwiał się używaniu w tych celach języka rosyjskiego), karnie zesłany do Odessy; po powrocie w 1901 roku zrzekł się biskupstwa plockiego, od Stolicy Apostolskiej otrzymując tytularne arcybiskupstwo Attalii, od rządu zaś stałą pensję (z zastrzeżeniem jednak, że nie może pełnić na terenie Rosji żadnych funkcji); w 1913 r. osiadł w Krakowie, gdzie został archiprezbiterem w Bazylice Mariackiej, zmarł w roku 1913; zob. Ks. *Franciszek Albin Symon*, „Kurier Lwowski Południowy”, 1 sierpnia 1912 r.

<sup>206</sup> *pod Moskałem* – tu w znaczeniu: w zaborze rosyjskim. W odpisie J. Kucianki: *pod Moskałami*.

<sup>207</sup> W roku 1909 papieżem był Pius X.

<sup>208</sup> Tj. siedziby wydawnictwa „Katolik” (najpewniej w budynku przy dzisiejszej Piekarskiej 5; por. <http://foto-polska.eu/284748,foto.html?o=b69217&p=1>, dostęp 12.11. 2020).

<sup>209</sup> Mowa tu o odwiedzinach obiektów związanych z kultem Matki Boskiej Piekarskiej, w tym kościoła mariackiego, gdzie cudowny obraz się znajduje.

go<sup>210</sup> w Jędrysku, ks. Kuczki<sup>211</sup> w Wysokiej, ks. Kudery<sup>212</sup> w Wielkich Lasowicach i redaktora Bronisława Koraszewskiego<sup>213</sup> w Opolu. Ks. arcybiskup spotkał się z Hajdą w stodo-

---

<sup>210</sup> *Ks. Paweł Rogowski (1871-1921)* – ukończył Gimnazjum św. Macieja we Wrocławiu oraz teologię na Uniwersytecie Wrocławskim, w 1898 r. przyjął święcenia kapłańskie; był wikariuszem w Bytomiu, a od 1902 – proboszczem w Jędrysku w powiecie tarnogórskim; był znanym działaczem społecznym (założył m.in. Polskie Towarzystwo Robotników im. Św. Józefa), wygłaszał kazania po polsku, od 1908 r. był przewodniczącym Polskiego Komitetu Wyborczego w Tarnowskich Górach, członkiem Towarzystwa Pomocy Naukowej dla Śląska i honorowym przewodniczącym Towarzystwa „Kasyno” w Bytomiu; w Jędrysku stworzył ośrodek spotkań religijnych i narodowych; policja pruska uznawała go za niebezpiecznego agitatora, co skutkowało inwigilacją i karami; był jednym z najbardziej represjonowanych polskich kapłanów, pod koniec życia zrezygnował z probostwa w Jędrysku i przeniósł się do Lublińca, potem zaś do Wągrowca, gdzie uczył religii w gimnazjum, tutaj też zmarł; jego prochy przeniesiono w 1924 r. na cmentarz w Jędrysku-Kaletach; zob. A. K w i a t e k, *Rogowski Paweł*, hasło [w:] *SBKDS*, s. 354-355.

<sup>211</sup> *Ks. Paweł Kuczka (1877-1946)* – ukończył Gimnazjum w Prudniku i studia teologiczne na Uniwersytecie Wrocławskim, święcenia kapłańskie przyjął w 1904 r.; wikariusz w Katowicach i Oleśnie, a od 1909 r. – proboszcz w Wysokiej; był społecznikiem, tworzył biblioteki polskie, propagował polską kulturę; współtwórca, a od 1919 r. prezes polskiego Banku Ludowego w Oleśnie, współtwórca Spółdzielni „Rolnik”; był zwolennikiem przyłączenia Oleskiego do Polski, za co spotkały go surowe represje, skutkujące koniecznością ucieczki do m.in. Sosnowca; do Wysokiej powrócił w roku 1920 i rzucił się w wir agitacyjnych działań propolskich; w czasie III powstania śląskiego uciekł przed bojówkami niemieckimi do Lublińca i Piekar, w 1922 roku został proboszczem w Łyskach, w 1930 zaś objął probostwo w Kamieniu w powiecie świętochłowickim; w czasie II wojny światowej represjonowany przez gestapo i wysiedlony do Mysłowic; zob. P. P o r o ł, *Kuczka Paweł*, hasło [w:] *SBKDS*, s. 214-215.

<sup>212</sup> Autor wspomina w tym miejscu o sobie samym (administratorem parafii w Lasowicach Wielkich w powiecie oleskim był od roku 1907, bezskutecznie zabiegał o stanowisko proboszcza).

<sup>213</sup> *Bronisław Koraszewski (1864-1922)* – dziennikarz, redaktor i działacz społeczny; uczył się do gimnazjów w Gnieźnie, Poznaniu, Zgorzelicach i krótko w Raciborzu. Ostatecznie Koraszewski gimnazjum nie ukończył. W Raciborzu nawiązał współpracę z dr. Rostkiem. Zatrudnił się w księgarni

le Glazowskiego i z nim szczególnie serdecznie rozmawiał, dodając otuchy i udzielając mu do dalszej skutecznej obrony sprawy polsko-katolickiej swojego arcybiskupiego błogosławieństwa. Nie mniej zaszczytne były odwiedziny naszej wielkiej rodaczki, Marii Curie-Skłodowskiej<sup>214</sup> z Paryża. Genialna wynalazczyni zbawiennego dla cierpiących na raka radu<sup>215</sup> w czasie swej podróży po Polsce w r. 1912<sup>216</sup> przybyła specjal-

---

Twardowskiego w Poznaniu, skąd został oddelegowany do kierowania jej filią w Królewskiej Hucie. W ramach obowiązków był również redaktorem należącego do Twardowskiego „Górnoślązaka”. Współtwórca i redaktor „Głosu Ludu Górnośląskiego” (w 1889 r. skazany za przestępstwo prasowe, spędził dziesięć dni w areszcie). Zostaje redaktorem „Katolika” w czasie, gdy właścicielką jest Ludwika Radziejewska, współpracuje z A. Napieralskim. W 1890 r. przenosi się do Opola, gdzie zaczyna wydawać „Gazetę Opolską”. Atakowany przez „Schlesische Volkszeitung”, która „Gazetę Opolską” i „Nowiny Raciborskie” nazwała „śmierdzącymi i kłamliwymi pismami”. Założyciel Towarzystwa Polsko-Katolickiego w Opolu, animator amatorskiego ruchu teatralnego, współzałożyciel Polskiego Banku Ludowego w Opolu. W 1898 roku trafia na osiem miesięcy do więzienia za nieujawnienie autora tekstu *Kopciuszek śląski*, zamieszczonego w wydanym przez niego kalendarzu. Prześladowany również podczas I wojny światowej, w 1914 r. aresztowany. Pod koniec życia objął Biuro Prasowe w Dyrekcji Kolei w Katowicach. Zob. M. Tobiasz, *Bronisław Koraszewski. Wydawca „Gazety Opolskiej” (1864-1922)*, Warszawa 1948, *passim*.

<sup>214</sup> *Maria Skłodowska-Curie* (1867-1934) – polska chemiczka i fizyczka, współtwórczyni nauki o promieniotwórczości, odkrywczyni (wraz z P. Curie) polonu i radu; laureatka Nagrody Nobla w dziedzinie fizyki (1903) i chemii (1911).

<sup>215</sup> *rad (Ra)* – *radium*, pierwiastek chemiczny o liczbie atomowej 88; rad metaliczny i jego związki są stosowane jako źródło promieniowania  $\gamma$  (leczenie nowotworów złośliwych i niektórych chorób skórnych).

<sup>216</sup> Jeśli był to rok 1912, to z pewnością mąż wybitnej badaczki, Pierre Curie, nie mógł w tej podróży i spotkaniu z Hajdą uczestniczyć, jako że zmarł sześć lat wcześniej w wyniku nieszczęśliwego wypadku. Zapewne Jan Kudera sugerował się artykułem Stefana Szefera, który ukazał się na łamach „Polonii” (fragmenty dotyczące samego spotkania są do siebie momentami ludzako podobne). W artykule mowa jest o tym, że w spotkaniu uczestniczyli Franciszek Gracek i Maksymilian Jasonowski (oba nie wspominają jednak o tym fakcie w swoich wspomnieniach na temat „śląskiego

nie do Piekar, by odwiedzić Hajdę. Wraz z nią przybyli jej mąż, prof. Curie<sup>217</sup>, i poseł Korfanty<sup>218</sup>. Maria Curie-

---

Wernyhory”); zob. S. Szefer jun., *M. Skłodowska-Curie i W. Korfanty u „śląskiego Wernyhory”*, „Polonia”, 3 kwietnia 1938 r. Jeszcze przed publikacją w „Polonii” wzmianka o wizycie noblistki u Hajdy ukazała się w „Młodym Krajoznawcy Śląskim”; zob. T.K., *Wielki Ślązak Wawrzyniec Hajda*, „Młody Krajoznawca Śląski”, nr 3 (34), marzec 1938 r., s. 16. Także na łamach „Polski Zachodniej” znajduje się potwierdzenie, że wybitna uczona spotkała się z Hajdą w księgarni Gracka, a podczas spotkania „długo wówczas mówiono o polskości Śląska”; zob. *Nieznane pomniki polskości...* Informacja ta pojawia się w wielu biogramach Hajdy, a że powtórzyli ją w swej książce jego biografowie (zob. D. Sieradzka, A. Żydek, dz. cyt., s. 27) oraz B. Borek (zob. Tejże, *Działalność narodowościowa i literacka Wawrzyńca Hajdy*, [w:] *Śląskie Miscellanea*, t. 18, pod red. J. Malickiego i K. Heskowej-Kwaśniewicz, Katowice 1995, s. 49), to i nie dziwnego że powielają ją inni. W tym miejscu należy odnotować głos Dariusza Pietruchy, który doprecyzowuje nawet, że wizyta noblistki u Hajdy miała miejsce między 1903 a 1905 rokiem; dodatkowo autor wspomina, że około 1879 r. Hajdę odwiedził sam Friedrich Wilhelm Nietzsche, słynny niemiecki filozof (informację o tym znajdziemy także m.in. w hasle *Wawrzyniec Hajda* w *Wikipedii*); zob. D. Pietrucha, *Piekary ku chwale bohaterom czyli rzecz o Kopczu Wyzwolenia*, Piekary Śląskie 2017, s. 16-17. Najdalej idący tekst, który dotyczy ewentualnej wizyty M. Skłodowskiej-Curie u Wawrzyńca Hajdy, jest autorstwa Jakuba Müllera; zob. Tegoż, *Czy Wawrzyniec Hajda gościł Marię Skłodowską-Curie w Piekarach Śląskich*, <http://piekarskiwerk.pl/artykuly/item/145-czy-wawrzyniec-hajda-goscil-marie-sklodowska-curie-w-piekarach-slaskich>, dostęp: 12.01.2022.

<sup>217</sup> *Pierre Curie* (1857-1906) – fizyk francuski, profesor Sorbony, współodkrywcą radu i polonu (wraz z żoną, Marią Skłodowską-Curie), laureat Nagrody Nobla w dziedzinie fizyki (1903).

<sup>218</sup> *Wojciech Korfanty* (1873-1939) – wybitny śląski działacz społeczny i polityczny, publicysta. Ukończył eksternistycznie gimnazjum w Katowicach, studiował na politechnice w Charlottenburgu k. Berlina i na Uniwersytecie Wrocławskim. W latach 1901-1908 członek Ligi Narodowej. Poseł do Reichstagu oraz pruskiego Landtagu, gdzie reprezentował Koło Polskie. 25 października 1918 r. wystąpił w Reichstagu z głośnym żądaniem przyłączenia do państwa polskiego wszystkich ziem polskich zaboru pruskiego oraz Górnego Śląska. W 1920 r. polski komisarz plebiscytowy na Górnym Śląsku; dyktator III powstania śląskiego. W latach 1922-1930 poseł na

Skłodowska nadzwyczaj żywo interesowała się kulturalnym dorobkiem Hajdy. Musiał jej i towarzyszom<sup>219</sup> śpiewać utwory własnej kompozycji wraz z uczniami, sam zaś deklamował dużo wierszy okolicznościowych, których był autorem. Maria Curie-Skłodowska była zachwycona, nie mogąc się nadziwić, że Hajda jest człowiekiem prostym, samoukiem. Mężowi, niezrozumiałemu polskiego języka, tłumaczyła wszystko na język francuski, on sam zaś ciągle mówił: „Brawo, brawo, monsieur Hajda”<sup>220</sup>. Hajda interesował się bardzo odkryciem p. Curie-Skłodowskiej, tak iż musiała mu wyjaśnić całą teorię i zastosowanie praktyczne radu. Wiele godzin spędzono w podniosłym nastroju przy polskim śpiewie, deklamacji i miłej rozmowie. „Błękitny generał”<sup>221</sup> Józef Haller<sup>222</sup> odwiedził Hajdę dwa

---

sejm, związany z Chrześcijańską Demokracją. W 1923 r. wicepremier w rządzie Wincentego Witosa. W 1930 r. osadzony w twierdzy brzeskiej, nie został jednak osadzony. W 1935 r. udał się na emigrację do Czechosłowacji, skąd w 1938 r. przeniósł się do Francji. Do Polski wrócił w kwietniu 1939 r., aresztowany, zmarł w więzieniu. Od 1901 r. był redaktorem „Górnoślązaka”, wydawca „Polaka” i „Kuriera Śląskiego”, od 1924 r. „Rzeczpospolitej” i „Polonii” (dziennika o charakterze chrześcijańskodemokratycznym, którego nakład w roku 1925 osiągał 75 tysięcy egzemplarzy, przy cenie 10 groszy za egzemplarz i objętości 60 kolumn w numerze). Por. B. Snoch, *Korfanty Wojciech*, hasło [w:] *GLB*, s. 170-171; J. Ratajewski, *Śląskie dzienniki „Polonia” i „Polska Zachodnia” w latach 1924-1939*, [w:] *Regionalna prasa polska na Górnym Śląsku w latach 1846-1996. Materiały sesyjne*, pod red. J. Gołębiewskiej i M. Kaganiec, Katowice 1999, s. 130-149. Por. też: *Korfanty Wojciech*, hasło [w:] [https://silesia.edu.pl/in-dex.php/Korfanty\\_Wojciech](https://silesia.edu.pl/in-dex.php/Korfanty_Wojciech), [dostęp: 12.01.2018].

<sup>219</sup> W odpisie J. Kucianki: *towarzyszającym*.

<sup>220</sup> *monsieur Hajda* – tu: panie Hajda.

<sup>221</sup> Jak pisze Michał Pacut, „Armia Polska we Francji tworzona od 1917 roku nosiła szaroniebieskie mundury francuskie, od ich barwy nazywana była Błękitną Armią. Generał Józef Haller 4 października 1918 roku został mianowany dowódcą tej armii”; zob. M. Pacut, *Mundur generała Józefa Hallera z lat 1918-1919*, <http://www.muzeumwp.pl/emwpaediamundur-generalajozefa-hallera-z-lat-1918-1919.php>, dostęp: 15.11.2020 r.

razy<sup>223</sup>. Wzruszające były drugie odwiedziny w roku 1923, gdy Hajda już leżał na łożu śmierci<sup>224</sup>. Ukleknawszy bowiem, wielki twórca armii polskiej prosił ociemniałego starca o błogosławieństwo dla Polski, dla oręża polskiego i dla siebie. Zaprawdę<sup>225</sup> zaszczyt to był niemały. Nastąpiło, co Hajda często powtarzał: „Po ciężkich czasach przyjdą lepsze, po smutku będzie radość, a po ucisku chwała”.

Trzeba się jednak pytać, czy Hajda na takie zaszczyty zasłużył. Otóż na to trzeba odpowiedzieć, że Hajda życiem i czynem pokazał, że jest wszelkiej pochwały godzien. Najlepiej scharakteryzował Hajdę jeden z zaufanych przyjaciół jego, gdy powiedział, że to był człowiek-anioł. Był miłym i w obejściu<sup>226</sup> grzecznym, każdemu zawsze życzliwym, a nigdy nie zazdrosnym, radził każdemu, a radził zawsze dobrze, szczególnie gdy chodziło o sprawy większej wagi, nad którymi obradowano we większym<sup>227</sup> gronie. Propozycja Hajdy zawsze

---

<sup>222</sup> *Józef Haller* (1873-1960) – generał i polityk; organizator Sokolich Drużyn Polowych, od 1916 dowódca II Brygady Legionów Polskich; w latach 1918–1919 dowódca naczelny Armii Polskiej we Francji; w latach 1919-1920 dowódca Frontów: Południowo-Zachodniego, Południowego, Pomorskiego, Północno-Wschodniego i Północnego; Generalny Inspektor Artylerii; polityk Narodowej Demokracji i Chrześcijańskiej Demokracji; w latach 1940–43 członek rządu RP na emigracji; po wojnie pozostał na emigracji w Wielkiej Brytanii.

<sup>223</sup> Jedną z tych wizyt mogła mieć miejsce 23 października 1922 roku (tego dnia odbył się w Piekarach „zjazd żołnierzy polskich Hallerczyków” i z tą też datą generał wpisał się w księdze pamiątkowej; zob. T. K u b i c a, *Ci, którzy złożyli pokłon Matce Boskiej Piekarskiej*, „Piekarskie Wiadomości Parafialne”, 20 października 1929 r.

<sup>224</sup> Jak wspomina Maksymilian Jasionowski, gen. Haller odwiedził też Hajdę w jego mieszkaniu w roku 1923 (co potwierdzałoby relację Kudery), spotkanie zaś upłynęło w serdecznej atmosferze; zob. M. J a s i o n o w s k i, *dz. cyt.*, s. 26. Ta ostatnia wizyta była ponoć niespodziewana; por. *Nieznane pomniki polskości...*

<sup>225</sup> W odpisie J. Kucianki: *doprawdy*.

<sup>226</sup> *w obejściu* – tu: w stosunkach z ludźmi; zob. *SWar*, t. 3, 1904, s. 449.

<sup>227</sup> *we większym* – w większym.

miała pierwszeństwo<sup>228</sup>. Dla<tego> też<sup>229</sup> nigdy nie był opuszczony. Takiemu człowiekowi każdy chciał coś dobrego wyświadczyć. Źle wyglądało z Hajdą, gdy go w styczniu r. 1916 odumarła druga żona<sup>230</sup>, on sam już był dość leciwy. Ale i tym razem znaleźli się dobrzy ludzie, którzy się nim zaopiekowali i w kalectwie nie opuścili. Na szczególną pamięć zasługuje tu familia Grackowa<sup>231</sup>. Franciszek Gracek był jego impresatorem<sup>232</sup>, żona mu pokój sprzątała i jedzenie gotowała, a chłopak mu jedzenie przynosił. Uważano ogólnie, że takiego człowieka trzeba jak najdłużej przy życiu utrzymać. Jeden z jego znajomych pisze tak: „O ile miałem w ostatnich latach szczęście poznać Hajdę i przestawać z nim<sup>233</sup>, to z początku miałem

---

<sup>228</sup> Potwierdza to Jan Helik, który pisze, że „we wszelkich kwestiach radzono się przeważnie Hajdy”, dodając, że był on „sprężyną ruchu narodowego”; zob. J. Helik, *Hajda Wawrzyniec*, hasło [w:] Tegoż, *Ślązacy. Biogramy mieszkańców Śląska opracowane przez Jana Helika*, mps BS, sygn. R5456III, k. 7r.

<sup>229</sup> U Kudery (zapewne jest to *lapsus calami*): *dlateż* (w odpisie J. Kucianki poprawione na: *dłatego też*; proponuję zapis: dla<tego> też).

<sup>230</sup> Jak czytamy w „Głosie znad Brynicy”, druga żona Wawrzyńca Hajdy, Maria z domu Oleś, zmarła w roku 1915, „w czasach głodowych, w czasie wojny”; zob. *Wawrzyniec Hajda*, „Głos znad Brynicy”, 18 kwietnia 1925 r. Wedle Jana Hanszla, zmarła ona 27 stycznia 1916 r., w wieku 69 lat; zob. J. Hanszla, dz. cyt..

<sup>231</sup> *familia Grackowa* – tu: rodzina Gracków (lub też: rodzina Gracka).

<sup>232</sup> *impresator* – tu: drukarz (zapis w dokładnie takim brzmieniu odnotowany jest jako występujący pod koniec XV wieku w: Z. V. Tobolka, *Knihá, její vznik, vývoj a rozbor*, Praha 1949, s. 64; w innym dziele tego samego autora występuje forma *impressator*, zob. Z. V. Tobolka, *Dějiny Československého knihtisku v době nejstarší*, Praha 1930, s. 91); w *Słowniku Lindego* odnotowana jest forma *impressor* (por. *SLin*, t. 1, Lwów 1854, s. 542); formy *impressator* i *impressor* (na określenie drukarza) rejestruje *Słownik łaciny średniowiecznej w Polsce*, zob. <http://scriptores.pl/lexicon/pl/lemma/IMPRESSATOR>, dostęp: 3.11. 2019. W odpisie J. Kucianki błędnie: *imprezatorem*.

<sup>233</sup> *przestawać z nim* – tu: obcować z nim, być z nim w bliskim kontakcie.



takie wrażenie, jakoby to był jakiś<sup>234</sup> wysoko uczony<sup>235</sup> człowiek, dopiero później dowiedziałem się, że to nie żaden uczony, ale prosty robotnik, jednak wysoko<sup>236</sup> utalentowany, który przez życie, doświadczenie i ciągle dokształcanie<sup>237</sup> się, doszedł do takiego stopnia inteligencji, że był dla wszystkich gwiazdą przewodnią<sup>238</sup>.

Hajda był wzorowym katolikiem, był bowiem zdania, że Polak powinien być dobrym katolikiem. Z akuratnością<sup>239</sup> zegara codziennie, o ile mu zdrowie na to jako tako pozwalało, chodził do kościoła o kiju<sup>240</sup> i o kiju znowu wracał z kościoła do domu. Pomimo swojego kalectwa i wielkiego nieszczęścia, które go spotkały, nigdy<sup>241</sup> nie nie szemrał<sup>242</sup> ani nie rozpaczał, ale zawsze cierpliwie pod wolę Bożą się poddał, nawet jeszcze innych pocieszyć i wesołym być umiał. Gdy popadł w ostatnią chorobę, z której się już nikt wyleczyć nie może, mianowicie w ogólną słabość z powodu wieku, nie smuciło go to, gdyż – jak mawiał – koniec jest wszystkich rzeczy kolejną, a każda rzecz i człowiek ustąpić musi miejsca drugim<sup>243</sup>. „Nie będzie mi żal umierać”, są słowa jego, „bom na świecie doznał różnych dolegliwości dosyć i tylko wiara w lepsze życie pośmiertne dodaje mi otuchy i stałości. Radbym już życie

---

<sup>234</sup> W odpisie J. Kucianki: *jakoś*.

<sup>235</sup> *wysoko uczony* – tu w znaczeniu: starannie wykształcony, bardzo wykształcony.

<sup>236</sup> *wysoko utalentowany* – tu: bardzo utalentowany.

<sup>237</sup> W odpisie J. Kucianki: *dokształcenia*.

<sup>238</sup> *gwiazda przewodnia* – osoba lub rzecz, która wpływa na działania i zachowania ludzi, ponieważ została przez nich uznana za wzór; zob. *WSJP*, [https://wsjp.pl/index.php?id\\_hasla=10086](https://wsjp.pl/index.php?id_hasla=10086), dostęp: 2.11.2021.

<sup>239</sup> z *akuratnością* – tu: z punktualnością; zob. *SWar*, t. 1, 1900, s. 20.

<sup>240</sup> *o kiju* – tu: podpierając się kijem (laską, kulą).

<sup>241</sup> U Kudery słowo zapisane błędnie (*lapsus calami*) jako: *nigdy*.

<sup>242</sup> *nie nie szemrał* – tu w znaczeniu: nie wyrażał niezadowolenia (nie sarkał, nie buntował się) z tego powodu; por. *SWar*, t. 6, 1915, s. 602.

<sup>243</sup> *drugim* – tu: innym.

zakończył, ale jedną rzecz sobie jeszcze życzę i za tę jedną rzecz oddałbym wszystko, co mam. Chciałbym jeszcze raz choć na krótki moment przejrzeć<sup>244</sup> i oglądać świat i jego wspaniałość, którą go Bóg obdarza<sup>245</sup>. A potem bym chętnie głowę złożył do trumny. Ale zdaje się, że jeszcze pożyję długo, bo należę do gatunku tych ludzi, którzy posiadają duszę rogatą<sup>246</sup>, a ci niełatwo umierają”. W końcu<sup>247</sup> zanucił sobie z cicha<sup>248</sup> zwrotkę z Bohdana Zaleskiego<sup>249</sup>:

Ach, wieczności się nie zlekne,  
Śmierć nie wzbudza wstrętu we mnie,  
Bo tam znajdę te dni piękne,  
Których tu szukam daremnie<sup>250</sup>,

a od siebie dodał: „Wiem, że Stwórca za moją miłość ku Niemu, za pracę moją sprawi mi radość w niebie, zwróci mi utracony wzrok i będę Go na wieki mógł oglądać”. Podobny heroizm okazywał w szafowaniu<sup>251</sup> swoim mieniem<sup>252</sup>. Sam nie miał

---

<sup>244</sup> *przejrzeć* – tu: odzyskać wzrok; zob. *SWar*, t. 5, 1912, s. 99.

<sup>245</sup> W odpisie J. Kucianki: *obdarzył*.

<sup>246</sup> *rogata dusza* - o kimś buntowniczym, hardym, nieustępliwym; zob. S. Bąba, J. Liberek, *Słownik frazeologiczny współczesnej polszczyzny*, Warszawa 2001, s. 133.

<sup>247</sup> W odpisie J. Kucianki: *Ku końcu*.

<sup>248</sup> Tamże: *z uciechą*.

<sup>249</sup> *Józef Bohdan Zaleski* (1802-1886) – poeta, uczestnik powstania listopadowego, poseł na sejm i współredaktor „Nowej Polski”; od 1832 r. na emigracji we Francji, gdzie był współzałożycielem Towarzystwa Słowiańskiego, przyjaciel Mickiewicza, twórca m.in. dumek, poematów, wspomnień i przekładów; za życia autora wydane zostały dwutomowe *Poezje* (1841-1842) oraz czterotomowe *Pisma* (1877).

<sup>250</sup> Przywołany fragment to przedostatnia strofa utworu *Do gitary* (w oryginalnym zapisie ostatniego wersu jest nieco inny: *Których szukam tu daremnie*); por. *Pisma Józefa Bohdana Zaleskiego. Wydanie zbiorowe przejrane przez autora*, t. 1, Lwów 1877, s. 202.

<sup>251</sup> *w szafowaniu* – tu: w rozporządzaniu, w dysponowaniu; *SWar*, t. 6, 1915, s. 555.

dużo, a co sobie z<e> swoich małych dochodów zaoszczędził, darował na zakład salezjański w Oświęcimiu<sup>253</sup>, bo po zakonach spodziewał się, że będą źródłem moralnego i duchowego odrodzenia zmartwychwstałej Polski.

Przechodząc do jego poetyckiej działalności, powiedzieć musimy, że jego wiersze na ogół są słabe<sup>254</sup>. Są to przeważnie wiersze okolicznościowe, zresztą bardzo liczne, które pisał na zamówienie, może nawet nieraz wbrew woli. Proszono go o kilka wierszowanych słów na imieniny, urodziny, wesela, jubileusza<sup>255</sup> małżeńskie, prymicje<sup>256</sup>, sekundycje<sup>257</sup>, gratulacje noworoczne, a ponieważ był uprzejmy, nigdy nie odmówił. Pisywał pieśni towarzyskie dla „Kółka Katolickiego”, dla Towarzystwa św. Alojzego, dla „Sokołów”<sup>258</sup>, ale chyba najwięcej

---

<sup>252</sup> W odpisie J. Kucianki: *wianem*.

<sup>253</sup> Jak pisze M. Jasionowski, „mimo marnych stosunków materialnych, ofiarował (Hajda; KG) na cele kościelne, co było w jego mocy, przez oszczędność zebrał w ciągu długich lat 6000 marek, którą to sumę ofiarował Zakładowi Salezjańskiemu w Oświęcimiu na cele wychowawcze młodzieży, albowiem zakład ks. Bosko uznawał za źródło, z którego wiara święta i Polska czerpać będą korzyści duchowe i materialne”; zob. M. Jasionowski, dz. cyt., s. 17.

<sup>254</sup> Podobnego zdania jest Stanisław Wallis, wedle którego wiersze te (podobnie jak i pieśni komponowane przez Hajdę) były mierne; „lecz w dawniejszych stosunkach w Piekarach odgrywały wielką rolę, bo często towarzystwa piekarskie i okoliczne, chcąc odegrać jaką sztukę amatorską, nie miały melodii do pieśni, Hajda melodie komponował i sztukę odegrał. Z wierszami było podobnie”; zob. S. Wallis, *Wawrzyniec Hajda*, [w:] *Powiat świętochłowski. Monografia opracowana przez Komitet Redakcyjny pod przewodnictwem starosty świętochłowskiego, Tadeusza Szalińskiego*, Katowice 1931, s. 40-41.

<sup>255</sup> *jubileusza* – jubileusze.

<sup>256</sup> *prymicje* – pierwsze msze odprawiane przez nowo wyświęconych kapłanów.

<sup>257</sup> *sekundycje* – jubileusz pięćdziesięciolecia kapłaństwa; zob. *SWar*, t. 6, 1915, s. 60.

<sup>258</sup> *dla „Sokołów”* – dla członków Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”.

dla „Marianańskiej Kongregacji”<sup>259</sup>, która takich pieśni posiadała cały arsenał, tak iż wielością własnych pieśni od sąsiednich kongregacji chlubnie się odznaczała. Nie ma w tych pieśniach żadnej wznioślejszej myśli, ale są to takie sobie powiedzonka i krotchwile<sup>260</sup>, pisane w celu zabawy, bo:

Ciesz się, jak kto może,  
Wiara nie broni nam;  
Byle obrazy Boże<sup>261</sup>  
Nie miały miejsca tam.  
I tańczyć nie zaszkodzi,  
Byle nie złamać nóg,  
Wszak my tu ludzie młodzi,  
Nie czas do łzawych dróg.

Lepiej udają mu się wiersze, gdy oddaje patriotyczne myśli:

Tak, gdy były te wybory  
Równali cię do potwory<sup>262</sup>,  
Gdyś dał głos<sup>263</sup> według sumienia,  
Już nie ma dla cię zbawienia.

Pan Bóg cię stworzył polskiej ziemi synem,  
Bądź więc Polakiem myślą, mową, czynem.  
Miłość ojczyzny, pobożność, oświata  
Niech twoje życie w jeden węzeł spleta.

---

<sup>259</sup> „Marianańska Kongregacja” – mowa tu o Sodalitacji Marianańskiej (zwanej także Kongregacją Marianańską); pierwsza Sodalitacja na Górnym Śląsku zawiązała się w Piekarach, najprawdopodobniej w 1848 r., za sprawą ks. Ficka; zob. J. Myszor, *Sodalitacja Marianańska*, [w:] *Bóg Człowiek Świat*, pod red. A. Konopczyńskiego i L. Mierzwy, Katowice 1989, s. 260-261.

<sup>260</sup> *krotchwile* – dowcipy, zabawy, na których „czas wesoło schodził”; por. A. S. Krasieński, *Słownik synonimów polskich*, t. 2, Kraków 1885, s. 294.

<sup>261</sup> *obrazy Boże* – tu: akty obrażania Boga.

<sup>262</sup> *równali cię do potwory* – tu: porównywali cię do potwora.

<sup>263</sup> *dał głos* – oddał głos, zagłosował.

Choćbyś, człowiecze, miał wszystko na świecie,  
Miał honor, sławę i pieniędzy krocie,  
Choćby przed tobą bił czołem świat cały,  
Wszystko mniej warte niż szelązek<sup>264</sup> mały.

Lecz kochać Boga, ojczyznę miłować,  
W mowie się polskiej kształcić, postępować<sup>265</sup>,  
Żyć nienagannie, być we wierze stały<sup>266</sup>,  
Ach, to są skarby droższe niż świat cały.



Najlepiej udaje mu się poezja religijna<sup>267</sup>. Tu jest jakby w swoim elemencie<sup>268</sup>. Zawsze i ciągle nasuwają mu się jakieś nowe myśli, które potrafi ubrać w dobraną szatę. Jest to wylew<sup>269</sup> jego pobożnej duszy, która szczerze wydaje ze siebie to, czym<sup>270</sup> jest pełna. Gdy księża Jezuici około roku 1900 w swoich miesięcznych „Intencjałkach” („Posłaniec Serca P<ana>

---

<sup>264</sup> szelązek – zdrobnienie od szeląg (drobna moneta o niskiej wartości).

<sup>265</sup> postępować – tu: czynić postępy, rozwijać.

<sup>266</sup> W rękopisie Kudery: *być we wierze stały*. J. Kucianka podaje ten fragment nieco inaczej: *być we wierze stałym*; zob. W. Hajda, *[Pan Bóg cię stworzył polskiej ziemi synem]* [w:] *Słasy pisarze ludowi (1800-1914). Antologia poezji i prozy*, oprac. J. Kucianka, Warszawa-Wrocław-Kraków 1968, s. 192.

<sup>267</sup> W odpisie J. Kucianki: *najlepiej udają mu się poezje religijne*.

<sup>268</sup> w swoim elemencie – tu w znaczeniu: w swoim żywiole; por. *SWar*, t. 1, 1900, s. 689.

<sup>269</sup> wylew – tu: objaw, wynurzenie; zob. *SWar*, t. 7, 1919, s. 914.

<sup>270</sup> czym – tu: czego.

J<ezusa><sup>271</sup>) ogłosili konkurs na pieśń mszalną do serca P<ana> J<ezusa>, Hajda w konkursie też wziął udział. Nadesłał pieśń o 13 zwrotkach, zaczynającą się od słów:

W tym przybytku zgromadzeni, w skrusze do Ciebie, Panie,  
Mnóstwem grzechów obarczeni, wznosim<sup>272</sup> nasze błaganie.  
Ach, zlituj się nad nami, prosimy Cię ze łzami,  
Przez najdroższe Serce Boże niech Twa łaska nas wspomoże.

Pieśń jest wcale<sup>273</sup> udatną<sup>274</sup>, nie wiemy tylko, czy Hajda otrzymał nagrodę, albo choćby tylko pochwałę. Nie mniej udatną i piękną jest jego pieśń do „Pocieszenia Matki B<oskiej>”:

Matko Pocieszenia, ziemi naszej pani,  
Królów swych koronę lud Ci złożył w dan<sup>275</sup> „,  
Wraz z koroną serca dajem<sup>276</sup> „,  
Starym ojców obyczajem,

---

<sup>271</sup> Miesięcznik jezuicki znany pod nazwą „Posłaniec Serca Jezusowego” powstał w 1872 roku. Początkowo był to polski odpowiednik francuskiego „La Massagera”, biuletynu Apostolstwa Modlitwy. Pierwsze numery pisma wydawane były w formie broszurek z aktualnymi intencjami jako tzw. *Kartki intencyjne*. Głównym zadaniem pisma było szerzenie kultu Serca Pana Jezusa. Od roku 1880 nosiło ono tytuł „Intencja miesięczna, czyli Posłaniec Serca Jezusowego”, który w 1904 roku zmieniono na „Posłaniec Serca Jezusowego. Intencja miesięczna Apostolstwa Modlitwy”. W roku 1920 rozpracowano podtytuł i na karcie tytułowej do czasu zamknięcia miesięcznika w 1952 roku widniał: „Posłaniec Serca Jezusowego, czyli intencja miesięczna. Organ Apostolstwa Modlitwy i złączonego z nim Dzieła Poświęcenia Rodzin Sercu Jezusowemu”. Od 1982 roku zaczął wychodzić „Posłaniec Serca Jezusowego” bez żadnego podtytułu. Pismo przestało się ukazywać w roku 2017. Zob. *Historia „Posłańca Serca Jezusowego”*, <https://www.poslaniec.co/historia.htm>, dostęp: 12.07.2019.

<sup>272</sup> *wznosim* – wznosimy.

<sup>273</sup> *wcale* – tu: całkiem.

<sup>274</sup> *udatną* – tu: dobrze ułożoną; zob. *SRyk*, t. 2, s. 914.

<sup>275</sup> *w dan* – tu: w darze; zob. *SDor*, t. 2, 1960, s. 23.

<sup>276</sup> *serca dajem* – tu: serca ofiarujemy.

Hołd Ci niesiem<sup>277</sup> uwielbienia,  
Święta Matko Pocieszenia.  
Nie opuszczaj nas!

Hajda przystosował dużo swoich pieśni do znanych kościelnych melodii, jednak do większej liczby skomponował własne melodie. Podobnie było z jego pieśniami towarzyskimi. Za najlepszy utwór Hajdy, tak co do tekstu, jak co do melodii, uważają niektórzy znawcy jego „Odę do pieśni” albo, jak ją Hajda sam nazywał, „Pochwałę pieśni”. Przyznać trzeba, że dużo jest tu ognia w słowach jego:

Niech śpiew radosny tutaj zabrzmie wkoło,  
Niech falą płynie w dal rażno<sup>278</sup>, wesoło,  
Niech orlim lotem bije w nieba sklepienie,  
Niech echem rozbrzmi wdzięcznych głosów pienie!  
Wraz więc śpiewajmy! Choć dola przygniata,  
Śpiew niech nas wszystkich bratnim węzłem spleta.  
On w swoim łonie skarby nieba kryje,  
Cześć mu i sława! Niechaj nam śpiew żyje<sup>279</sup>.

„Polska Zachodnia”<sup>280</sup>, której chyba nikt nie będzie posądzał o przychyłość dla Górnoszlązaków<sup>281</sup>, w sprawozdaniu

---

<sup>277</sup> *niesiem* – niesiemy.

<sup>278</sup> *rażno* – raźnie, tj. prędko, szybko, żwawo, przyjemnie; zob. *SWar*, t. 5, Warszawa 1912, s. 484.

<sup>279</sup> Zapis fragmentu bezpośrednio za rękopisem J. Kudery (wedle założonych zasad wydania), cały utwór (za S. Wallisem) podaje w nieco innej formie (szczególnie różniącej się w warstwie interpunkcyjnej) J. Kucianka; por. W. Hajda, *Pochwała śpiewu* [w:] *Śląscy pisarze ludowi...*, s. 190-191.

<sup>280</sup> „*Polska Zachodnia*” – sanacyjny dziennik informacyjno-publicystyczny o popularnej formule, wydawany w latach 1926–39 w Katowicach (w latach 1935–39 pod nazwą „*Ilustrowany Dziennik Śląski Polska Zachodnia*”), zajmował się problematyką Ziem Zachodnich; pismo redagował E. Rumun (do 1938 r.), następnie J. Wojciechowski.

<sup>281</sup> Jak pisze Agata Lis, „po przewrocie majowym wojewodą śląskim został Michał Grażyński, zmieniając, zgodnie z wolą Piłsudskiego, politykę wobec autonomicznego województwa. Domagano się rewizji autonomii śląskiej oraz

o uroczystości urządzonej w Piekarach na cześć „wielkiego obywatela Hajdy” w numerze z dnia 2 kwietnia r. 1938 pisała o „wszechstronnym artyzmie tego niezwykłego talentu” i o „wyjątkowo nieprzeciętnej indywidualności człowieka, który wyszedł z ludu i w nim pozostał”, a o muzycznych wartościach utworów Hajdy tak się wyraziła: „Rzeczy te zadziwiają bogactwem inwencji melodyjnej, strukturą formalną i wreszcie – co jest najważniejsze – szczerością wypowiedzenia. Ulubioną formą muzyczną<sup>282</sup> Hajdy była pieśń zwrotkowa. Kompozytor, niemający za sobą żadnych, absolutnie żadnych studiów, wyczuł prawidłowość<sup>283</sup> formy pieśni, przyswoił ją sobie i posłużył się nią po mistrzowsku. Harmonia Hajdy powstała niezawodnie »ze słuchu«, i to na pewno absolutnego, jest czysto konsonansową<sup>284</sup>, ale i zdumiewa śmiałością figuracji, samodzielnego prowadzenia głosów”. „Polska Zachodnia” kończy swój artykuł apelem do fachowej, bezstronnej analizacji<sup>285</sup> utworów tego genialnego muzycznego talentu<sup>286</sup>.

---

większego zespolenia górnośląskiego przemysłu z resztą kraju. »Polska Zachodnia«, wspierająca politykę nowego wojewody, deklarowała walkę przeciwko niemczyźnie na Górnym Śląsku i propagowała szerzenie polskiej myśli państwowej poprzez coraz silniejsze umacnianie związku Śląska z państwem polskim”; zob. A. Lis, „Polonia” wobec najważniejszych wydarzeń politycznych w Polsce w okresie międzywojennym: zamachu stanu w 1926 r. i procesu brzeskiego, „Rocznik Historii Prasy Polskiej”, T. XIX (2016), z. 3 (43), s. 80.

<sup>282</sup> *muzykalną* – tu: muzyczną.

<sup>283</sup> W odpisie J. Kucianki: *prawdziwość*.

<sup>284</sup> *konsonansową* – bazującą na konsonansie, tj. zgodnym współbrzmieniu dwu lub więcej tonów (jej przeciwieństwem jest harmonia dysonansowa); *SDor*, t. 3, Warszawa 1961, s. 938.

<sup>285</sup> *do bezstronnej analizacji* – do obiektywnej analizy.

<sup>286</sup> Mowa tu o entuzjastycznym wobec twórczości muzycznej Hajdy artykule: *Śląski talent kompozytorski, którym nikt się nie zajął. Wawrzyniec Hajda – muzyk z Bożej Łaski*, „Polska Zachodnia”, 2 kwietnia 1938 r. J. Kucianka (zob. *Śląscy pisarze ludowi...*, s. 187) stawia hipotezę, że autorem tekstu jest W. Stoński (w moim przekonaniu jest to jednak żyjący w latach 1891-



Zaiste<sup>287</sup> był to człowiek niezwyklej miary, który natchnieniem swoje czerpał z pobożnego i patriotycznego serca. Był to nadto niezłomny charakter, który – pomimo niejednej trudności a wielu przeszkód – dążył do celu, nie upadając na duchu tak długo, aż swoje osiągnął<sup>288</sup>. Dlatego słusznie zalicza go się do tych, co na Śląsku Polskę budowali. O tych budowniczych Polski na Śląsku pisał „Katolik”, gdy jeszcze nie należał do obozu tzw. senatorów (Piłsudczyków)<sup>289</sup>, tak: „Nieraz spotyka się dziś ludzi, którzy dziwne mają niezrozumienie dla pracy takiej, jak – powiedzmy – Hajdy. Wydaje im się, jakoby to nie było rzeczą podkreślenia wartą. Praca ludowych przywódców

---

1945 Stefan Marian Stoiński, kompozytor, działacz muzyczny etnograf, dyrygent Związku Śląskich Kół Śpiewaczych, który redagował poczytnego „Śpiewaka”, a więc osoba ze wszech miar właściwa, by fachowo ocenić dorobek muzyczny Wawrzyńca Hajdy).

<sup>287</sup> *zaiste* – zaprawdę, prawdziwie; zob. *SWar*, t. 8, Warszawa 1927, s. 104.

<sup>288</sup> *aż swoje osiągnął* – aż osiągnął swój cel.

<sup>289</sup> Autor ma zapewne na myśli m.in. niepozostające bez wpływu na zawartość pisma wsparcie ze strony bliskiego współpracownika Piłsudskiego, wojewody Michała Grażyńskiego (subwencja wynosiła pięć tysięcy marek miesięcznie, była udzielana do 1931 r.) w obliczu jego dużych problemów finansowych (przedsięwzięcie po zakupie przez Związek Polaków w Niemczech od Adama Napieralskiego stawało się coraz bardziej deficytowe), co nastroiło nieufnie do „Katolika” obóz antysanacyjny na Śląsku Opolskim i w województwie śląskim. Zarzucano redakcji, że pismo jest coraz mniej katolickie, że jest *de facto* redagowane przez polityków, m.in. pracowników konsulatu polskiego w Bytomiu i poselstwa w Berlinie, zarzucano m.in., że dodatek „Katolika” poświęcony aresztowaniu Wojciecha Korfatego został opracowany w konsulacie i podpisany bez jego wiedzy i ku jego oburzeniu przez redaktora A. Kawika oraz że redakcja dokonała manipulacji względem krytycznego listu angielskiego oficera Viviana Straudersa do marszałka Piłsudskiego (o ile wiele redakcji przedrukowało tę korespondencję, o tyle „Katolik” zamieścił jedynie odnoszącą się do treści i opracowaną w konsulacie notatkę pt. *Chamski wybryk*). W konsulacie miano też opracowywać całe gotowe artykuły i przekazywać je do druku w „Katoliku”; zob. J. R a t a j e w s k i, *Ostatnie lata istnienia wydawnictwa „Katolik” w Bytomiu (1923-1932)*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego”, nr IX/3, 1970, *passim*.

z czasów niewoli nie znajduje należytej oceny w wolnej Polsce, przynajmniej na Śląsku. Na to odpowiedź prosta: kto pamięta, co się stało z Dolnym i Średnim<sup>290</sup> Śląskiem, właśnie z braku takich przywódców, ten pojmie, że bez nich nie byłoby Śląska w Polsce. Ta jedyna prawda wykazuje, że ludzie ci byli prawdziwymi budowniczymi Polski. Dziś chodzi u nas dużo takich, co otaczają się aureolą bohaterów zasłużonych sprawy narodowej. Najgłośniej mówią o tym ci, co najmniej dla Polski uczynili, zakrywając<sup>291</sup> szumem słów pustkę zasługi. Ot, pomagali gdzieś wygonić jakiegoś Niemca, albo trudzili się dzień, dwa, może miesiąc w inny sposób lub pracowali podczas plebiscytu<sup>292</sup> i już tytuł nie do samej pochwały tylko, lecz zgoła do wynagrodzenia. Ci bohaterowie może na momencik się przydali w ostatniej chwili, gdy już główna rzecz była zrobiona. A owa główna rzecz<sup>293</sup> dla Polski była praca narodowa, gdyśmy byli w niewoli. Praca niepatrzająca na nagrodę<sup>294</sup>, lecz na to, by dobry skutek był, praca wierna<sup>295</sup> i wytrwała, z godziny na godzinę, z dnia na dzień, ciągła, nieprzerwana, praca przez dziesiątki lat, przez całe życie”.

---

<sup>290</sup> *Śląsk Średni (Środkowy, Centralny)* – nazwa funkcjonująca w latach 1816-1919, odnosząca się do rejencji wrocławskiej, pruskiej jednostki administracyjnej w środkowej części Śląska; zob. R. Pysiewicz-Jędrusik, A. Pustelnik, B. Konopska, *Granice Śląska: zmiany granic Śląska w czasie i przestrzeni. Śląsk na dawnej mapie. Obraz Sudetów w dawnej kartografii*, Wrocław 1998, s. 13.

<sup>291</sup> W odpisie J. Kucianki: *zakrzyżając*.

<sup>292</sup> *plebiscyt* – głosowanie mieszkańców Górnego Śląska na terenach spornych między Polską a Niemcami 20 marca 1921 roku, którego celem było określenie przynależności państwowej tych ziem; był poprzedzony I (1919) i II (1920) powstaniem śląskim.

<sup>293</sup> Tak w oryginale (pozostawiam więc w mianowniku, współcześnie poprawne byłoby użycie tej formy w narzędniku: *ową główną rzeczą*).

<sup>294</sup> *niepatrzająca na nagrodę* – nienastawiona na nagrodę.

<sup>295</sup> W odpisie J. Kucianki: *praca wieczna*.

Otóż właśnie takim budowniczym Polski przez całe życie, literalnie<sup>296</sup>, do samego końca życia był Hajda. Gdy wybuchła wojna światowa<sup>297</sup>, powstała około<sup>298</sup> Hajdy pustka, gdyż prawie wszyscy serdeczni druhowie z przymusu poszli za cudzą rzecz krew swoją przelewać. Ale Hajda jakoś tej próżni nie odczuł, gdyż już od pierwszej chwili wojny na każdym kroku wyczuwał z grobu powstającą Polskę, zmartwychwstającej Polsce się cieszył<sup>299</sup> i innym tej pociechy udzielał. „Obym dożył ukochanej wolnej Polski, oby<sup>300</sup> jak najprędzej nadeszła chwila, kiedy z nią połączeni będziemy”, tak często mawiał<sup>301</sup>. I doczekał się zmartwychwstania Polski, doczekał się przyłączenia Górnego Śląska do macierzy. A gdy na końcu czerwca r. 1922<sup>302</sup> generał Szeptycki<sup>303</sup> na czele wojsk polskich wkroczył<sup>304</sup> na Górny Śląsk, w Piekarach Hajdę jako najgodniejsze-

---

<sup>296</sup> *literalnie* – co do litery, dosłownie; zob. *SRyk*, t. 1, s. 336.

<sup>297</sup> Mowa tu o wybuchu I wojny światowej w roku 1914.

<sup>298</sup> *około* – tu: wokół.

<sup>299</sup> *zmartwychwstającej Polsce się cieszył* – tu: cieszyła go zmartwychwstająca Polska.

<sup>300</sup> W odpisie J. Kucianki: *aby*.

<sup>301</sup> Tamże: *tak często* ..... (słowo „mawiał” udało mi się jednak odczytać bez cienia wątpliwości; pomimo użycia wielokrotnych powiększeń, należy przyznać, iż było to jedno z tych miejsc, gdzie zastanawiałem się bardzo długo, zapis jest niewyraźny, a pierwszą sylabę pokrywa kleks).

<sup>302</sup> Wojsko Polskie wkroczyło na Śląsk przez most w Szopienicach 20 czerwca 1922 r., powitanie żołnierzy w Piekarach miało miejsce 26 czerwca 1922 r.

<sup>303</sup> *Stanisław Maria Szeptycki* (1867-1950) – oficer armii austriackiej; w latach 1914-1916 dowódca III Brygady Legionów Polskich, następnie do kwietnia 1917 roku komendant Legionów; w latach 1917-1918 generalny gubernator w Lublinie; w latach 1918-1919 szef Sztabu Generalnego Wojska Polskiego; od marca 1919 roku dowódca Frontu Litewsko-Białoruskiego, od marca 1920 roku dowódca 4. armii; w 1921 mianowany generałem broni; w 1923 roku minister spraw wojskowych; po przewrocie majowym w 1926 roku podał się do dymisji; w latach 1945–1950 prezes PCK.

<sup>304</sup> W odpisie J. Kucianki: *wkroczył*.

go i najzasłużeńszego<sup>305</sup> wybrano, by generała przywitał. Wzruszający to był widok, gdy ślepego i z powodu sędziwego wieku drżącego starca prowadzono na przywitanie wkraczających wojsk, a serce każdego zadrgało, gdy generał Szeptycki na słowa pełne entuzjazmu Hajdy<sup>306</sup> odpowiedział: „Wprawdzie pan nie ujrzyz wojsk polskich, ale za chwilę usłyszysz tętent koni ułanów polskich, którzy tędy przejeżdżać będą”. Ale i za to dziękował Hajda P<anu> Bogu<sup>307</sup>. Hajda widział

---

<sup>305</sup> *najzasłużeńszego* – najbardziej zasłużonego; u Kudery, zapewne przez rozkojarzenie: *najzasłużeńskiego* (w odpisie J. Kucianki: *najzasłużeńskie-go*).

<sup>306</sup> Krótkie przemówienie Hajdy tak zanotował reporter „Górnoślązaka”: „Jaśnie Wielmożny Panie Generale! Przed kilku chwilami polecono mi z miarodajnej strony zaszczytnie, żebym w kilku zwrotach przywitał Jaśnie Wielmożnego Generała. Mój Boże, pomyślałem, ja z niskich najniższy, z biednych najbiedniejszy, ku temu nie posiadam zdolności retorycznych. Lecz gdzie miłość jest w sercu, tam się słowa znajdują. A miłością pałam od zarania życia mojego. Miłość tę pielęgnowałem w otoczeniu Mojem, ile mi tylko sił starczyło i stosunki na to pozwalały. W ostatnich latach, fizycznie złamany i zwichnięty, stałem się niezdolny do pracy narodowej w tej mierze jak dawniej. A że jestem chrześcijaninem wierzącym, więc modliłem się do Boga zastępów, mówiąc: »Ku Tobie podniosłem oczy moje, który mieszkasz w niebiesiech. Oto jako oczy w rękach sług panów swoich, jako oczy służebnicy w rękach Pani swojej, tak oczy nasze do Boga, aż się zmiłuje nad nami. Zmiłuj się nad nami, Panie!«”; zob. O b y w a t e l, *Wielkie Piekary w Świętochłowickiem. (Jeszcze o uroczystości przyjęcia wojsk polskich)*, „Górnoślązak”, 9 lipca 1922.

<sup>307</sup> Nie spotkałem się dotąd w biogramach Hajdy z informacją o tym, że o spotkanie z nim usilnie zabiegał sam marszałek Piłsudski. A rzecz miała miejsce 26 sierpnia 1922 r., kiedy to ów mąż stanu odwiedził Piekary i gościł przez kilka godzin na plebanii u księdza Andersa. Jak pisze o tym Wacław Śledziński, kiedy prosił gospodarza o spotkanie z Hajdą, „nazwisko Wernyhory śląskiego wymówił tak, jakby je od dawna znał. Zapamiętał sobie dobrze tego ślepego starca, gorącego patriotę. Musiał widzieć jego szczupłą, kościstą twarz, z głębokimi oczodołami, na fotografiach z powitania oddziałów wojska w Piekarach i musieli mu jego generałowie dużo o Hajdzie powiedzieć”. Posłano po Hajdę, ten nie mógł, niestety, dotrzeć, gdyż – jak kazał przekazać – był bardzo chory, umierający, nie mógł nawet podnieść

się<sup>308</sup> za swoją pracę, za swoją tęsknotę, za swoją dolę i cierpienia hojnie wynagrodzonym. Mógł słowami pisma św<iętego><sup>309</sup> powiedzieć: „Teraz puszczasz, Panie, służę twego w pokoju”<sup>310</sup>. Niedługo potem umarł, mając 79 lat<sup>311</sup> życia, dnia 27 marca r. 1923<sup>312</sup>, by iść po wieczną zapłatę<sup>313</sup>.

---

głowy z poduszki. Prosił, by posłaniec przekazał marszałkowi, że „całuje w duszy jego ręce i modlić się będzie do samej śmierci o błogosławieństwo dla niego i dla Polski”. Ks. Anders tak podsumował postawę śląskiego Wernyhory: „Był tutaj apostołem wyzwolenia. Niósł od domu do domu prorocтво zmartwychwstania Polski. Wierzył w zmartwychwstanie Polski fanatycznie”; zob. W. Ś l e d z i Ń s k i, *Rycerskie odwiedziny (z cyklu Józef Piłsudski na Śląsku)*, „Polska Zachodnia, 14 i 15 października 1937 r.

<sup>308</sup> *widział się* – tu: czuł się.

<sup>309</sup> Jak w oryginale, zapis z małych liter.

<sup>310</sup> Łk 2, 29; cytując Ewangelię wg św. Łukasza, autor bazuje na tłumaczeniu Wujka („Teraz puszczasz służę twego, Panie, w pokoju według słowa twego”).

<sup>311</sup> Rocznikowo miał 79 lat, ale w rzeczywistości przeżył 78 lat i niespełna osiem miesięcy.

<sup>312</sup> Jak wspomina Jasionowski, przyczyną śmierci Hajdy były „kurcze żołądkowe, które go przez mnogie lata trapiły”; zob. M. J a s i o n o w s k i, dz. cyt., s. 27.

<sup>313</sup> Jak czytamy w „Górnoślązaku”, kilka miesięcy po śmierci Wawrzyńca Hajdy, zawiązał się komitet na rzecz budowy jego pomnika (reprezentowany przez Franciszka Gracka). W artykule czytamy: „Ali spieszymy też na groby naszych bohaterów narodowych, tych, którzy z bronią w ręku bronili naszej ojczyzny i tych, co krzewili oświatę narodową wśród naszej młodzieży i wpajali miłość do naszej ojczyzny, naszego języka ojczystego oraz walczyli długie lata w obronie pieśni polskiej? Jeden z takich bohaterów narodowych pożegnał się w tym roku ze światem. Jest nim śp. Wawrzyn Hajda”. W dalszej części apelu uprasza się wszystkich o wspomnienie choćby niewielką kwotą budowy pomnika, bo teraz tylko stoi krzyż w usypanej ziemi; zob. *Piekary Wielkie w Świętochłowickiem (Składajmy na pomnik śp. Wawrzyńca Hajdy)*, „Górnoślązak”, 3 listopada 1923 r.

*Wawrzyniec Hajda (1844-1923)*



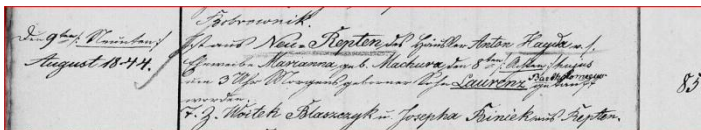
*Wzgórze Kalwaryjskie z ołtarzem polowym i wieżą kościoła p.w. Przemienienia Pańskiego (obecnie p.w. Zmartwychwstania Pańskiego), po lewej kaplica-grota Grób Matki Boskiej (pierwotnie kaplica Grób Jezusa) (ze zbiorów Biblioteki Śląskiej w Katowicach, sygn. PA 456).*



*Wnętrze kościoła p.w. Imienia NMP i św. Bartłomieja (Bazyliki Mniejszej, część Sanktuarium Matki Sprawiedliwości i Miłości Społecznej) (ze zbiorów Biblioteki Śląskiej, sygn. PA 472/9)*



*Piekary Śląskie na początku XX wieku*  
(ze zbiorów Biblioteki Śląskiej, sygn. PL\_2036\_1338\_029)



*Akt urodzenia Wawrzyńca Hajdy*<sup>314</sup>  
(źródło: <https://siliusradicum.pl/zasoby/znani-slazacy/wawrzyniec-hajda/>,  
dostęp: 20.02.2023.

---

<sup>314</sup> Za wyrażenie zgody na zamieszczenie skanu dokumentu w niniejszej pracy dziękuję Panu L. Wostalowi.

# SPIS TREŚCI

Krzysztof Gajdka	<i>Przedmowa</i>	IX
	<i>Życie</i>	XII
	<i>Twórczość</i>	XVII
	<i>Obrazy Ślązaków wspomnienia godnych</i>	XIX
	<i>Nota edytorska</i>	XXIV
	<i>Wykaz skrótów</i>	XXVIII
	<i>Bibliografia</i>	XXIX
Jan Kudera	<i>Wawrzyniec Hajda (1844- 1923)</i>	1





„Obym dożył ukochanej wolnej Polski, oby jak najprędzej nadeszła chwila, kiedy z nią połączeni będziemy”, tak często mawiał.

I doczekał się zmartwychwstania Polski, doczekał się przyłączenia Górnego Śląska do macierzy. A gdy na końcu czerwca r. 1922 generał Szeptycki na czele wojsk polskich wkraczał na Górny Śląsk, w Piekarach Hajdę jako najgodniejszego i najzasłużeńszego wybrano, by generała przywitał. Wzruszający to był widok, gdy ślepego i z powodu sędziwego wieku drżącego starca prowadzono na przywitanie wkraczających wojsk, a serce każdego zadrgało, gdy generał Szeptycki na słowa pełne entuzjazmu Hajdy odpowiedział: „Wprawdzie pan nie ujrzysz wojsk polskich, ale za chwilę usłyszysz tętent koni ułanów polskich, którzy tędy przejeżdżać będą”. Ale i za to dziękował Hajda Panu Bogu.

*Jan Kudera, Wawrzyniec Hajda (1844-1923)*

